

ZEMSTA

Aleksander Fredro

ZEMSTA

lektura z opracowaniem

Opracowanie:
Małgorzata Białek

Korekta:
Justyna Kubacka

Opracowanie graficzne okładki:
Magdalena Aftunin

Skład:
Zespół wydawnictwa IBIS

ISBN 978-83-7738-400-8

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowywana bez pisemnej zgody Wydawnictwa **IBIS**.

Wydawnictwo **IBIS**
www.wydawnictwoibis.pl

Poznań 2013

Drukowano w UE

ZEMSTA

Komedia w czterech aktach, wierszem

*Nie masz nic tak złego, żeby się na dobre nie przydało.
Bywa z węża dryjakiew¹, złe często dobremu okazyję daje.*

Andrzej Maksymilian Fredro

¹ dryjakiew (gr.) – lekarstwo

OSOBY

CZEŚNIK RAPTUSIEWICZ

KLARA, jego synowica

REJENT MILCZEK

WACŁAW, syn Rejenta

PODSTOLINA

PAPKIN

DYNDALSKI, marszałek

ŚMIGALSKI, dworzanin

PEREŁKA, kuchmistrz

} służy Cześnika

Mularze, hajduki, pachołki etc.

Scena na wsi.

AKT PIERWSZY

Pokój w zamku CZEŚNIKA; drzwi na prawo, lewo i w środku; stoły, krzesła etc. – Gitara angielska na ścianie



Miejsce akcji:
Pokój w zamku Cześnika.

SCENA PIERWSZA

Cześnik, Dyndalski

CZEŚNIK w białym żupanie¹ bez pasa i w szlafmycy² siedzi przy stole, po prawej od aktorów stronie; okulary na nosie, czyta papiery. – Za stołem, trochę w głębi, stoi DYNDALSKI, ręce w tył założone

CZEŚNIK

jakby do siebie

Piękne dobra w każdym względzie:
Lasy – gleba wyśmienita –
Dobrą żoną pewnie będzie –
Co za czynsze! – To kobieta!
Trzy folwarki...



Cześnik:
Interesowność.

DYNDALSKI

Miła wdowa.

CZEŚNIK

Arcymiła, ani słowa...

Kładzie papiery

Cóż, polewki dziś nie dacie?

¹ żupan – staropolski ubiór szlachecki

² szlafmyca (niem. *Schlafmütze*) – męska czapka do spania

DYNDALSKI wychodzi

Długoż na czczo będę czekać?

Po krótkim milczeniu

[10] Nie; nie trzeba rzeczy zwlekać...

DYNDALSKI, spotkawszy we drzwiach hajduka³ niosącego na tacy wazkę, talerz, chleb etc., odbiera od niego i wraca. Zawiązuje serwetę pod szyję CZEŚNIKOWI, potem podaje talerz z polewką, co wszystko nie tamuje rozmowy

*Qua⁴ opiekun i qua krewny,
Miałbym z Klarą sukces pewny,
Ale Klara młoda, płocha,
Chociaż dzisiaj i pokocha,
Któż za jutro mi zaręczy!*

DYNDALSKI

nabierając na talerz

Nikt rozumny, jaśnie panie –
Rzecz to śliska.

CZEŚNIK

obracając się ku niemu

Tu sęk właśnie!

[20] Na toż bym się, mocium panie,
Kawalerstwa dziś wyrzekął,
By kto...

Uderzając w stół

Niech go piorun trzaśnie!
Długo będzie na to czekał.
Po krótkim milczeniu, biorąc talerz
Ma dochody wprawdzie znaczne –
Podstolina ma znaczniejsze;
Z wdówką zatem działać zaczę.

Po krótkim milczeniu



Cześnik:
Skłonność do
gniewu, krzy-
kliwość.

³ hajduk – służący ubrany w charakterystyczny strój węgierski

⁴ *Qua* (łac.) – jako, jakby

Bawi z nami – w domu Klary,
Bo krewniaczka jej daleka,
Ale mnie się wszystko zdaje...

DYNDALSKI

[30] Ona czegoś więcej czeka.

CZEŚNIK

parskając śmiechem

Ona czegoś... więcej... czeka...
A bodajże cię, Dyndalu,
Z tym konceptem! – czegoś czeka!

Śmieje się

Tfy!... jakżem się uśmieł szczerze.
Czeka! – Bardzo temu wierzę.

Jedząc i po krótkiej chwili

Jeszcze młoda jest i ona,
Ależ wdowa – doświadczona,
Znać proporcją⁵, mocium panie,
I nie każe fircykować,

[40] Po kulikach balansować.

Po krótkiej chwili

No – nie sekret, żem niemłody,
Alem także i niestary.
Co?

DYNDALSKI

niekoniecznie przystając

Tać...

CZEŚNIK

urażony

Możesz młodszy?

⁵ znać proporcją – znać umiar, miarę

DYNDALSKI

Miary
Z mego wieku...

CZEŚNIK

kończąc rozmowę
Dam dowody.
Chwila milczenia

DYNDALSKI

skrobiąc się poza uszy
Tylko że to, jaśnie panie...

CZEŚNIK

[50] Hę?

DYNDALSKI

W małżeńskim ciężko stanie;
Pan zaś, mówiąc między nami,
Masz pedogre⁶.



Cześnik:
Stan zdrowia.

CZEŚNIK

niekontent
Ej, czasami...

DYNDALSKI

Kurcz żołądka.

CZEŚNIK

Po przepiciu.

⁶ pedogra (z gr.) – choroba nóg o podłożu artretycznym

DYNDALSKI

Rumatyzmy jakieś łupią.

CZEŚNIK

zniecierpliwiony

Ot, co powiesz, wszystko głupio.
Ten mankament nic nie znaczy;
[60] Wszak i u niej, co w ukryciu,
Bóg to tylko wiedzieć raczy;
I nikt pewnie się nie spyta,
Byle tylko w dalszym życiu
Między nami była kwita.

SCENA DRUGA

Cześnik, Dyndalski, Papkin

PAPKIN, po francusku ubrany, przy szpadzie; krótkie spodnie, buty okrągłe do pół tydki, tupet⁷ i harcopf⁸, kapelusz stosowany – pod pachą parę pistoletów, zawsze prędko mówi



Józef Papkin:
Holdowanie
modzie, wygląd.

PAPKIN

Bóg z waszmością, mój Cześniku.
Pędząc cwałem na rozkazy,
Zamęczyłem szkap bez liku,
Wywróciłem ze sto razy,
Tak, że z nowej mej kolaski
[70] Gdzieś po drodze tylko trzaski.



Józef Papkin:
Pyszalkowatość,
błagierstwo,
skłonność do
koloryzowania.

CZEŚNIK

A ja za to ręczyć mogę,
Że mój Papkin tu piechotą
Przewędrował całą drogę,

⁷ tupet (z fr.) – peruczka nakrywająca czubek głowy

⁸ harcopf (z niem.) – sztuczny warkocz przy peruce noszony przez mężczyzn

A na podróż dane złoto
Gdzieś zostawił przy labecie⁹.

PAPKIN

pokazując pistolet

Patrz, Cześniku – poznasz przecie...

CZEŚNIK

Cóż mam poznać?

PAPKIN

Wystrzelony,

Wypalony.

DYNDALSKI

na stronie, odchodząc

[80] Gdzieś na wrony.

PAPKIN

Gdzie, do kogo – milczeć muszę;

Lecz nie karty są przyczyną,

Żem się w drodze spóźnił nieco.

Ani ziewną! na mą duszę!

Tak z mej ręki wszyscy giną!

CZEŚNIK

poprawiając w mowie

Wszystkie.

PAPKIN

Wszystkie?



Komizm języka.



Cześnik:
Poczucie humo-
ru, rubaszność.



Komizm języka.

⁹ labet (z fr.) – gra w karty

CZEŚNIK

Ćmy, komary.

PAPKIN

Waszmość nigdy nie dasz wiary.

CZEŚNIK

^[90] Bom niegłupi, mocium panie.

PAPKIN

Ach, co widzę! – tu śniadanie.

CZEŚNIK

Ha, śniadanie.

PAPKIN

Ach, Cześniku,

Już to sześć dni i sześć nocy

Nic nie miałem na języku.

CZEŚNIK

Jedz i słuchaj.

PAPKIN

Tak się stanie.

Siada po drugiej stronie stołu; jak do siebie

Strzelał gracko, rzecz to znana.

CZEŚNIK

Rzecz to znana, iż w mej mocy

^[100] Kazać zamknąć waszmość pana

Za wiadome dawne sprawki.



Józef Papkin:
Zarozumiał-
stwo, wyso-
kie mniema-
nie o sobie.

PAPKIN

zastraszony

Zamknąć! Po co?

CZEŚNIK

Dla zabawki.

PAPKIN

Czyż nie znajdziesz lepszej sobie!

CZEŚNIK

Cicho! ciszej! Ja to mówię,
By odświeżyć w twojej pamięci,
Nim powierzę moje chęci,
Coś mnie winien, a ja tobie.

PAPKIN

Ach, co każesz, wszystko zrobię.
[110] Byłbym zaraz dopadł konia...
Bom jest jeździec doskonały...
Niechaj będzie wzięty z błonia,
Dzik to dziki, lew to śmiały,
W moim ręku – jak owieczka...
Bom jest jeździec doskonały.

CZEŚNIK

A bodajżeś!...

PAPKIN

Tylko pozwól...
Kładłem nawet w strzemień nogę,
Kiedy nagle wielka sprzeczka
[120] Przedsięwziętą spaźnia drogę,
A ta była w tym sposobie...



Józef Papkin:
Zależność od
Cześnika, prze-
chwálki, zaro-
zumialstwo, wy-
sokie mniema-
nie o sobie.

CZEŚNIK

Słuchaj...

PAPKIN

Zaraz... Szedłem sobie,
Mina tęga, włos w pierścienie,
Głowa w górę, a wejście! –
Niech truchleje płeć zdradziecka!



Józef Papkin:
Pyszałkowatość,
błagierstwo,
skłonność do
koloryzowania.

CZEŚNIK

Słuchaj!...

PAPKIN

Zaraz... Idę sobie,
A wtem jakaś księżna grecka –
[130] Anio! Bóstwo! – zerk z karety! –
– Ginę za mną te kobiety! –
Zerk więc na mnie, zerk ja na nią...
Koniec końców pokochała,
Zawołała *et caetera*...
Książę, tygrys, ludzi zbiera...

CZEŚNIK

uderzając w stół, aż Papkin podskoczył na krześle
Ależ cicho.

PAPKIN

Nadtoś żywy.

CZEŚNIK

A, bezbożny ty języku!
I tyrkotny, i kłamliwy.



Józef Papkin:
Gadatliwość.

PAPKIN

[140] Nadtoś żywy, mój Cześniku.

Gdybym także, równie tobie,
Namiętności nie brał w ryzy,
uderzając w rękojęść szpady
Ostrze mojej Artemizy...
Uprzedzając uderzenie w stół Cześnika
Proszę mówić...

CZEŚNIK

po krótkiej chwili
Ojciec Klary
Kupił ze wsią zamek stary...

PAPKIN

Fiu! mój ojciec miał ich dziesięć.

CZEŚNIK

uderza w stół i mówi dalej
Tu mieszkamy, jakby sowy;
Lecz co gorsza, że połowy
[150] Drugiej zamku – czart dziedzicem,
przestrach PAPKINA

Czy inaczej: Rejent Milczek;
Słodki, cichy, z kornym licem,
Ale z diabłem, z diabłem w duszy.

PAPKIN

Jednak zgodnie, jak sąsiady...

CZEŚNIK

Jeśli nie ja mymi psoty,
Nikt go stąd już nie wyruszy¹⁰.
Nie ma dnia bez sprzeczki, zwady –
Lecz potrzebne i układy.



Rejent Milczek:
Obluda, nie-
szczerłość.

¹⁰ nie wyruszyć – nie wypłoszyć, nie wygonić

Pisać? – nie chcę do niecnoty.
[160] Iść tam? – ślisko, mocium panie:
Mógłby otruć, zabić skrycie,
A mnie jeszcze miłe życie.
Więc dlategom wybrał ciebie –
Będziesz posłem tam w potrzebie.



Rejent Milczek:
Podstęp-
ność, spryt,
bezwzględ-
ność w dąże-
niu do celu.

PAPKIN

Za ten honor ściskam nogi...
Wielki czynisz swemu słudze,
Ale nazbyt jestem srogi –
Zamiast zgody wojnę wzbudzę,
Bo do rycerskiego dzieła
[170] Matka w łonie mnie poczęła;
A z powicia ślub uniosłem:
Nigdy w życiu nie być posłem.

CZEŚNIK

Czym ja zechcę, Papkin będzie,
Bo mnie Papkin słuchać musi.



Cześnik:
Wyniosłość,
stanowczość.

PAPKIN

Lecz – porywczy w każdym względzie,
Jak sąsiada Papkin zdusi?
Jak mu kulą łeb przewierci,
Jak na bigos go posieka,
Któż natenczas sprawcą śmierci?
[180] Kogóż za to kara czeka?

CZEŚNIK

Biorę wszystko na sumienie.

PAPKIN

Chciej rozważyć...

CZEŚNIK

Już się stało. –
Teraz inne dam zlecenie:
Mości Papkin – ja się żenię.

PAPKIN

Ba!

CZEŚNIK

przedrzeźniając

Cóż to – ba!

PAPKIN

Tak się cieszę

I w tę sprawę chętnie spieszę.

[190] Powiedz, gdzie mam błysnąć chwałą?

Mamże zostać dziewosłębem¹¹?

Mamże zmusić zbyt zuchwałą?

Mamże skłonić zbyt nieśmiałą?

Mamże, jeśli cudzą żoną,

Jej tyrana przeszyć łono...

CZEŚNIK

Cóż, u diabła, za szaleństwo!

PAPKIN

Znasz, Cześniku, moje męstwo.

CZEŚNIK

Słuchaj, mówiąc między nami,

Bez mej chluby, twej urazy,

[200] Więcej niż ty, mój Papkinie,

Mam rozumu tysiąc razy.



¹¹ dziewosłęb – w języku staropolskim: swat; osoba starająca się o rękę kobiety w imieniu jej przyszłego męża

PAPKIN chce przerwać, co CZEŚNIK znakiem wstrzymuje

Lecz rozprawiać z niewiastami...
Owe jakieś bałamutnie,
Afektowe¹² świegotanie –
Niech mi zaraz łeb kto utnie,
Nie potrafię, mocium panie –
Ty więc musisz swą wymową...



Cześnik:
Nieśmia-
łość w stosun-
ku do kobiet.

PAPKIN

Już jest twoją, daję słowo.
Chcesz? Przysięgnę – masz już żonę.
[210] Bo ja szczęście mam szalone –
Tylko spojrzę, każda moja,
A na każdą spojrzeć umiem.
Idę.



Józef Papkin:
Pyszałkowatość,
błagierstwo,
skłonność do
koloryzowania.

CZEŚNIK

Dokąd?

PAPKIN

Prawda, nie wiem.

CZEŚNIK

Podstolina...

PAPKIN

Już rozumiem.

CZEŚNIK

zatrzymując go

Tu ją czekaj.

¹² afektowe (z łac.) – uczuciowe, miłosne

PAPKIN

Ani słowa!
[220] Za godzinę jest gotowa.

CZEŚNIK

Ja potrafię ci odwdziaczyć.

PAPKIN

Za Cześnika można ręczyć.



Cześnik:
Rzetelność.

SCENA TRZECIA

PAPKIN

Cześnik – wulkan, aż niemiło.
Żebym krótko go nie trzymał,
Nie wiem, co by z światem było.

Po krótkim myśleniu

Lecz nie będę ja tu drzymał
I w podziale tak się zwinę:
Jemu oddam Podstolinę,
Małowidło nieco stare –
[230] Sobie wezmę śliczną Klarę.
Już od dawna mam nadzieję,
Że jej serce mnie się śmieje.
Już by para z nas dobrana
Zaludniała Papkinami,
Gdyby Cześnik, jakby ściana,
Nie stał zawsze między nami.

Po chwili

Znak dać muszę, że tu jestem;
Niechaj lubym śpiew szelestem
W lube, drogie uszko wpadnie.
[240] Ach, jak anioł śpiewam ładnie!

Śpiewa przy angielskiej gitarze



Papkin śpiewa;
komizm sytuacji.

„Córuś moja, dziecię moje, co u ciebie szepce?
Pani matko dobrodziejko, kotek mleko chłepce?

Oj, kot, pani matko, kot, kot,
Narobił mi w pokoiku łoskot.

Córuś moja, dziecię moje, co u ciebie stuka?
Pani matko dobrodziejko, kotek myszki szuka.

Oj, kot, pani matko, kot, kot,
Narobił mi w pokoiku łoskot.

Córuś moja, dziecię moje, czy ten kot ma nogi?
Pani matko dobrodziejko, i srebrne ostrogi.

[250]

Oj, kot, pani matko, kot, kot,
Narobił mi w pokoiku łoskot¹³”.

SCENA CZWARTA

Papkin; Podstolina z drzwi prawych

PODSTOLINA

Wszak mówiłam – albo koty,
Albo Papkin nam się zjawił.

PAPKIN

Żartobliwej pełna weny¹⁴
Podstolino! pół anioła!
Kolosalny wzorze cnoty,
Pośród hemisfernej sceny¹⁵
Strojny w miłość, lubość, wdzięki!
[260] Pozwól ugąć kornie czoła
I na śniegu twojej ręki
Złożyć ustek wyciśnienie.

¹³ strofy te pochodzą z dzieła Wacława z Olecka (pseudonim Wacława Zaleskiego) pt. *Pieśni polskie i ruskie* (1833 r.), słynnego wówczas wydawcy pieśni ludowych

¹⁴ wena (łac.) – natchnienie, zapal twórczy

¹⁵ hemisfery (gr.) – obejmujący obszar połowy kuli ziemskiej

Całuje w rękę

Sługa, służka unizony.

PODSTOLINA

Cóż sprowadza w nasze strony?

PAPKIN

Miłe wszystkim nam zdarzenie.

PODSTOLINA

Tym zdarzeniem?

PAPKIN

Twe zamęcie.

PODSTOLINA

Moje?



PAPKIN

Właśnie miałem szczęście

[270] Mieć u siebie na wieczyry
Lorda Pembrok, kilku panów,
Cały tuzin szambelanów.
Dam niewiele, ale jakich!

PODSTOLINA

Któż, z kim swata?...

PAPKIN

Szmer się szerzy:
Za mąż idzie piękna Hanna.
Ten zapewnia, ów nie wierzy,
Ale każdy z ócz mych czyta.
Wtem Miledi, bóg-kobieta,
[280] Lecz w zazdrości diablik mały,

Wciąż mnie szczypiąc pod serwetą,
Na pół z płaczem dwakroć pyta:
„Skąd masz styczość z Hanny losem?”
„Ach, spokojną bądź w tej mierze –
Szepnę w uszko wdzięcznym głosem –
Przyjaciela Hanna bierze”.

PODSTOLINA

Ależ kogo? powiedz, kogo?

PAPKIN

Wszyscy wybór chwałą zgodnie...
Bo nie chwalić – jakże mogą!

PODSTOLINA

na stronie

[290] Ha! rozumiem.

PAPKIN

Człowiek grzeczny
I majątny, i stateczny.

PODSTOLINA

na stronie

Od Cześnika ma zlecenie
I zachodzi tak z daleka
Tam, gdzie go się dawno czeka.
Głupi mędrak.

PAPKIN

na stronie

Tam do licha!
Ona zerka, ona wzdycha –
Czy nie myli się w osobie?
[300] Może we mnie?... Dażem sobie!



Naiwność
Papkina.

A to plaga, boska kara –
Do mnie młoda, do mnie stara.
Jeszcze zerka!... Czy szalona!
Tu żartować nie ma czego –
Zjadłbym śledzia¹⁶ z rąk patrona¹⁷,
A mnie po co, na co tego!
To już dłużej trwać nie może.

Do PODSTOLINY

Pozwól, pani, Cześnikowi
Gratulacją niechaj złożę...

PODSTOLINA

[310] Więc to jego mam być żoną?

PAPKIN

Jakież czynisz zapytanie?
Bajkęż by to rozgłoszono?

PODSTOLINA

Bajkę – dotąd.

PAPKIN

Lecz się stanie
Wkrótce prawdą... Czy się mylę?

PODSTOLINA

Ciekawości skądże tyle?

PAPKIN

Gdyby Cześnik rozogniony,
Wskroś przejęty twymi wdzięki,
Drgnął miłością i, rzucony
[320] Do nóg twoich, błagał ręki?

¹⁶ zjeść śledzia – tutaj: zostać ukaranym, dostać za swoje

¹⁷ patron – dobry duch, opiekun

PODSTOLINA

Cieszyłby się z odpowiedzi.

Odchodzi w drzwi prawe

PAPKIN

sam

A, że w każdej diablisk siedzi,
Co pustoty rozpoczyna,
Jeno wspomniesz zapowiedzi!
Bo kto mądry, niech mi powie:
Po kaduka¹⁸ Podstolina
Daje rękę Cześnikowi?

SCENA PIĄTA

Papkin, Cześnik

CZEŚNIK wychodzi ze drzwi lewych, już ubrany

CZEŚNIK

Cóż, u czarta! Ty spokojny,
Kiedy Rejent mnie napada
[330] I otwartej żąda wojny!
Lecz godnego ma sąsiada!
Dalej żwawo! Niech, kto żyje,
Biegnie, pędzi, zganiania, bije!

PAPKIN

Cóż się stało?

CZEŚNIK

Mur naprawia,
Mur graniczny, trzech mularzy!

¹⁸ po kaduka – po diabła; po co, w jakim celu



On rozkazał! On się waży!...
Mur graniczny!... Trzech na murze!
Trzech wybiję, a mur zburzę,
[340] Zburzę, zniszczę, aż do ziemi!

PAPKIN

zmieszany, niechcący powtarza
Zburzę, zniszczę...

CZEŚNIK

Dajesz słowo? –
Zbierz więc ludzi – ruszaj z niemi!
I jeżeli nie namową,
To przemocą spędź z roboty. –
Ty się trzęsiesz?

PAPKIN

To z ochoty,
Ale czekaj, słuchaj wprzody
Mojej szczytnej, pięknej ody...

CZEŚNIK

[350] Co?

PAPKIN

Tak – ody do pokoju...
A jeżeli żądza boju
Nie umilknie na głos muzy...

CZEŚNIK

grożąc
Zostań. – Ale!...
Odchodzi

PAPKIN

idzie za nim ze spuszczoną głową

Pewne guzy!...

Odmiana sceny.

Ogród. – Kawał muru całego, od lewej strony ku środkowi prosty, od środka w głąb sceny złamany i w połowie zburzony; przy tej części mularze pracują. – Po lewej stronie, zupełnie w głębi, za częścią całego muru, baszta albo róg mieszkania REJENTA z oknem. – Nieco na przodzie po prawej stronie podobny róg mieszkania CZEŚNIKA – Altana po lewej stronie na przodzie. KLARA przechodzi scenę. – WACŁAW, wszedłszy wyłotem, skrada się wzdłuż muru i pokazuje się powtórnie w altanie przy KLARZE.

SCENA SZÓSTA

Klara, Wacław

WACŁAW

Bliskie nasze pomieszkania,
Bliższe serca – ach, a przecie
Tak daleko na tym świecie.

KLARA

Jakież nowe dziś żądania
[360] Chmurzą jasność twego czoła?
Nigdyż granic, nigdyż miary –
Nicze wstrzymać cię nie zdoła,
Nawet miłość twojej Klary?

WACŁAW

Widzieć ciebie jedną chwilę,
Potem spędzić godzin tyle
Bez twych oczów, twego głosu –
I mam chwalić hojność losu!



Wacław
Milczek:
Oddanie, wier-
ność Klarze.

KLARA

Wspomnij, wspomnij, mój kochanku,
Jakie były twe wyrazy,
[370] Gdy zaledwie parę razy
Zeszliśmy się na krużganku:
„Pozwól, droga, kochać siebie,
O nic więcej łyzy nie proszą;
Z mą miłością stanę w niebie –
Bogiem, będę żył rozkoszą!”.

WACŁAW

Co mówiłem, nie wiedziałem.

KLARA

„Kochaj – rzekłam – ja nie bronię”.
Ale wkrótce, gdyś z zapalem
Cisnął w swoich moje dłonie:
[380] „Kochasz ty mnie, droga Klaro?”
Zawsześ mi się, zawsze pytał,
Choć-eś w oczach dobrze czytał.

WACŁAW

Któż by nie chciał dać pół życia,
By mógł wyssać, do upicia,
Wyssać duszą z ust twych słowa,
Które jeszcze uśmiech chowa.

KLARA

Niech tak będzie. – Rzekłam w końcu:
„Kocham”, bom też i kochała.

Udając jego zapach

„Co za szczęście, rozkosz, radość!
[390] Dzięki niebu, ziemi, słońcu!...”
Tym życzeniom czyniąc zadość,
Już natura zubożała
Więcej dla cię nic nie miała.



**Klara Raptu-
siewiczówna:**
Szczerość i wier-
ność w miłości.

WACŁAW

Prawda, wyznać się nie boję,
Dopełniła wtenczas miary;
Lecz gdy zwiększa miłość moję,
Czyż nie winna zwiększać dary?

KLARA

Za dni parę rzekłeś, luby:
„Ach, to okno, ach, ta krata –
[400] Będą źródłem mojej zguby.
Patrz, jak różdżka różdżkę splata.
Jak ku sobie kwiat się skłania,
Któż nam, Klaro, tego wzbrania?”

WACŁAW

Miałem w myśli mych zamęcie
Zimną kratę brać w objęcie?

KLARA

Ustuchałam cię, Waclawie:
Dzień w dzień schodzimy się w altanie,
Lecz i razem, co dzień prawie,
Nowe od cię mam żądanie.
[410] Tobiem szczęście życia winna,
Ty nawzajem – chętnie wierzę;
Czemuż twoja miłość inna
Coraz nową postać bierze? –
Kiedy rozkosz być przy tobie
Aż przepelnia serce moje,
Ty, niewdzięczny, w tejsze dobie
Tłumisz tylko niepokoję.

WACŁAW

Ach, obecność mnie zastrasza,
Bo tak dotąd czynim mało,
[420] By zapewnić przyszłość całą –
A przyszłością miłość nasza.

Z twoim stryjem ojca mego
Ciągłe sprawy, sprzeczki, kłótnie
Nic nie wróżą nam dobrego:
Raczej mówią, iż okrutnie
Będziem kiedyś rozdzieleni,
Jeśli...

KLARA

Dokończ, pokaż drogę!
Ty, czy ja tu pomoc mogę?

WACŁAW

[430] Tylko twoja wola zmieni,
Co się zdaje nie do zmiany.

KLARA

Mówże, słucham.

WACŁAW

Żem kochany,
Że cię kocham nad te nieba,
Że przy sobie żyć pragniemy,
To oboje dobrze wiemy;
Nie oboje – czego trzeba,
Aby zniszczyć to ukrycie,
W którym pełza nasze życie,
[440] I nie truchleć, czy dzień szczęścia
Nie poprzedza dnia żałoby.

KLARA

Czegóż trzeba? Mów!

WACŁAW

Zamęścia.

KLARA

O, szalony! gdzie sposoby?

WACŁAW

W twojej woli.

KLARA

W woli stryja,

W woli ojca, powiedz raczej.

WACŁAW

Co zawadza, to się mija,

Gdy nie może być inaczej.

KLARA

[450] A, rozumiem! – Nie, Wacławie,
Gdzie mnie zechcesz, znajdziesz wszędzie
Zawsze twoją – prócz w niesławie.

WACŁAW

Ależ, Klaro, moją żoną...

KLARA

Któż to, powiedz, wiedzieć będzie,

Czyś zaślubił wykradzioną?...
Co za hałas!... Słyszę kroki!...

Coraz bliżej!... Idź bez zwłoki!

WACŁAW

Jedno słowo...

KLARA

Już ci dane.



Klara Raptusiewiczówna:
Rozsądek
w miłości.

WACŁAW

[460] Jak nie zmienisz, żyć przestanę.

KLARA

z czułością, jakby poprawiając
Przestaniemy, jeśli zechcesz.

WACŁAW

Pomyśl tylko, Klaro droga...

KLARA

wytrącając go prawie
Ale idźże, idź, dlaboga!
Przechodzi scenę

SCENA SIÓDMA

*Papkin, Śmigalski, kilku służących z kijami, później Rejent
i Cześnik w oknach*

PAPKIN

Panie majster, proszę waści
Przyzwicie, grzecznie, ładnie,
Nie murować tu z napaści,
Bo mu na grzbiet co upadnie.

Po krótkim milczeniu

Wy zaś drudzy, dobrzy ludzie,
Którzy młotki, piony, kielnie
[470] W niepotrzebnym dzisiaj trudzie
Używacie arcydzielnie,
Idźcie wszyscy precz do czarta!

Po krótkim milczeniu

Będzie, widzę, rzecz uparta!
Ta hołota, jakby głucha,

Mego słowa ani słucha. –
No, Śmigalski! nie trać czasu –
Ściągniej za kark! weź narzędzie!
Grzecznie, ładnie, bez hałasu,
Niech wszystkiemu koniec będzie.

[480] Nic się nie bój – ja za tobą.

ŚMIGALSKI posuwa się ze służącymi ku Mularzom.

– P APKIN cofa się za róg domu



Józef Papkin:
Tichorzostwo.

ŚMIGALSKI

Precz! precz!

REJENT

w oknie

Stójcie! co to znaczy?

ŚMIGALSKI

Cześnik, pan mój, kazać raczy,
Aby muru nie kończono.

CZEŚNIK

w oknie

Tak jest, każę, bo mam prawo.
Dalej naprzód! dalej żwawo!

*ŚMIGALSKI posuwa się naprzód. – P APKIN, który był wyszedł,
znowu się cofa za róg domu*



Cześnik:
Pieniactwo,
awanturnictwo.

REJENT

Jakie prawo?

CZEŚNIK

Jak kupiono
Mur graniczny, tak zostanie.



Cześnik:
Upór.



Rejent Milczek:
Sposób zachowania, pozorny spokój, fałszywość.

REJENT

[490] Ależ, luby, miły panie,
To szaleństwo z waszej strony –
I mur będzie naprawiony.

CZEŚNIK

Wprzódę trupem go zaścieleę.

REJENT

do Mularzy

Kończcie śmiało, przyjaciele,
Gardźcie ze mną próżnym krzykiem.

CZEŚNIK

Chcesz więc bójki?

REJENT

Mój Cześniku,
Mój sąsiedzie, luby, miły,
Przestań też być rozbójnikiem.

CZEŚNIK

[500] Co! jak! – Żwawo! bij, co siły!

ŚMIGALSKI z swoimi ludźmi wstępuje na mur. – Mularze cofają się tak, że bójka zostaje zakryta częścią muru całego

REJENT

Panie majster, ja w obronie –
Nic się nie bój! – Niechaj bije,
Kiedy go tam świędzą dłonie.
Dobrze! dobrze! – po czuprynie.
Ot, tak – lepiej! co się wlezie!
Nic się nie bój! – tego trzeba. –
Niechaj bije! Świat nie zginie!
Ja Cześnika za to skryję,

Gdzie nie widać ziemi, nieba.

CZEŚNIK

wołając za siebie

[510] Hej! Gerwazy! daj gwintówkę!¹⁹
Niechaj strąć tę makówkę!
Prędko!

REJENT zamyka okno

Ha, ha! fugas chrustas²⁰!
No, Śmigalski, dosyć będzie!
Daj półzłotka albo złoty
Baserunku²¹ dla hołoty!
Ale zabierz im narzędzie.
Dosyć, dosyć na dziś będzie.

Zamyka okno.

*Po odejściu wszystkich PAPKIN, obejrzawszy się, że już nie ma nikogo,
mówi ku murowi*

PAPKIN

sam

Ha! hultaje, precz mi z drogi,
[520] Bo na miazgę was rozgniotę –
Nie zostanie jednej nogi.
A mam diabłą dziś ochotę!
Wielu was tam? Chodź tu który!
Nie wylezie żaden z dziury?
O! wy łotry! O, wy tchórze!
Jutro cały zamek zburzę.



Cześnik:
Ważny, znany
cytat z utworu.

¹⁹ gwintówka – charakterystyczna strzelba o gwintowanej lufie

²⁰ fugas chrustas – łacińsko-polski makaronizm oznaczający: zmykaj, uciekaj w krzaki

²¹ baserunek (niem.) – odszkodowanie, zapłata za pobicie

SCENA ÓSMA

Papkin, Wacław

WACŁAW

stanąwszy tuż za nim

Jutro?

PAPKIN zdejmując kapelusz

Mamże wracać w progi,

Które pewnie z przyszłą doba

[530] Zrówna z ziemią wyrok srogi? –

Wolę jeńcem iść za tobą.

PAPKIN

wkładając kapelusz na bakier

*Pardon*²², mówisz?

WACŁAW

Pardon, panie.

PAPKIN

Znasz me męstwo?

WACŁAW

Jak zły szeląg.

PAPKIN

Boisz mi się?

WACŁAW

Niestychanie!

²² pardon (fr.) – słowa zwyciężonego oznaczające poddanie się

PAPKIN

Pójdiesz za mną?

WACŁAW

Pójdę, panie.

PAPKIN

[540] Któż ty jesteś?

WACŁAW

Jestem, panie.

PAPKIN

Lecz czym jesteś?

WACŁAW

Czym ja jestem?
Jestem... jestem...

PAPKIN

chwyając za broń

Cóż to znaczy!

WACŁAW

Komisarzem mego pana.

PAPKIN

Co? – Rejenta?

WACŁAW

Nie inaczej.

PAPKIN

Czy to, proszę, rzecz słychana!

[550] Ledwie szlachcic na wioszczyne
Z pękiem długów się wydrapie,
Już mieć musi komisarza!
Dziw się potem, gdy się zdarza,
Że wołają: „Sto tysięcy!
Kto da więcej?”.
A jak krzykną po raz trzeci,
Jakby z procy szlachcic leci
I do swego komisarza
Idzie w służbę za szafarza²³.

[560] Ale chodźmy.

Na stronie

Cześnikowi

Wielką radość jeńcem sprawię,
I zapewne do mnie powie,
Gdy mu zdobycz mą przedstawię:
„Niechaj Klara twą zostanie”.
Chodź, mój jeńcze.

WACŁAW

Idę, panie.

²³ szafarz – dawny służący zajmujący się spizarnią

AKT DRUGI

Pokój jak na początku aktu pierwszego. – CZEŚNIK siedzi przy stoliku

SCENA PIERWSZA

Cześnik, Papkin wchodzi, za nim Waclaw, który zostaje przy drzwiach

PAPKIN

rzucając się w krzesło

A, bierz licha takie znoje!
Ledwie idę, ledwie stoję –
Ależ bo to było żwawo!
Diabłem gromił w lewo, w prawo –
Ledwie żyję. – Każ dać wina!
A starego. Wyszła ślina,
Pot strugami ciecze z czoła –
Któż me dzieło pojąć zdoła!



Papkin:
Opowiada Cześnikowi o swej rzekomej odwadze; kłamstwo, błaga.

CZEŚNIK

Ja, bom widział.

PAPKIN

^[10] Ha! widziałeś? –
Gracko?...

CZEŚNIK

Gracko z tyłu stałeś.

PAPKIN

Z tyłu, z przodu, nic nie znaczy,
Dobry rycerz wszędzie straszny.

CZEŚNIK

Ta bezczelność...

PAPKIN

Nie inaczej,
Bezczelności trzeba było,
Aby walczyć z taką siłą.

CZEŚNIK

Waszeć kłamiesz, mocium panie..

PAPKIN

- [20] Tylko słuchaj, słuchać warto:
Chciałem zdobyć rusztowanie,
Lecz skoczyłem tak zażarto,
Żem się znalazł z drugiej strony;
Przyciśnięty, otoczony
Mularzami, pachółkami,
Hajdukami, pajukami²⁴,
A, kroć kroci! jak się zwinę!
Jak dwóch chwycę za czuprynę! –
Dalej żwawo młynka z niemi!
- [30] Jak cepami wkoło młóćę;
Ile razy się obróćę,
Po dziesięciu ich na ziemi.
Tak mi rosła wciąż mogiła,
A gdy z murem równa była,
Otworzyłem obie dłonie
I stanąłem na tej stronie.
Lecz co jeszcze...



Józef Papkin:
Pyszałkowatość,
błagierstwo,
skłonność do
koloryzowania.

²⁴ pajuk (pers.) – właśc.: żołnierz gwardii sułtańskiej; w dawnej Polsce służący towarzyszący panom podczas podróży powozem

CZEŚNIK

Tfy! do czarta!...

PAPKIN

[40] Podziwienia rzecz jest warta,
Że uniosłem z sobą jeńca –
Teraz, panie, czekam wieńca.

CZEŚNIK

spostrzegłszy WACŁAWA

Cóż to znaczy?

PAPKIN

ocierając czoło

Komisarza
Pana Milczka w jasyr wziąłem.

CZEŚNIK

A to po co? jakim czołem?

PAPKIN

Ja zabieram, co się zdarza.

CZEŚNIK

do WACŁAWA

Waszeć z Bogiem ruszaj sobie
I uwiadom swego pana,
Że jak w jakim bądź sposobie
[50] Mnie zaczepka będzie dana,
To mu taką fimfę²⁵ zrobię,
Iż nim rzuci wkoło okiem,
Wytnie kozła pod obłokiem.
Waść się wynoś szybkim krokiem.

²⁵ fimfa (wł.) – podkop pod twierdzą mający na celu założenie prochu i wysadzenie fortecy

PAPKIN

Poświęć się tu czyjej sprawie,
Walcz jak Achil²⁶, radź jak Kato²⁷,
Pozazdrozczą twojej sławie
I sto czartów dadzą za to.

WACŁAW

do CZEŚNIKA

[60] Przebacz, panie, słów niewiele,
Które wyrzec się ośmielę:
Jesteś gniewny na sąsiada,
Że ci czasem na zawadzie...

CZEŚNIK

Czasem? – zawsze.

WACŁAW

On powiada...

CZEŚNIK

Niech nie słyszę o tym gadzie.



Wacław
Milczek:
Niechęć do
kłótni.

WACŁAW

Czy nie byłoby sposobu,
Ustąpiwszy ze stron obu,
Zapomniawszy przeszłe szkody,
Do sąsiedzkiej wrócić zgody?



Czesnik:
Kłótniowość,
upór, nie-
ustępliwość.

CZEŚNIK

[70] Ja – z nim w zgodzie? – Mocium panie,
Wprzody słońce w miejscu stanie,

²⁶ Achil – chodzi o Achillesa, greckiego wojownika, bohatera *Iliady* Homera

²⁷ Kato – właśc. Marcus Porcius Cato (234-149 p.n.e.), polityk i rzymski wódz, orędownik surowych zasad etycznych

Wprzody w morzu wyschnie woda,
Nim tu u nas będzie zgoda.

WACŁAW

Dzisiaj umysł niespokojny
Za porywczco sąd wyrzeka...

CZEŚNIK

Od powietrza, ognia, wojny,
I do tego od człowieka,
Co się wszystkim nisko kłania –
Niech nas zawsze Bóg obrania.

WACŁAW

^[80] Lepiej nisko niż nic wcale.

CZEŚNIK

Brednia!

WACŁAW

Ale...

CZEŚNIK

Nie ma ale!

WACŁAW

Nie broń, panie, mieć nadziei...

CZEŚNIK

Bronię, do kroć sto tysięcy!
I niech o nim nie wiem więcej!
Ni o jego

Ironicznie zmierzając do WACŁAWA

kaznodziei,
Bo się obom, mocium panie,

[90] jakem szlachcic, co dostanie!
Odchodzi w drzwi środkowe

SCENA DRUGA

Papkin, Wacław

PAPKIN

Diabeł pali w tym Cześniku.

WACŁAW

Chcieć ich zbliżyć – czasu szkoda.

PAPKIN

Mało zysku, dużo krzyku.

WACŁAW

Tych dwóch ludzi – ogień, woda.

PAPKIN

Cóż, paniczu, będzie z nami?

WACŁAW

Ha! zostaną tu w niewoli.

PAPKIN

Brałem jeńców tysiącami,
Co zawiśli od mej woli;
Bom lat dziesięć toczył boje,
[100] Gdzie się łały krwawe zdroje,
Tak, że wkoło na mil cztery
Jak czerwone było morze.
Tam zyskałem i ordery,



Cześnik:
Gwałtowność,
porywczosć.



Józef Papkin:
Pyszałkowatość,
błagierstwo,
skłonność do
koloryzowania.

I tytuły, i honory;
Ale tego być nie może,
Zbyt to szczytne dla nas wzory;
Dziś utarczka jest igraszką,
A twa wolność będzie fraszką.

WACŁAW

Ja w niewoli tu zostanę.

PAPKIN

^[110] Prawo wstrzymać jest mi dane,
Alem zawsze był wspaniały,
Przyjmę zatem okup mały.

WACŁAW

Ja w niewoli zostać muszę.

PAPKIN

Znaj więc wielką moją duszę:
Jesteś wolny – idź do diaska –
A za wolność dasz co łaska.

WACŁAW

Ja zostanę tu w niewoli.

PAPKIN

Ale Cześnik nie pozwoli.

WACŁAW

Kto mnie ujął, niech mnie trzyma.

PAPKIN

^[120] Ale, bratku, sensu nie ma;
Nie daj grosza, a idź sobie.

WACŁAW

I pół kroku stąd nie zrobię.

PAPKIN

Idź, bom gotów użyć broni.

WACŁAW

zawsze z flegmą

A ja tylko własnej dłoni.

PAPKIN

na stronie

Cóż za człowiek, u kaduka!

Samochcący guza szuka

I mnie jeszcze go nagoni.

Do WACŁAWA

Bój się Boga – idź do czarta.

WACŁAW

Nie, nie pójdę – tu zostanę.

PAPKIN

^[130] A to jakaś ćma uparta!

WACŁAW

pokazując sakiewkę

Ale patrz no, bratku – co to?

PAPKIN

Brzęknij tylko...

WACŁAW

Złoto?

PAPKIN

Złoto.

WACŁAW

Będzie twoim...

PAPKIN

Niech pan siada.

WACŁAW

Ale darmo nikt nie daje...

PAPKIN

Wielka prawda. – Cóż wypada,

Abym zrobił? Gdyż zostaję

^[140] W położeniu arcyciasnym:

Za procentem moim własnym

Trzeba jeździć jak w konkury,

A w kieszeni, panie bracie,

Albo pustki, albo dziury.



Józef Papkin:
Stan majątkowy.

WACŁAW

Kocham Klarę.

PAPKIN

na stronie

Otóż macie!

WACŁAW

I chcę zostać tu przy Klarze.

PAPKIN

To źle.

WACŁAW

chowając sakiewkę

Czy źle?

PAPKIN

zatrzymując mu rękę

[150] Niekoniecznie;
Ale Cześnik w tym zamiarze
Będzie pewnie działać sprzecznie.

WACŁAW

Niechaj nie wie.

PAPKIN

Jak się dowie?

WACŁAW

Niech mnie przyjmie.

PAPKIN

Trudno będzie.

WACŁAW

brzęcząc złotem

Tu początek – koniec w głowie.

PAPKIN

A jak Cześnik na mnie siedzie?

WACŁAW

Nic nie znaczy.

PAPKIN

[160] Ba! jak komu.

Wzruszając głową

I dla Klary – komisarza...

WACŁAW

Jestem Waław.

PAPKIN

Syn Rejenta!...

O, dlaboga!... I w tym domu!

Waszmość obu nas naraża,

Oba idziem na praszczeta²⁸.

WACŁAW brzęknął sakiewką

Brzęczy pięknie...

WACŁAW

Miej za dane,

Jeśli w służbie tu zostanę.

PAPKIN

[170] Ha! spróbuję...

Chce wziąć sakiewkę

WACŁAW

odsuwając

Później nieco. –

Lecz pamiętaj, że z mej wieży

Szybko kulki na dół lecą;

Fiut z wiatrówki – Papkin leży...

Gdyby zdradzić chęć go jęła.

PAPKIN

W skrytym toku tego dzieła

Tak postąpię, jak należy,



Józef Papkin:
Przekupność.

²⁸ iść na praszczeta – być obitym, narazić się na pobicie

Nie zważając na przymówkę –
Ale, Waciu, jak mnie kochasz,
[180] Dzisiaj jeszcze spal wiatrówkę.

WACŁAW

Nie trać czasu.

PAPKIN

Idę, idę.

Na stronie

Diabeł nadał tryumf taki!
Coraz głębiej leżę w biedę;
W moim jeńcu mam rywala –
Przykro z bliska gorzej z dala;
Tamten zamknie, ten zastrzeli –
A bodaj cię diabli wzięli!

Wracając ode drzwi

A sakiewka?...

WACŁAW

[190] Zostać może.

PAPKIN

W samej rzeczy?

WACŁAW

Nie inaczej.

PAPKIN wychodzi środkowymi drzwiami

SCENA TRZECIA

Wacław, Klara

KLARA

Co wyrabiasz, o mój Boże!
Trzeba by mi być w rozpacz,
Żebym tylko czasu miała.

WACŁAW

Cóż się stało? co się dzieje?

KLARA

Jeszcze mi się w oczy śmieje!
Ja wiem wszystko, bom słuchała –
Chcesz tu zostać.

WACŁAW

[200] Cóż w tym złego?

KLARA

Miej rozsądek.

WACŁAW

Cóż mi z niego?
Kiedy już jest dowiedzione,
Że rozsądku zwykłą drogą
Niezawodnie połączone
Losy nasze być nie mogą,
Po cóż w dawnej trwać kolei?
Dalej żwawo manowcami,
Gdzie zadnieje brzask nadziei,
[210] Gdzie mniej ciemno jest przed nami! –
Nie rzucajmy na bok okiem,
Bo przepaści pewnie wkoło,
Ale w niebo wzniosłszy czoło,



**Wacław
Milczek:**
Gotowość
do poświę-
ceń i upór
w walce o wła-
sne szczęście.

Śmiałym naprzód idźmy krokiem!
A jeżeli stałość będzie
Towarzyszyć w naszym pędzie,
Mimo sporu, przeszkód wielu,
Dojdziem przecie kiedyś celu.



Wacław
Milczek:
Optymizm.

KLARA

Dobrze mówisz, idźmy śmiało!
[220] Proszą drogą zyszczem mało,
Przekonałeś, przyjacielu;
Lepiej mówisz niż dziś rano,
Gdyś ucieczkę z sobą radził.
Ale nużby cię poznano?
Nużby Papkin ufność zdradził?

WACŁAW

Nie patrz w przepaść, moja droga,
Tu, do serca nachyl skronię;
Prędko zniknie każda trwoga,
Gdy w miłości wzrok utonie.



Wacław
Milczek:
Wiara w siłę
miłości.

KLARA

[230] Zostań zatem w imię Boże,
Masz ode mnie pozwolenie.

WACŁAW

Twoje, Klaro, nie pomoże,
Lubo – z życiem równie cenię.

KLARA

I do stryja trafim może,
A to – wolą Podstoliny.
Bo wiedz, iż w tej właśnie chwili
Miłość sobie oświadczyli.
Ona skromna, raczka spiekła,
Ale rączkę mu przyrzekła.

[240] Ując ci ją łatwo będzie,



Klara Raptu-
siewiczówna:
Rozsądek, roz-
tropność.

Pochlebiając w każdym względzie.
Chwal bez miary rozum, cnoty,
Piękność, kształtność jej osoby,
A czym zechcesz – w naszym domu
Tej zostaniesz jeszcze doby.

WACŁAW

Z komisarza na pisarza!
Zły coś pozór stąd wynika;
Ależ znowu, wszak się zważa
Honor służby u Cześnika.

KLARA

[250] Biegnę, powiem Podstolinie,
Że ktoś z prośbą tu ją czeka.

Podając mu rękę

Miej nadzieję – złe przeminie –
Chwila szczęścia nie daleka.

Odchodzi w drzwi prawe

SCENA CZWARTA

WACŁAW

Przed godziną z trwogi mdleje,
Za godzinę – wzorem męstwa;
To nie widzi podobieństwa,
To ma więcej niż nadzieję. –
O, płci piękna, luba, droga!
Twoja radość, twoje żale –
[260] To jeziora lekkie fale:
Jedną drugą ciągle ściga –
Ta się schyla, ta się dźwiga,
Ale zawsze w blasku słońca,
Zawsze czysta i bez końca! –

A my, dumni władcy świata,
Mimo siebie pochwyceni,
Za tym cieniem, co ulata,
Całe życie, z chwili w chwilę,
Przepędzamy jak motyle.

SCENA PIĄTA

Wacław, Podstolina z drzwi prawych

PODSTOLINA

[270] Gdzież suplikant? – O cóż prosi?

WACŁAW

z niskim ukłonem

Tu jest natręt.

PODSTOLINA

Ty, młodzianie?

WACŁAW

jeszcze nachylony

Zbyt się winnym może stanie,
Iż tak śmiało wzrok podnosi...
Ha!...

PODSTOLINA

Co widzę!

WACŁAW

po krótkim milczeniu

Anna!

PODSTOLINA

Wacław!

WACŁAW

z pomieszaniem

Nie wiem wprawdzie...

PODSTOLINA

^[280] To spotkanie!...

WACŁAW

Ty więc jesteś Podstoliną?

PODSTOLINA

Nie wiedziałeś?...

WACŁAW

jak wprzód

Przed godziną...

Na stronie

Co tu mówić?... z jakiej roli...

PODSTOLINA

Nie wiedziałeś, że Podstoli
Czepiersiński, mój mąż trzeci,
Niech nad duszą Bóg mu świeci,
Zaślubiwszy mnie na wiosnę,
Już w jesieni leżał w grobie?

WACŁAW

^[290] Tak, tak, przypominam sobie...

PODSTOLINA

Oddał ducha na mym łonie.



Komizm języka.

WACŁAW

roztargniony

Oddał?... Tak, tak – oddał pewnie.

PODSTOLINA

Zapłakałam zrazu rzewnie;
Nie mieć męża mocno boli,
Lecz i smutek w czasie tonie.

WACŁAW

roztargniony

Więc utonął pan Podstoli.

PODSTOLINA

Któż powiada?

WACŁAW

Nie powiada?
Dobrze. – Zatem... odejść muszę.

PODSTOLINA

zatrzymując go

^[300] Co on myśli, co on gada! –
Ty szalejesz, na mą duszę!

WACŁAW

To być może.

PODSTOLINA

czule

Ja cię zwiążę,
Ja cię zamknę, drogi książę.

WACŁAW

Ach, nie powtórz tego słowa!
Patrz, jak wstydem cały płonę
Za studenckie przewinienia.
Ni tytułu, ni imienia
Wacław dalej nie zachowa.

[310] Bo te były...

PODSTOLINA

Cóż?

WACŁAW

Zmyślone.

PODSTOLINA

Wszystko?

WACŁAW

Wszystko, co do joty.

PODSTOLINA

I nie – księciem?...

WACŁAW

Ani trochę.

PODSTOLINA

Cóż za powód?

WACŁAW

Myśli płoche,
Szał młodości... chęć pustoty...
[320] Jednym słowem, coś bez celu,
Jak to każde głupstwo prawie.



**Wacław
Milczek:**
Jako student
(chęć zabawy).

PODSTOLINA

Ależ miłość twa, Wacławie?...

WACŁAW

na stronie

Siedźże teraz w wilczym dole!

PODSTOLINA

Ten rumieniec na twym czole
Jak tłumaczyć? – Ja czekałam,
W całej Litwie cię szukałam.
Lecz o księciu Rodosławie
Nikt nie wiedział, nie mógł wiedzieć.

WACŁAW

Byłem... młody...

PODSTOLINA

powtarzając ironicznie

^[330] „Byłem młody”?

Ale biegły w swojej sztuce.

WACŁAW

Tego nie wiem.

PODSTOLINA

Są dowody.

WACŁAW

A to jakie?

PODSTOLINA

Twoja zdrada.

WACŁAW

Żem się zmienił, być to może;
Trudnoż kochać nieustannie!
Lecz gdy karcieć mnie wypada,
Czyż przystoi – zmiennej Annie?
[340] Nie szukałaś zbyt daleko,
Nie czekałaś czas zbyt długi –
Podstolemu²⁹ spadło wieko,
Już ci cześnik na usługi,
I niech dzisiaj cześnik ziewnie,
Jutro krajczy będzie pewnie.
Ja wyrzutów ci nie robię,
Owszem, owszem, szczęść ci Boże;
Lecz co czynić wolno tobie,
Niechże każdy czynić może.
[350] Gdym więc zmieniał czucia moje,
Szedłem tylko w twoje ślady –
I zdradzaliśmy oboje
Lub też wcale nie ma zdrady.

PODSTOLINA

Jestem wdową, mój Waclawie.

WACŁAW

Ja żonaty jestem prawie.

PODSTOLINA

Któż ty jesteś, ty, zbyt znany?

WACŁAW

Waclaw Milczek.

PODSTOLINA

Syn Rejenta!

²⁹ podstoli, cześnik, krajczy – staropolskie tytuły osób sprawujących urzędy ziemskie lub powiatowe

Tu, w tym domu...

WACŁAW

(kończąc)

[360] Zabłąkany.

PODSTOLINA

Jestem trwogą wskroś przejęta...
W oczach ciemno... serce bije...
Jak cię Cześnik tu odkryje!
Jak rywala pozna w tobie!...

WACŁAW

Ach, nie znajdzie już go we mnie.

PODSTOLINA

Nie zapieraj się daremnie;
Wszak błagałeś Podstolinę,
By do ciebie wyjść raczyła...
Czegóż żądasz?

WACŁAW

[370] Niechaj zginę,
Jeśli sam wiem. – Bywaj zdrowa!

PODSTOLINA

zatrzymując go

Zawsze jeszcze dawna głowa;
Stój, nie odchodź.

WACŁAW

na stronie

Ach, Papkinie,
Wzięłeś, wzięłeś mnie w niewolę.

PODSTOLINA

Ty kochanyś był jedynie;
Nad sto książąt ciebie wołę.
Do mych komnat chodź w ukrycie,
Tam bezpieczny będziesz, luby,
[380] Bo cię broni moje życie,
Bo z obrony szuka chluby.



Podstolina:
Egoizm, obojętność na uczucia Klary i Wacława.

SCENA SZÓSTA

Podstolina, Wacław, Klara z drzwi prawych

WACŁAW

zoczywszy KLARĘ, boleśnie

Ach!

KLARA

wesoło

I cóż?

PODSTOLINA

To jest...

WACŁAW

Nic nie ma...

KLARA

do PODSTOLINY

Czegóż żąda?

PODSTOLINA

na stronie

Co powiedzieć?

KLARA

na stronie

Dobrze idzie – już z nim trzyma.

Głośno

Nie powinnam może wiedzieć?

WACŁAW

[390] O, dlaczego?...

PODSTOLINA

Wielkiej wagi

Jest interes jegomości,

Działać trudno bez rozwagi;

Zatem, proszę, nie mów słowa,

Że o jego wiesz bytności –

Później całą rzecz wyłuszczę.

WACŁAW

cicho do PODSTOLINY

Ja odejdę.

PODSTOLINA

podobnie

Ja nie puszczę.

Głośno

Proszę z sobą waszmość pana!

[400] Jego sprawa zawikłana,

Muszę przejrzeć dokumenta.

Do Klary, całując ją w czoło

A Klarunia niech pamięta
Nie powiadać nic nikomu...

KLARA

Nikt się w tym nie dowie domu...

PODSTOLINA

Bo nad miarę nam zaszkodzi;
Później powiem, o co chodzi.

*Odchodzi, kiwnąwszy na WACŁAWA, który ze spuszczoną głową
odchodzi za nią w drzwi prawe*

KLARA

sama

Śmieszniejszego cóż być może.
Jak – gdy zwodzić chce zwiedziony!
Ach, jak Wacław w swej pokorze
[410] Zdał się wzywać jej obrony!
Ledwie, ledwie śmiech wstrzymała.
Ale hola! hola, panno!
Do tryumfu nie masz prawa;
Choć początek dobry miała –
Nie wygrana przez to sprawa.



Klara Raptusiewiczówna:
Rozsądek, roz-
tropność.

SCENA SIÓDMA

Klara, Papkin

PAPKIN

Jak w dezercji Arabiji³⁰

³⁰ w dezercji Arabiji (łac.) – w pustynnej; słowo pochodzi od Arabia Deserta – ówczesnej nazwy Półwyspu Arabskiego



Józef Papkin:
Skłonność do
używania gór-
nolotnych sfor-
muowań.

Złotosiejny wzrok Febowy³¹
Niesie skwarem śmierć liliji,
Aż nakłoni białej głowy,
[420] A zebrana na błękiecie
Płodnorodna kropla rosy
Wraca zwiędłej nowe życie
I unosi pod niebiosy –
Równowładna, równoczywna
Prezencja twoja miła,
Starościanko miodopłynna,

z ukłonem

Dla twojego sługi była. –
Jużem bliski był zwiędnięcia,
Gdy twe oko wszystko zmienia.
[430] Oby kiedyś dały bogi,
Abym niosąc odwet drogi,
Nim czas raźniej machnie kosą,
Był twym żarem, był twą rosą.

Ukłon głęboki

KLARA

ironicznie całą tę scenę, oddając niski ukłon

Równie z rytmu, jak z oręża,
Tak sławnego dostać męża
Jest zaszczytem białogłowy;
Ale każdy dziś młodzieniec
Miłosnymi czczymi słowy
Zwykł przeplatać ślubny wieniec,
[440] Trudnoż zawsze dawać wiare.

PAPKIN

Cóż, nie wierzyć, wielkie Nieba!
Że się kocha piękną Klarę,
Czyliż na to przysiąg trzeba?



Józef Papkin:
Szczery i wier-
ny w miłości.

³¹ Febus – Feb (Apollo), grecki bóg słońca

KLARA

Że się kocha – nie potrzeba,
A że zawsze równie będzie –
I przysięga nic nie znaczy.

PAPKIN

Ach, na serca mego grzędzie
Niech twe ziarnko bujać raczy,
A zadatek ten twój mały
[450] Puści korzeń wiecznotrwały.

KLARA

W dawnych czasach rycerz prawy
Lubo zdobion wieńcem sławy,
Lubo staczał krwawe boje,
Nim oświadczył miłość swoje –
Ku czci drogiej swej kochanki
W turniejowe wjeżdżał szranki.
Tam na kopią dzielnie gonił,
Po dziesięciu zsadzał z koni,
I dopiero gdy się skłonił
[460] Wziąć nagrodę z lubej dłoni,
Błagał, aby sercu miła
Kochać mu się pozwoliła,
By mu wolno pod jej barwą
Kruszyć kopie, miecze ścierać,
Dla niej tylko żyć, umierać.

PAPKIN

Z tego stroju i z tej broni
Marsowego³² znać piastuna,
Co w rycerskiej zbiegł pogoni
Od bieguna do bieguna.
[470] Oby moja Artemiza,
Światu groźne to żelazo,



**Klara Raptu-
siewiczówna:**
Poczucie hu-
moru.

³²Mars – rzymski bóg wojny, odpowiednik greckiego Aresa

Krwią, jak gąbka napęczniałe,
Przemówiło choć tą razą
Wam na wiarę – mnie na chwałę.

Z coraz większym zapamię

Gdzie na skale gród kamienny,
Gdzie działami mur brzemienny,
Gdzie bagnetów ostre wały,
Gdzie sklepienie z dzid i szabli,
Tam był Papkin – lew zuchwały!
[480] Strzelec boski! rębacz diabli! –
Jęk, szczęk, krzyk, ryk, śmierć dokoła;
Tu bezbronny *pardon* woła,
Tu dziewica ręce łamie,
Matka płacze, dziecię kwili,
Ale spada moje ramię –
Ci, co żywi, już nie żyli.

KLARA parska śmiechem

Przebac zapął zgrozokrwawy
Rycerskiego uniesienia!
Ale, widzisz – dość mam sławy,
[490] Brak mi tylko pozwolenia,
Bym w fortunnych stanął rzędzie,
Których celem Klara będzie.

KLARA

Więc zezwalam.

PAPKIN

klekając

Przyjmiej śluby...

KLARA

Hola! teraz lata próby,
W nich dowody posłuszeństwa,
Wytrwałości i śmiałości.



**Komizm
sytuacji:**
Oświadczy-
ny Papkina.

PAPKIN

O, królowo wszechpiękności!
Ornamentcie człowieczeństwa!
[500] Powiedz: „W ogień skocz, Papkinie” –
A twój Papkin w ogniu zginie.

Wstaje

KLARA

Nie tak srogie me żądanie;
Klejnot rycerskiego stanu
Pastwą ognia nie zostanie.
Lecz powtarzam waszmość panu:
Posłuszeństwa, wytrwałości
I śmiałości żądam próby.

PAPKIN

W każdej znajdę powód chluby.

KLARA

Posłuszeństwa chcąc dać miarę,
[510] Milczeć trzeba sześć miesięcy.

PAPKIN

Nic nie gadać!

KLARA

Tak – nic więcej.
Wytrwałości zaś dam wiarę,
Gdy o chlebie i o wodzie...

PAPKIN

Tylko, przebóg, niezbyt długo.

KLARA

Rok i dni sześć...

PAPKIN

boleśnie

Jestem w grobie...

Z ukłonem

Ale zawsze – twoim sługą.

KLARA

Zaś śmiałości – w tym sposobie
[520] Da mi dowód, kto dać zechce:
W oddalonej stąd krainie
Jadowity potwór słyńie,
Najmężniejszym trwogą bywa –
Krokodylem się nazywa.
Niech go schwyci i przystawi,
Moje oko nim zabawi;
Bom ciekawa jest nad miarę
Widzieć żywą tę poczwarę.
To jest wolą niewzruszoną.
[530] A kto spełni, co ja każę,
Ten powiedzie przed ołtarze,
Tego tylko będę żoną.

Ukloniuszy się, odchodzi w drzwi prawe

SCENA ÓSMA

PAPKIN

po długim milczeniu

Krrrokodyła!

Ironicznie

Tylko tyle!

Co za koncept, u kaduka!

Pannom w głowie krokodyle,

Bo dziś każda zgrozy szuka;

To dziś modne, wdzięczne, ładne,
Co zabójcze, co szkaradne.
[540] Dawniej młoda panienczka
Mile rzekła kochankowi:
„Daj mi, luby, kanareczka”.
A dziś każda swemu powie:
„Jeśli nie chcesz mojej zguby,
Krokodyla daj mi luby!”.

Po krótkim milczeniu

Post, milczenie – wszystko fraszka,
Straży przy mnie nie postawi.
Ale potwór nie igraszka,
Czart – nie Papkin go przystawi.

Idzie ku drzwiom prawym i spotyka się z wybiegającym WACŁAWEM

[550] Ha!

WACŁAW

Co?

PAPKIN

Nic.

WACŁAW

rzucając mu sakiewkę

Masz – milcz, bo wiesz!...

PAPKIN

chwytając sakiewkę

Wiem.

WACŁAW odchodzi. –Po krótkim milczeniu

Wiem? – Nic nie wiem. Czy zostaje,
Czy odchodzi, za co daje –
Nie wiem wcale. Wiem, że złoto;
Wiem, że dając, zrobił ładnie,
Ale nie wiem, od Cześnika



Słynny cytat.

[560] Czy mi na kark co nie spadnie.
Wiem, jak zdradzę zalotnika,
Że z wiatrówki dmuchnąć gotów;
Ale nie wiem, nie wiem wcale,
Czy na końcu z tych obrotów
Od Cześnika łeb ocalę.
Wiem i nie wiem. – Sprawa diabła:
Tutaj kulka – a tu szabla.
Jednak dobrze rzekł pan Benet:

Podrzucając sakiewkę

*Beatus qui tenet*³³.

SCENA DZIEWIĄTA

Papkin, Cześnik z drzwi środkowych

CZEŚNIK

[570] Winszuj waszmość mi sukcesu!
Dzisiaj moje zrękowiny³⁴,
Już finalnie, bez regresu³⁵
Słowom dostał Podstoliny.

PAPKIN

Ja wiem, jak to przyszło drogo,
Wszak ci moją to robotą.

CZEŚNIK

O! waścina! – Patrzcie no go!
Mnie się waszeć pytaj o to.

Oglądając się

Tak mi się tam w dobrą chwilę

³³ *Beatus, qui tenet* (łac.) – przysłowie łacińskie: szczęśliwy, kto trzyma

³⁴ zrękowiny – w języku staropolskim: zaręczyny

³⁵ regres (łac.) – odwołanie, odwrót

Nawinęła snadnie, mile,
[580] Dała zezek, umizg taki,
Żem posunął w koperczaki.
Ona dalej w ceregiele –
Ni siak, ni tak, tędy, siędy,
A ja sobie coraz bliżej,
Śród chychotek, śród gawędy,
Bliżej... bliżej... Cmok! – nareście..

Dobrodusznie

A! zrobiłem wstyd niewieście.
Jak alkiermes³⁶ wskrosz spłonęła –
Mnie konfuzja³⁷ ogarnęła,
[590] Tak że wziąwszy za pas nogi
Chciałem drapnąć za trzy progi.
Wtedy ona, mocium panie,
Zawołała: „Stój, Macieju –
Niech się twoja wola stanie,
Ja przyjmuję ją w pokorze,
Masz ten pierścień – szczęście nam Boże”.



Cześnik:
Brak pewności siebie w kontaktach z kobietami.

PAPKIN

Daj go kaci! wielka sztuka!

CZEŚNIK

w złości

Z rewerencją³⁸, u kaduka,
Bo...

Wskazuje drzwi

PAPKIN

[600] A zawsze w gniewie skory!
Jakie by to były spory,



Cześnik:
Gwałtowność, porywczność.

³⁶ alkiermes (arab.) – owady, z których wyrabiano czerwony barwnik

³⁷ konfuzja (łac.) – zmieszanie, zawstydzenie

³⁸ z rewerencją – z powagą, szacunkiem, estymą

Gdybym nie miał krwi zimniejszej.
Ale mówmy o ważniejszej
Teraz rzeczy.

CZEŚNIK

Ja tak radzę.

PAPKIN

Ów młodzieniec od Rejenta,
Co mnie długo popamięta!
Bardzo prosi, czy nie może
Przy waszmości zostać dworze.
[610] Zdatny, zwinny, wierny będzie,
Lecz co z tego?...

Tajemnie

Mówią wszędzie,
Że za kołnierz nie wyleje.

CZEŚNIK

Nie wyleje – czy wyleje,
Miejsca u mnie nie zagrzeje;
Bo nie będę z ziemi zbierał,
Co Milczkowi z nosa spadnie...
Chyba gdyby się opierał,
Chciał zatrzymać samowładnie,
[620] Wtedy przyjmę na przekorę.
Będziesz mógł to poznać snadnie,
Bo imprezę inne biore:
Za dzisiejszą mą swawolę
I że w murze gdzieś tam dziura,
Gotów pieniać³⁹ mnie szlachciura,
Więc krzyżową skończyć wolę.
Pójdiesz wyzwąć, mocium panie;



Cześniak:
Stosunek do
tradycji.

³⁹ pieniać – procesować się w sądzie

*Circa quartam*⁴⁰ niech mi stanie
U trzech kopców w Czarnym Lesie.

Do siebie

[630] Jak mu utnę jedno ucho,
A czej⁴¹ z drugim się wyniesie.

PAPKIN

Lepiej pisać...

CZEŚNIK

A, broń Boże!
Tam objaśnień, tam namowy,
Tam potrzeba tęgiej głowy.

PAPKIN

Muszę przyznać się waszmości:
Od ostatniej mej słabości
Tak zgłupiałem!...

CZEŚNIK

To być może.

PAPKIN

[640] Zatem...

CZEŚNIK

Wykręt nie pomoże.

PAPKIN

Miejże, człeku, Boga w duszy,
Nie wysyłaj nieboraka;
Nim mu w lesie utniesz uszy,
Mnie tam spotka hańba jaka.

⁴⁰ *Circa quartam* (łac.) – około godziny czwartej

⁴¹ a czej – gwarowo: a nuż, a może

Wszakżeś mówił dzisiaj rano:
„Miłe mi jest jeszcze życie,
Gotów otruć, zabić skrycie”.

CZEŚNIK

Skrycie? – Nie, na boskim świecie.

PAPKIN

niekontent

[650] Ej tam, co tam!

CZEŚNIK

Tać ci przecie
Mnie pod nosem łba nie utnie...

PAPKIN

Diabeł nie śpi.

CZEŚNIK

Bałamutnie!

PAPKIN

pokazując powieszenie

A nużby mnie?...

CZEŚNIK

grożąc

Niech spróbuje!
Taką bym mu kurtę skroił!...

PAPKIN

Diabliż mi tam po tej kurcie,
Jak zadyndam gdzie na furcie.

CZEŚNIK

głaszcząc go

[660] Wiesz co, Papciu – spraw się ładnie,
A w kieszonkę grubo wpadnie.

*Całuje go w czoło i odchodzi w drzwi lewe,
PAPKIN z skrzywioną twarzą i kiwając głową w drzwi środkowe.*

AKT TRZECI

Pokój Rejenta

SCENA PIERWSZA

Rejent, Mularze

REJENT siedzi przy stoliku i pisze. – *Dwóch MULARZY*
przy drzwiach stoi.

REJENT

Mój majstruniu, mówcie śmiało,
Opiszemy sprawę całą;
Na te ciężkie nasze czasy
Boskim darem takie basy⁴².
Każdy kułak spieniężymy,
Że was bito, wszyscy wiemy.

MULARZ

Niekoniecznie.

REJENT

Bili przecie,
Mój majstruniu.

MULARZ

^[10] Niewyraźnie.



Rejent Milczek:
Brak skrupułów,
nieuczciwość.

⁴² basy – baty, ciągi, razy

REJENT

Czegóż jeszcze wam nie stało?
Bo machano dosyć raźnie.

MULARZ

Ot, szturknięto tam coś mało.

DRUGI MULARZ

Któż tam za to skarżyć zechce.

REJENT

Lecz kto szturka, ten nie łechce?

MULARZ

Ha! zapewne...

REJENT

Ani głaszcze?

MULARZ

Ha! zapewne...

REJENT

A więc bije.

MULARZ

[20] Oczywiście.

REJENT

Komu kije
Porachują kości w grzbiecie,
Ten jest bity – wszak to wiecie?
A kto bity, ten jest zbity?
Co?

MULARZ

Ha! dobrze pan powiada,
Ten jest zbity.

REJENT

Więc was zbili,
To rzecz jasna, moi mili.

MULARZ

^[30] Ta, już jakoś tak wypada.

REJENT

napisawszy

Skaleczyli?

MULARZ

A, broń Boże!

REJENT

Nie, serdeńko?

MULARZ

Ach – nie.

REJENT

Przecie –
Znak, drapnięcie?...

MULARZ

pomówiwszy z drugim
Znajdziem może.

REJENT

A drapnięcie, pewnie wiecie –

Mała ranka, nic innego.

MULARZ

[40] Tać, tak niby...

REJENT

Mała – wielka,
Jednym słowem, rana wszelka
Skąd pochodzi?

MULARZ

Niby... z tego...

REJENT

Z skaleczenia.

MULARZ

Nie inaczej.

REJENT

Mieć więc ranę tyle znaczy,
Co mieć ciało skaleczone;
Że zaś raną jest drapnięcie,
[50] Więc zapewnić mogę święcie,
Że jesteście skaleczeni –
Przez to chleba pozbawieni.

MULARZ

O! to znowu...

REJENT

Pozbawiony
Jesteś, bratku, i z przyczyny,
Że ci nie dam okruszyny.

Pisze



Rejent Młczek:
Brak skrupułów,
nieuczciwość.

Zatem, zatem – skaleczeni,
Przez to chleba pozbawieni,
Z matką – żoną – czworgiem dzieci...

MULARZ

[60] Nie mam dzieci.

DRUGI MULARZ

Nie mam żony.

REJENT

Co? nie macie? – Nic nie szkodzi;
Mieć możecie – tacy młodzi.

MULARZ

Ha!

DRUGI MULARZ

Tać prawda.

REJENT

napisawszy

Akt skończony.

Teraz jeszcze zaświadczyć,
Że nastawał na me życie.
Stary Cześnik – jęty szalem,
[70] Strzelał do mnie.

MULARZ

Nie widziałem.

REJENT

Wołał strzelby.

DRUGI MULARZ

Nie słyszałem.

MULARZ

Wołał wprawdzie: „Daj gwintówki!” –
Lecz chciał strzelać do makówki.

REJENT

Do makówki... do makówki...
No, no dosyć tego będzie,
Świadców na to znajdę wszędzie –
Nie brak świadków na tym świecie.
[80] Teraz chodźcie – bliżej! bliżej!
Znakiem krzyża podpiszecie:
Michał Kafar – trochę niżej –
Tak, tak – Maciej Miętus. – Pięknie! –
Za ten krzyżyk będą grosze,
A Cześniczek z zółci pęknie.



Rejent Milczek:
Brak skrupułów,
nieuczciwość.

MULARZ

Najpokorniej teraz proszę,
Coś z dawnego nam przypadnie...

REJENT

Cześnik wszystko będzie płacił.

MULARZ

Jakoś, panie, to nieładnie...

REJENT

[90] Byleś wasze nic nie stracił.

MULARZ

Tum pracował...



Rejent Milczek:
Skąpstwo.

REJENT

popychając go ku drzwiom

Idźże z Bogiem,
Bo się poznasz z moim progiem.

MULARZ

Tu zapłata, każdy powie...

REJENT

popychając ku drzwiom

Idź, serdenko, bo cię trzepnę.

MULARZ

w drzwiach

Ależ przecie...

REJENT

zamykając drzwi

Bądźcie zdrowi,
Dobrzy ludzie, bądźcie zdrowi!

Wracając

Czapkę przedam, pas zastawię,
A Cześnika stąd wykurzę;
Będzie potem o tej sprawie
Na wołowej pisał skórze.
Lecz tajemne moje wieści
Jeśli wszystkie z prawdą zgodne –
Tym, czym teraz serce pieści,
Najboleśniej tym ubodnę!



Rejent Milczek:
Pieniactwo.

[100]

SCENA DRUGA

Rejent, Wacław

REJENT

W czas przychodzisz, drogi synu,
Pomówimy słówek parę.

Siada i daje znak synowi, aby usiadł

Z niejednego twego czynu
[110] Niezachwianą wziąłem wiarę,
Iż wstępując w moje ślady
Pobożności kroczysz drogą,
Że złe myśli, podle rady
Nigdy zwieść cię z niej nie mogą.
Rade temu serce moje,
*Quandoquidem*⁴³ już przy grobie,
Żyję tylko jeszcze w tobie.

Ociera łzy

Sekatury⁴⁴, gorzkie znoje
W nieustannej alternacie⁴⁵
[120] Składam kornie ciebie gwoli
Przy Najwyższym Majestacie.
Bo ja tylko, moje dziecię,
Do fortunnej twojej doli
Aspiruję jeszcze w świecie.

WACŁAW

Łaski ojca dobrodzieja,
Acz nieczęsty, dowód – drogi.

REJENT

W tobie jedna ma nadzieja,
Lecz zazdrosczą mi jej wrogi;

⁴³ *Quandoquidem* (łac.) – ponieważ, bo

⁴⁴ sekatury (wł.) – prześladowania, nagonka

⁴⁵ alternata (łac.) – odmiana; tutaj: przemiana losu

Syna z ojcem chcą rozdzielić,
[130] Chcą się smutkiem mym weselić,
Złego ducha pną mamidła,
Twojej młodości stawiają siidła.

WACŁAW

Nie rozumiem...

REJENT

Nie rozumiesz?
Starościanka...

WACŁAW

Cna dziewica,
Tę ubóstwiać...

REJENT

Skrycie umiesz.

WACŁAW

Jeśli była tajemnica,
[140] To dlatego, żem chciał wprzód
Do sąsiedzkiej skłonić zgody.

REJENT

Mnie z Cześnikiem? – O mój Boże!
Któż jej więcej pragnąć może
Niż ja, człowiek bogobojny?

WACŁAW

Zezwól zatem, abym z Klarą...

REJENT

Być nie może żadną miarą;



Rejent Milczek:
Zawziętość.

Cześćnik burda⁴⁶ – ja spokojny.

WACŁAW

Lecz cóż Klara temu winna,
Że czasami stryj szalony?

REJENT

[150] Czy tam winna, czy nie winna,
Innej waści trzeba żony;
I, serdeńko – będzie inna.

WACŁAW

Ach, mój ojczcie, wyrok srogi...

REJENT

Nieodmienny, synku drogi.

WACŁAW

Moja doła, rzekłeś przecie,
Jednym celem na tym świecie.

REJENT

Bóg to widzi i ocenia.

WACŁAW

Ja ją kocham.

REJENT

z uśmiechem

To się zdaje.

WACŁAW

[160] Nie przeżyję rozłączenia.



Wacław Milczek:
Gotowość
do poświę-
ceń i upór
w walce o wła-
sne szczęście.



Rejent Milczek:
Upór.

⁴⁶ burda – awanturnik, piniacz, klótnik

REJENT

Ja się tego nie przestraszę.

WACŁAW

I przysięgam...

REJENT

surowo

Zamilcz wasze!

Ze słodyczą

Co los spuści, przyjąć trzeba;
Niech się dzieje wola Nieba. –
Lecz, serdeńko, gdyś tak stały,
Gdzież dawniejsze twe zapaly?
Milczysz... Jakże?...

Ironicznie

Nie do wiary,
[170] Jak o wszystkim wie ten stary!

WACŁAW

Młodość... może...

REJENT

Podstolina
Była *quondam*⁴⁷ ta jedyna!
Ta wybrana! ta kochana!
Teraz bawi u Cześnika.

WACŁAW

z pośpiechem

Zaręczona Cześnikowi.



Słynny cytat.

⁴⁷ *quondam* (łac.) – niegdyś, swego czasu

REJENT

Poty temu nie uwierzę,
Póki sama nie odpowie.

WACŁAW

Nie odpowie? Podstolina?

REJENT

[180] Zapytałem ją w tej mierze;
A jeżeli Bóg dozwoli,
Przyjmie rękę mego syna.

WACŁAW

Lecz nie przyjmie syn jej ręki.

REJENT

Syn – posłuszny, Bogu dzięki. –
Intercyzę⁴⁸ przyłączyłem,
Gdzie dokładnie wyraziłem –
Która zerwać zechce strona,
Ta zapłaci sto tysięcy.



Rejent Milczek:
Skapstwo.

WACŁAW

Moje szczęście warte więcej.

REJENT

[190] Szczęściem będzie taka żona.

WACŁAW

Wprzód mogiła mnie przykryje...
Lecz i Cześnik jeszcze żyje,
On nas spali w pierwszym pędzie.

⁴⁸ intercyza (łac.) – przedślubna umowa przyszłych małżonków określająca ich status i wspólne zobowiązania majątkowe



Słynny cytat.

REJENT

z flegmą, jak zawsze

Ha! – To Cześnik wisic będzie.
Niech się dzieje wola Nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.

WACŁAW

Ojcze!

REJENT

Synu!

WACŁAW

Ostre noże

^[200] Topisz w sercu syna twego.

REJENT

Nie ma złego bez dobrego.

WACŁAW

Zmień swój rozkaz.

REJENT

Być nie może.

WACŁAW

rzucając się do nóg

Ach, litości!

REJENT

Tę zyskałeś!

Patrz, ja płaczę.

WACŁAW

wstając

Mieć nadzieję?...

REJENT

Nie, serdeńko, być nie może.

WACŁAW

Ja z rozpaczyny oszaleję.

REJENT

[210] Patrz, ja płaczę – ani słowa!...
Cnota, synu, jest budowa,
Jest to ziarno, które sieje...

Wacław odchodzi. – Po krótkim milczeniu

Jeszcze diable młoda głowa.



**Wacław
Milczek:**
Gotowość
do poświę-
ceń i upór
w walce o wła-
sne szczęście.

SCENA TRZECIA

REJENT

Co skłoniło Podstolinę,
Wdówkę tantną⁴⁹, wdówkę gładką,
Za takową iść gadzinę,
To dotychczas jest zagadką;
Ale wątpić nie wypada,
Iż zamienić będzie rada.

Prostując się

[220] Acz i starość bywa żwawa,
Wždy wiek młody ma swe prawa.
Ale Cześnik, gdy postrzeże,
Iż na dudka wystrychnięty,

⁴⁹ tantna (łac.) – zamożna, bogata, dostatnia



Słynny cytat.

Może... może... strach mnie bierze,
Apopleksją będzie tknięty...
Niech się dzieje wola Nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.

SCENA CZWARTA

Rejent, Papkin

PAPKIN

usuwając się trwożliwie

Wolnoż wstąpić?

REJENT

Bardzo proszę.

PAPKIN

z najniższym ukłonem i nieśmiało

[230] Pana w domu i Rejenta
Widzieć w godnej tej osobie
Chłuba wielka, niepojęta
Spada na mnie w tejsze dobie,
Jak niemylnie pewnie wnoszę.

REJENT

Tak jest – sługa unizony.
Wolnoż mi się w odwet spytać,
Kogom zyskał honor witać?

PAPKIN

na stronie

Hm! pokorna coś szlachciurka,
Z każdym słowem daje nurka...

[240] Niepotrzebne miałem względy...

Śmielej

Jestem Papkin.

REJENT wskazuje z ukłonem krzesło na środku stojące. PAPKIN przypatrując się z uwagą REJENTOWI, który, jak zawsze z założonymi na piersiach rękołma, nieporuszenie w miejscu stoi. PAPKIN mówi dalej na stronie

Jak uważam,

Skończę wszystko bez pomocy.

Głośno, wyciągając się na krzesło

Jestem Papkin, lew Północy,

Rotmistrz sławny i kawaler –

okazując gestem wstęgi orderowe

Tak, siak, tędy i owędy...

Mądry w radzie, dzielny w boju,

Dusza wojny, wróg pokoju. –

Znają Szwedy, Muzułmany,

[250] Sasy, Włochy i Hiszpany

Artemizy ostrze sławne

I nim władać ramię wprawne –

Jednym słowem, krótko mówiąc,

Kula ziemska zna Papkina. –

Teraz, bratku, daj mi wina.



Józef Papkin:
Zarozumiał-
stwo, wyso-
kie mniema-
nie o sobie.

REJENT

po krótkim wahaniu, na stronie

*Nemo sapiens, nisi patiens*⁵⁰.

Dostaje butelki spod stolika, kilimkiem nakrytego – patrzy w nią do światła – nalewa lampeczkę i podaje PAPKINOWI, który mówi, co następuje

⁵⁰ *Nemo sapiens, nisi patiens* (łac.) – przysłowie łacińskie: ten jest tylko mądry, kto jest cierpliwy

PAPKIN

na stronie

O! brat szlachcic tchórzem podszyt.
Po zleceniu od Cześnika
Może sobie udrę łyka.

Nakrywa głowę; pije

Cienkusz!

Pije

[260] Deresz⁵¹!

Pije

REJENT

na stronie

Nadto śmiało.

PAPKIN

Istna lura, panie bracie;
Cóż, lepszego to nie macie?

REJENT

Wybacz, waszmość, lecz nie stało.

PAPKIN

Otóż to jest szlachta nasza!

Z wzdardą

Siedzi na wsi, sieje, wieje,
Zrządzi, nudzi, gdyra, łaje,
A dać wina – to nie staje;

*Idzie do stolika, nalewa sobie. Rejent nieporuszony
prowadzi go oczyma.*

Albo jeśli przyjdzie flasza,

[270] Samą maścią już przestrasza;

⁵¹ deresz – kiepskie, słabe wino

Potem prosi: „Jeśli łaska...”
Nie prosź, nie nudź, hreczkosieju,
A lepszego daj, u diaska!

REJENT

Ależ, mości dobrodzieju...

PAPKIN

pijąc

Mętne, kwaśne nad pojęcie –
Istna lura, mój Rejencie!

REJENT

na stronie

Cierpliwości wiele trzeba;
Niech się dzieje wola Nieba.

PAPKIN

[280] Zwiedz piwnice wszystkie moje,
Gdzie z pół świata masz napoje,
Gdzie sto beczek stoi rzędem.
Jeśli znajdziesz co takiego,
Dam ci, bratku, konia z rzędem.



Słynny cytat.

REJENT

z ukłonem

Pozwól spytać, panie drogi,
Gdyż nieznaną mi przyczyna –
Co w nikczemne moje progi
Marsowego wie dzie syna?

PAPKIN

rozpierając się na krześle przy stoliku

Co? – chcesz wiedzieć?

REJENT

Proszę o to.

PAPKIN

[290] Więc staję tu, wiedz, niecnoto,
Z strony jaśnie wielmożnego
Cześnika Raptusiewicza,
Co go ranka dzisiejszego
Twych sługalców sprośna dzicza,
Godna jednak pryncypała,
W jego zamku napaść śmiała.

REJENT

Mówże waszmość trochę ciszej,
Jego sługa dobrze słyszy.

PAPKIN

Mówię zawsze podług woli.

REJENT

[300] Ależ bo mnie głowa boli.

PAPKIN

jeszcze głośniej

Że tam komu w uszach stryka
Albo, że tam czyj łeb chory,
Przez to nigdy w pieśń słowika
Nie odmienia głos stentory⁵².

REJENT

śladko

Ależ bo ja mam i ludzi,
Każę oknem cię wyrzucić,

⁵² stentor – człowiek posiadający mocny i silny głos; określenie pochodzi od imienia bohatera wojny trojańskiej Stentora, który miał potężny głos, ale nie był odważny

*PAPKIN w miarę słów REJENTA wstaje z wolna,
zdejmując kapelusz*
A tam dobry kawał z góry.

PAPKIN

O, nie trzeba.

REJENT

Jest tam który!
[310] Hola!

PAPKIN

Niech się pan nie trudzi.

REJENT

Pan jak piórko stąd wyjedzie.
Do służących
Czekać w czterech tam za drzwiami!

PAPKIN

Ale na cóż to, sąsiedzie,
Tej parady między nami?

REJENT

Teraz słucham waszmość pana.
Sadzając go prawie gwałtem
Bardzo proszę – bardzo proszę –
Siada blisko i naprzeciwko
Jakaż czynność jest mu dana?
Nie spuszcza z oka PAPKINA

PAPKIN

Jesteś trochę nadto żywy;
[320] Nie wiedziałem, Bóg mi świadkiem,



Józef Papkin:
Tchorzostwo.

Że tak bardzo masz słuch tkliwy;
Przestrzeż, proszę, gdy przypadkiem
Jakieś słówko głośniej powiem.

REJENT

Czy się prędko rzeczy dowiem?

PAPKIN

bardzo cicho

Zaraz – Cześnik bardzo prosi...

REJENT

Hę?

PAPKIN

Czy głośniej?

Na znak potakujący REJENTA mówi dalej

Cześnik prosi...

To jest... raczej... Cześnik wnosi,

^[330] Że... by skończyć w jednej chwili
Kontrowersją, co... zrobili...

Nie mogąc uniknąć wzroku Rejenta, miesza się coraz więcej

Dobrze mówię... co zrobili...

Kontrowersją... jak rzecz znana...

Że tak... to jest... że... sprzy... sprzyja...

Odwracając się, na stronie

A, to jakiś wzrok szatana.

Cały język w trąbkę zwija.

PAPKIN

Ja nie jestem pojąć w stanie –
Waszmość prawisz zbyt zawilo.

PAPKIN

wstając

Bo to... bo te... wybacz, panie,
[340] Wino trochę mocne było.
A nie jestem zbyt wymowny...

Ciszej

Czy tych czterech jeszcze stoi?

REJENT

Jednym słowem – mój szanowny,
Dobry sąsiad czego żąda?

PAPKIN

Lecz się poseł trochę...

REJENT

kończąc

Boi.
Bądź, serdeńko, bez obawy.

PAPKIN

Więc Cześnika prośba niesie,
Abyś waszmość *circa quartam*
[350] U trzech kopców w Czarnym Lesie
Stanął z szablą do rozprawy.

REJENT

ironicznie

Stary Cześnik jeszcze żwawy!

PAPKIN

ośmielając się

Ba! To wszyscy wiedzą przecie,
Że niemylnie jego ciosy;



Cześniak:
Gwałtowność,
porywczość.

Wszakże w całym już powiecie
Pokarbował szlachcie nosy,
Tylko jeszcze...

REJENT

Ciszej, proszę.

PAPKIN

ogłędając się na drzwi

Prawda, ciszej. – Cicho zatem
[360] Jego grzeczną prośbę wnoszę
I dołączam moją własną
O odpowiedź krótką, jasną.

REJENT

Tę listownie mu udzielię,
Ale jakże się to zgadza:
Wszak ci jutro ma wesele...

PAPKIN

śmieje

Tamto temu nie przeszkadza:
Rano pierścień – w pół dnia szabla –
Wieczór kielich – w nocy...

REJENT

śladko

Cicho.

PAPKIN

[370] Prawda – cicho...

Na stronie

Sprawa diabła.
Ani mrumru. – Czy mnie lichy
Tu przyniosło w takie szpony!

REJENT

ironicznie

Wielki afekt przyszłej żony?

PAPKIN

Fiu, fiu, fiu! Tak – że z miłości
Trzykroć na dzień wpada w mdłości.
Cześnik także rozogniony,
Jak gromnica ku niej pała –
Będzie para doskonała;
[380] A że wierna w każdej sprawie,
Ręce, nogi w zakład stawię.

SCENA PIĄTA

Rejent, Papkin, Podstolina

PODSTOLINA

Otóż jestem na wezwanie
W twoim domu, mój Rejencie,
Co dowodem niech się stanie,
Żem zmieniła przedsięwzięcie.
Nie straciłam na namyśle
Niepotrzebnym czasu wiele –
Bo ja rzadko kiedy myślę,
Alem za to chyżo w dziele –
[390] I nie mówiąc Cześnikowi:
„Mój staruszku, bądźcie zdrowi,
Milsze od was są sąsiady” –
Podpisuję twe układy
I w minucie tutaj stoję. –

Oddając papier złożony

Waszmość panu jeden daję,
Drugi odpis u mnie będzie –



Podstolina:
Spryt, szybkość
w działaniu.



Podstolina:
Egoizm, nie-
liczenie się
z uczuciami
Klary i Wacława.

Gdy więc pewność w każdym względzie
I wzajemnie dane słowa,
Witam ciebie jak synowa.

REJENT

[400] Wielki splendor na mnie spływa,
Moja pani miłościwa,
I fortuna w złotej nawie
Żagiel dla mnie swój rozpięła,
Gdyś chętnie i łaskawie
W twoje skarbne serce wzięła
Najkorniejsze prośby moje.
Tak jest, pani miłościwa,
Wielki splendor na mnie spływa,
A na szczepu mego trzaski
[410] Jeszcze większy spłynąć może,
Bo chcesz, z arcywielkiej łaski,
Mego syna dzielić łoże,
Niechże mi tu wolno będzie
Na tej lichej, własnej grzędzie,
Polecając waszmość pani
Trwałej przychylności zdroje
I powolne służby moje,
Do maluczkich upaść nówek
Jako sługa i podnówek.

Całuje ją w rękę

PAPKIN

na stronie

[420] Co ja słyszę! Co, u kata!
Zdmuchnął żonę Cześnikowi
I z nią syna swego swata!
Wszak ci Cześnik, gdy się dowie,
Jak szczupaka go rozpląta.

PODSTOLINA

Nie myśl jednak, mój Rejencie,
Że to z gustu do odmiany
Wzięłam inne przedsięwzięcie;
Syn twój, Wacław, był mi znany,
Bardzo znany – jednym słowem,
[430] Na cóż mam się kryć w tej mierze
Był kochany, kochał szczerze.

PAPKIN

klaskając w palce

Tędy droga!

PODSTOLINA

Cóż to znaczy?
Papkin tu?...

PAPKIN

Tak, Papkin czeka,
Aż go Anna zoczyć raczy.

PODSTOLINA

do Rejenta

Waszmość cierpisz tego człeka?

Do Papkina

Precz mi z oczu!

PAPKIN

z pośpiechem

Idę.

REJENT

[440] Czekaj,
Wasze!

PAPKIN

Czekam.

REJENT

Odpis przecie...



Podstolina:
Skłonność do
udawania, oszu-
kiwania.

PODSTOLINA

On to zradną swą wymową
Mnie, zbyt słabej, mnie, kobiecie,
Opłakane wyrwał słowo.

PAPKIN

Ja?

PODSTOLINA

I gdyby nie ta zmiana,
Szłabym biedna w moc tyrana.

PAPKIN

do siebie

[450] Dzień feralny.

REJENT

do Podstoliny

Wola Nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.
Ale teraz, moje zdanie,
Że gdy Cześnik nie wie jeszcze
O nam chlubnie zaszelej zmianie.
Lubo w piśmie rzecz umieszczę –
Dobrze będzie, gdy z twej strony
Papkin weźmie zapewnienie
I powtórzy to, co w liście.

PAPKIN

na stronie

[460] Chce mnie zgubić, oczywiście!

REJENT

Daj mu, pani, twe zlecenie,
A ja skreślę słówek parę.

Odcodzi

SCENA SZÓSTA

Podstolina, Papkin

PAPKIN

odprowadziwszy go oczyma

Podstolino! mam dać wiarę?
Co to znaczy? gdzie sumienie?...

REJENT

ukazując głowę w drzwiach

Proszę ciszej.

PAPKIN

Prawda – ciszej.

Na stronie

I przez mury czart ten słyszy.

Cicho do Podstoliny

Ach, co robisz, Podstolino?
Z twej przyczyny wszyscy zgina.

[470] Czyliż Cześnik ci nie znany?

On nie zniesie tego sromu⁵³,
On pochodnią i żelazem
Śmierć wyrzuci w wasze ściany,
Gruz zostawi z tego domu.
Bój się Boga! Chodźmy razem.

Oglądając się i odprowadzając coraz dalej na stronę

Ach, ty nie wiesz, gdzieś przybyła...
W jakiej strasznej jesteś toni...
Cicho!... Gdyby nie w tej dłoni
Artemizy groźna siła,
[480] Już by... Sza!... Niech Bóg nas broni...
Dalej we drzwi i na wschody.

PODSTOLINA

wyrywając się

Wolna droga.

PAPKIN

Niekoniecznie –
Czterech stoi.

PODSTOLINA

Lecz weź wprzód
Pożegnanie dla Cześnika:
Kłaniaj mu się bardzo grzecznie,
Powiedz oraz, jak mą duszę
Zbyt boleśnie żal przenika,
[490] Że się tak z nim rozstać muszę.
Niech porywczó mnie nie gani...

PAPKIN

Banialuki, moja pani,
Tych ode mnie nie usłyszysz.

⁵³ srom – wstyd, hańba

SCENA SIÓDMA

Podstolina, Papkin, Rejent

REJENT

Ciszej, z łaski...

PAPKIN

Prawda – ciszej.

REJENT

Oto jest list do sąsiada.

PAPKIN

Ambasada diabła śliska!

REJENT

Żegnam.

PAPKIN

w ukłonach

Papkin nóżki ściska,
[500] Za przyjęcie dzięki składa.

REJENT

ukłony i ceremonie aż do końca sceny

Nie ma za co.

PAPKIN

O, i owszem.

REJENT

odprowadzając go

Sługa, sługa uniżony.

PAPKIN

Proszę wrócić.

REJENT

Nie wypada.

PAPKIN

Suplikuję⁵⁴.

REJENT

Tylko z góry.

PAPKIN

Nie pozwolę.

REJENT

Jest tam który!

Drzwi otwierają się i widać cztery pacholków

PAPKIN

^[510] O, bez wszelkich ceremonii...

REJENT

do pacholków

Panu temu wskazać drogę.

PAPKIN

Ściskam nóżki – trafić mogę...

REJENT

Wziąć pod rękę... Nie bez laski...

Wschody ciemne – macać trzeba.

⁵⁴ suplikować (łac.) – prosić, błagać

PAPKIN

Ściskam nóżki. – Zbytek łaski...

*Z ukłonu, jednym susem za drzwiami się znajduje. – Drzwi się zamykają –
słysząc łoskot, jak gdyby kto zleciał ze wschodów. PODSTOLINA idzie ku
REJENTOWI.*

REJENT

wracając

Niech się dzieje wola Nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba!

AKT CZWARTY

Sala w domu CZEŚNIKA. – Oprócz drzwi bocznych jedne większe w głębi, po prawej stronie, do kaplicy. Stoły po obu stronach, na stole po prawej stronie kalamarz i co trzeba do pisania; butelka i para kieliszków. – W głębi przybijają girlandy.

SCENA PIERWSZA

Cześnik, Dyndalski

Przy podniesieniu kurtyny DYNDAŁSKI stoi przy siedzącym CZEŚNIKU; trzymając dwie karabele, trzecią CZEŚNIK ogląda podczas pierwszych wierszy; w głębi ŚMIGALSKI i PEREŁKA

CZEŚNIK

trzymając karabele

No, Śmigalski! czas przyspiesza,
Dalej, dalej na deresza⁵⁵;
Inwitacją⁵⁶ nieś piorunem
I spełń gładko me rozkazy.
Powtórz wszystkim po trzy razy,
Że na jutro ja, pan młody,
Na weselne proszę gody.
Rozumiesz? – no! ruszaj z Bogiem.

Śmigalski odchodzi. – Po krótkim milczeniu

Hej, Perełka! – Waść mi jutro
[10] Nie zaglądał do blaszanki,
Bobył waści przypiekił grzanki.

⁵⁵ deresz – koń o mieszanej sierści (biało-brunatnej)

⁵⁶ inwitacja (łac.) – wezwanie, zaproszenie

Jutro sztukę pokaz światu;
Nie żałować, mocium panie,
Cynamonu i muszkatu,
I wszelkiego aromatu,
Aby było, jak należy.
Masz do ryby szafran świeży.
I bakalii po dostatku –
Niechże będzie dobrze, bratku.



PEREŁKA

[20] Jakaż cyfra⁵⁷, jaśnie panie,
Na pośrodku stołu stanie?

CZEŚNIK

MH – MH – Maciej, Hanna;
W górze serca, w dole VIVAT
A z konceptem wszystko wszędzie.

PEREŁKA

Jaśnie panie, dobrze będzie.
Na znak odchodzi

CZEŚNIK

po krótkim milczeniu, oglądając karabelę
Długo Papkin coś nie wraca.
Rejent siedzi jak lis w jamie,
Skąd wykurzyć ciężka praca;
Lecz wyciągnie moje ramię,
[30] Jeśli jakie, mocium panie,
Korowody robić zechce.

DYNDALSKI

Ba! – bo kto bądź, nie uroku

⁵⁷ cyfra – w dawnej Polsce podczas uroczystości weselnych lub imieninowych stoły przy ozdabiano inicjałami imion i nazwisk bohaterów święta; były one wykonane z lukru

Z jaśnie panem w szranki stanie,
Tego wcześniej cos w nos łechce.

CZEŚNIK

oddając jedną, a biorąc drugą karabelę

A łechtliwej diable skóry
Ci z palestry ichmościowie;
Nie dotrzyma żaden kroku,
Chociaż wyjdzie czasem który...

DYNDALSKI

Ba!

CZEŚNIK

dobrywając szabli

[40] He, he, he, Pani barska⁵⁸!
Pod Słonimem, Podhajcami,
Berdyczowem, Łomazami
Dobrze mi się wystużyła.
Inna też to sprawa była:
Młódź, acz dzielna, w boju dziarska,
Prim dawała starszym w radzie,
Tak jak w poczet Bóg nas kładzie.
Ale teraz to się staje,
Że od kury mędrsze jaje.

Po krótkim milczeniu

[50] Tęga głownia, mocium panie
Lecz demeszkę⁵⁹ przecie wolę.

Odmieniwszy szabli

Ej, to śmiga! – jakby wrosła,
Niejednego ona posła
Wykrzesła z kandydata;



Cześniński
Patriotyzm.

⁵⁸ Pani barska – taki przydomek nadaje Cześniński szabli, którą walczył podczas konfederacji barskiej (1768-1772)

⁵⁹ demeszka – szabla wykonana z twardej stali damasceńskiej

Niejednemu *pro memoria*⁶⁰
Gdzieś przy uchu napisała:

Machając

„Jak się wznosi, ledwie błysnie –
Oddaj się Bogu, jak świsnie!”.

SCENA DRUGA

Cześnik, Papkin

*DYNDALSKI, pomógłszy przypasać karabelę CZEŚNIKOWI,
odchodzi w drzwi lewe*

CZEŚNIK

Jesteś przecie...

PAPKIN

kapelusz na bakier, ale włosy i suknie trochę w nietładzie

[60] Z suchym gardłem –
Pozwól kapkę. To mi sprawa!

Nalewa sobie i pije

Toż mu pieprzu w nos natarłem,
Aż mu urósł na trzy piędzie.

CZEŚNIK

Toż to teraz pływać będzie!

PAPKIN

Lecz ten Rejent – sztuczka żwawa,
I szatańska przy tym postać.
Omal, omal zem nie musiał
Artemizy z pochew dostać;

⁶⁰ *pro memoria* (łac.) – dla, ku pamięci

Lecz się bałem, mówiąc szczerze,
[70] Bo jak zwącha moje ramię,
Czart ją chyba zdzierży w mierze.

CZEŚNIK

Jak ten *nequam*⁶¹ ostro kłamie!–
Lecz cóż Rejent? bądźź wiedzieć?

PAPKIN

Przyjął grzecznie, prosił siedzieć,
Dodał wina, zieleniaka⁶²...

CZEŚNIK

jakby do siebie

Otruł pewnie.

PAPKIN

Jak to? co to?...

CZEŚNIK

Nie, nie...

PAPKIN

Ale...

CZEŚNIK

[80] I cóż dalej?

PAPKIN

Otruł, mówisz.

⁶¹ *nequam* (łac.) – nicpoń, łobuz, niegodziwiec

⁶² zieleniak – słabe, młode wino

CZEŚNIK

Z tą niecnotą
Nie ma żartu, mocium panie.

PAPKIN

Mnie bez tego... coś tu pali.

CZEŚNIK

Jakże przyjął me wyzwanie?
Cóż?

Milczenie

A tam co? Głuchoniemy?

PAPKIN ostupiały, nie patrząc się, oddaje list

Aha! Z listu się dowiemy.

czyta

Co, co, co, co!

Prędko

^[90] co, co, co, co!

Postępując w największej złości ku PAPKINOWI, za każdym krokiem krzyczy „co?”, jakby nie mógł słów znaleźć. – PAPKIN cofa się aż za stolik, po lewej stronie stojący

Co! co! co! co!

PAPKIN

To, to, to, to.

CZEŚNIK

Podstolina...

PAPKIN

płaczkliwie sens kończąc

Nam skrewiła.



**Komizm
postaci:**
Cześniak – atak
gniewu.

CZEŚNIK

Do Rejenta...

PAPKIN

jak wyżej

Zabłądziła.

CZEŚNIK

Do Rejenta... do Rejenta?...
I chce... chce pójść...

PAPKIN

truchlejąc

Za Wacława.

CZEŚNIK

[100] I tyś milczał, ćmo przekłeta!...
Ale krótka będzie sprawa...
O, płci zdradna! czci niewarta!
Obyś była, jak ta karta,
W moim ręku teraz cała...

Mnąc list

Tak, tu...

PAPKIN

wpadając w mowę, na stronie

Z pyszna by się miała!

CZEŚNIK

Utarłbym cię w proch z kretesem.
Ale czasu nie chcę tracić,
Do weselnej sarabandy⁶³

[110] Muszę skrzyпка im zapłacić,

⁶³ sarabanda (hiszp.) – ludowy taniec hiszpański

Niech im zagra – a od ucha,
Aż się Rejent w kółko zwinie!
Pozna szlachcic po festynie,
Jak się panu w kaszę dmucha!
Hoła, ciury! Hej, dworzanie!
Dalej za mną, mocium panie!

Wychodzi środkowymi drzwiami.

SCENA TRZECIA

Papkin, później Dyndalski

PAPKIN

po długim milczeniu krzywi się, potem macając się po brzuchu

Tu coś boli... Oj! Aj!... Piecze...

Ach, to wino! takie męty!

O, zbrodniarzu! O, przeklęty!

[120] Taką piękną niszczysz różę!

Dyndalski wychodzi z drzwi lewych

Ach, Dyndasiu! cny człowiecze!

Ach, powiedzcie, czy być może?...

DYNDALSKI

Co – czy może?

PAPKIN

Że ta żmija,

Ten w Rejenta czart wcielony

Dziś trucizną mnie zabija?

DYNDALSKI

Ej, gdzie znowu!



Józef Papkin:
Egzaltacja,
skłonność
do hysterii.

PAPKIN

Nie wierzycie?

DYNDALSKI

Kto by się tam i łakomił
[130] Na waszmości nędzne życie!

PAPKIN

Nic nie będzie zatem złego?

DYNDALSKI

Ej, nie.

PAPKIN

Cześćnik mówił przecie...

DYNDALSKI

Ha, to znowu co innego...
Jaśnie panu wszystko w świecie
Tak jest znane, jakby komu,
Mój paniczu, w własnym domu.
Otru!... proszę!... co za psota!

PAPKIN

Jakaż wasza teraz rada?
[140] Robić, począć co wypada?

DYNDALSKI

Ha!

Zażywa

Po księdza posłać trzeba.

Wchodząc w drzwi środkowe

Proszę, proszę, to niecnota!

SCENA CZWARTA

PAPKIN

rzucając się na krzesło

Umrzeć, umrzeć, wielkie Nieba!

Po krótkim milczeniu

Lecz gdzież była moja głowa!

Jam go beształ, mieszał z błotem,

On traktament⁶⁴ miał dać potem;

I ten pośpiech jego wielki,

Z jakim wziął się do butelki,

[150] Z jakim nalał lampkę całą.

Jeszcze mi było mało!...

Tak, połknąłem, mam truciznę.

Już się z tego nie wyśliznę,

Więc testament mój ułożę...

Z płaczem nieprzesadzonym

Potem kupię wieczne łoże,

Potem pogrzeb swój zapłacę...

Potem... *requiescat in pace*⁶⁵.

Papkin, ocierając często z łez oczy, pisze czas jakiś

SCENA PIĄTA

Papkin, Cześnik, Dyndalski

CZEŚNIK

Hola, hola, nie tak zrobię –

Wszystko to są z mydła bańki;

[160] Lepszą zemstę przysposobię,

⁶⁴ *traktament* (łac.) – poczęstunek

⁶⁵ *requiescat in pace* (łac.) – zwrot z kościelnej modlitwy za zmarłych: „niech spoczywa w pokoju”

Ale trzeba zażyć z mańki⁶⁶.
Byłem syna dostał w siatkę,
Mam na niego dobrą klatkę;
A tatulem się nie straszę,
Potem o tem...

Do PAPKINA

Puszczaj wasze.

PAPKIN

nie oglądając się

Ja testament teraz piszę.

CZEŚNIK

Niechże o tym już nie słyszę,
Bo do czubków odwieźć każę.

PAPKIN

wstając

[170] Czy tak? –

Do siebie

Zaraz legat⁶⁷ zmażę.

PAPKIN przenosi się do stolika po lewej stronie będącego

CZEŚNIK

do DYNDAŁSKIEGO

Siadaj waść tu – zmaczaj pióro,
Będziesz pisał po mym słowie.

DYNDAŁSKI

Stawiam tyle⁶⁸ niezbyt skoro.

⁶⁶ z mańki – z lewej ręki, tutaj: podstępem

⁶⁷ legat (łac.) – zapis, darowizna

⁶⁸ tyle (łac.) – litery

CZEŚNIK

Właśnie babskiej trzeba ręki,
Życie w zakład: gaszka złowię;
Dobrze będzie.

DYNDALSKI

usiadłszy bokiem do widzów naprzeciwko Cześnika, i wkładając okulary
Bogu dzięki!

CZEŚNIK

Teraz trzeba pisać właśnie –
[180] Jakby Klara do Wacława...

DYNDALSKI

O! o!

CZEŚNIK

No, cóż – „o! o!”?

DYNDALSKI

podnosząc się

Jaśnie

Panie, wszak to despekt⁶⁹ dla niej.

CZEŚNIK

Co się waszcć o to pyta.
Maczaj pióro, pisz i kwita.

DYNDALSKI siada wyprostowany na brzeżku krzesła i macza pióro. PAPKIN w ciągu tej sceny pisze. Czasem wstaje, przechodzi się w głębi, macza pióro u stolika, przy którym CZEŚNIK siedzi, znowu siada – ciągle płacząc, wszakże bez przesady

⁶⁹ despekt (łac.) – ujma na honorze, dyshonor

CZEŚNIK

po krótkim myśleniu

Tylko że to, mocium panie,
Aby udać, trzeba sztuki,
Owe brednie, banialuki,
[190] To miłosne świegotanie...

Mysli

Jak tu zacząć, mocium panie...

DYNDALSKI

podnosząc się

Cnym afektem ulubiony...

CZEŚNIK

O... o... o... o!.. Jak od żony...
A tu trzeba pół, ćwierć słowa;
Ni tak, ni siak – niby owa:
„I chciałabym, i boję się”
O! Już wiesz – no! na tym sztuka...
Lecz nie waści w tym nauka.
Pisz waść...

Nuci

[200] Zaraz!

Nuci dyktując

„Bardzo proszę” ...

Pokazując palcem na pismo

Co to jest?

DYNDALSKI

*podnosząc się, jak to za każdym razem,
kiedy mówi do Cześnika*

B.



**Komizm
sytuacji:**

Dyktowanie
przez Cześni-
ka listu Dyn-
dalskiemu.

CZEŚNIK

To?

DYNDALSKI

B duże –

A capite, jaśnie panie.

CZEŚNIK

przez stół patrząc

B? To – kreska, gdzież dwa brzuszki?

DYNDALSKI

Jeden w spodzie, drugi w górze.

CZEŚNIK

dostając okularów

Cóż, u czarta!

Bierze papier

[210] Tać jest... duże...

Tu P APKIN nachyla się przez CZEŚNIKA, chcąc zmaczać pióro; ten go odtrąca, mówiąc, co niżej, potem prowadzi oczyma na miejsce

Czy go!...

PAPKIN odtrącony obchodzi; przystępując z tyłu do stolika stąpa na nogę DYNDALSKIEMU

DYNDALSKI

Ta, bo!...

CZEŚNIK

przypatrując się pismu

B, B duże...

Kto pomyśli, może zgadnie.

No, no – pisz waść, a dokładnie.

Dyktuje



Słynny cytat.

„Bardzo proszę”... mocium panie...
Mocium panie... „me wezwanie”...
Mocium panie... „wziąć w sposobie” ...
Mocium panie... „wziąć w sposobie,
[220] Jako ufność ku osobie...”
Mocium panie... „waszmość pana,
Która lubo mało znana...
Która lubo mało znana...”

Pokazując palcem

Cóż to jest?

DYNDALSKI

podnosząc się

Żyd – jaśnie panie,
Lecz w literę go przerobię.

CZEŚNIK

Jak mi jeszcze kropla skapie,
To cię trzepnę tak po łapie,
Aż proformę⁷⁰ wspomnisz sobie. –
[230] Czytaj waść...

Dyndalski obciera pot aż po karku
No! – Jak tam było?

DYNDALSKI

czyta

„Bardzo proszę mocium panie
Mocium panie me wezwanie
Mocium panie wziąć w sposobie
Mocium” ...

⁷⁰ proforma (łac.) – klasa wstępna w dawnych szkołach klasztornych

CZEŚNIK

wyrywa i drze papier

Niech cię czarci chwyćą
Z taką pustą mózgownicą!
„Mocium panie” cymbał pisze!



Cześniak:
Sklonność do
gniewu, krzy-
kliwość.

DYNDALSKI

Jaśnie pana własne słowo.

CZEŚNIK

[240] Milcz waść! – przepisz to *de novo*⁷¹,
„Mocium panie” opuść wszędzie.

DYNDALSKI

chcąc zbierać kawałki

Z tych kawałków trudno będzie.

CZEŚNIK

Pisz *de novo*, pisz, powiadam. –
Mózgu we łbie za trzy grosze!
Siadaj! – Siadaj, mówię.

DYNDALSKI

Siadam.

CZEŚNIK

I powtarzaj.

Dyktuje

„Bardzo proszę” ...
Moć...

Zatyka sobie usta ręką

⁷¹ *de novo* (łac.) – od nowa, na nowo

DYNDALSKI

powtarzając napisane

[250] Moć...

CZEŚNIK

zrywa się

Co, „moć”?... Cóż moć znaczy?
Z tym hebesem⁷² nie pomoże;
Trzeba zrobić to inaczej.
Nawet lepiej będzie może,
Gdy wyprawię doń pacholę
Z ustną prośbą. Tak, tak wolę. –
Słuchaj! – Idź mi... Ależ, ale! –
Rejentowicz od nikogo
Nie jest u mnie znany wcale...

PAPKIN

obojętnie

[260] Wszyscy go tu poznać mogą,
Wszak był rano.

CZEŚNIK

Co? ów młody?
Komisarzem co się mienił?...

PAPKIN

Nie inaczej.

CZEŚNIK

Na me szkody
W me komnaty ćwik⁷³ się wkrada,
A ten milczy! nie powiada!

⁷² hebes (łac.) – głupiec, tępak

⁷³ ćwik – spryciarz, farciarz

PAPKIN

obojętnie

Abym milczał, dał mi złoto.

CZEŚNIK

biorąc się za głowę

O, dlaboga! – Ty niecnoto!

PAPKIN

[270] Kto już na pół w grobie stoi,
Twego gniewu się nie boi.

Rzucając sakiewkę na ziemię

Cóż ten kruszec w takiej porze!

CZEŚNIK

Milcz mi wasze!

PAPKIN

Któż go ceni!

Na cóż mi się przydać może?

*Kiedy DYNDALSKI chce podnieść sakiewkę, PAPKIN go uprzedza,
kończąc mowę*

Chyba tylko do kieszeni.

CZEŚNIK

Cicho, cicho, bez hałasu,

Teraz na to nie ma czasu...

Ale, jakem szlachcic prawy,

[280] Zdasz mi poczet z twojej sprawy.

Do DYNDALSKIEGO

Wasze idź mi, wypraw Rózię,

Niech do Milczka wkraść się stara,

Niech młodemu Waclawowi,

Paniczowi – no, wiesz? – powie,



Cześnik:
Wyniosłość,
stanowczość.

Że go prosi panna Klara,
By nie mówiąc nic nikomu,
Chciał na chwilę przyjść łaskawie –
Aby nie był wždy w obawie,
Bo Cześnika nie ma w domu.
[290] No, rozumiesz?

DYNDALSKI

Dokumentnie.

CZEŚNIK

Sam tymczasem zwiń się skrzętnie:
Kilku ludzi u wyłomu
Postaw w krzakach. – Jeny nogą
Gaszek będzie za granicą,
Łapes capes – niech go chwycą;
A pójść nie chce – związać mogą.

DYNDALSKI

Ależ despekt, jaśnie panie,
Tak postąpić jakby z ciurą.

CZEŚNIK

[300] Wasze byłeś, jesteś rurą;
Jak rozkażę, tak się stanie.
Chce odejść

PAPKIN

zastępując drogę
Cześniku...

CZEŚNIK

Cóż?

PAPKIN

podając pióro

Jako świadek...

CZEŚNIK

Idź do kata!

Odchodzi z Dyndalskim w drzwi środkowe

PAPKIN

sam – powtarzając

„Idź do kata!”...

Wdzięczność ludzi, wielkość świata –

Każdy siebie ma na względzie,

A drugiego za narzędzie,

^[310] Póki dobre – cacko, złoto;

Jak zepsute – ruszaj w błoto.

SCENA SZÓSTA

Papkin, Klara z drzwi prawych

PAPKIN

O, mych myśli ty bogini!

O, ty jedna litościwa!

Pasmo życia jad przerywa,

Ale serce, jakby w skrzyni,

Miłość k'tobie zawsze kryje.

KLARA

Cóż się stało?

PAPKIN

Już nie żyję.
Byłbym przywiózł krokodyla,
[320] Byłbym zyskał twoją rękę,
Lecz ostatnia przyszła chwila –
Dziś rycerską kończę mękę.

KLARA

na stronie

Stracił zmysły do ostatka.

PAPKIN

Ten testament wręczę tobie;
Racz posłuchać jakby matka
I zapłakać na mym grobie.

Czyta, tży często ocierając

Ja, Józef Papkin, syn mego ojca Jana Papkina...

Czule

Jana, Jana – Jan mu było.

Czyta

Będąc zupełnie zdrów na ciele i umyśle,
[330] ale nie mogąc wiedzieć,
kiedy umrę...
Oczywiście.
bo jestem otruty przez rejenta Milczka w lampce wina...
W lampce wina. –
robię ten testament, czyli ostatnie rozporządzenie mojego
ruchomego i nieruchomego majątku. Nieruchomym roz-
porządzić nie mogę, bo żadnego nie mam...
Nie mogę...
Ruchomości zaś rozdaję: Tej, którą-m zawsze kochał,
czcił, szanował i ubóstwiał, JW^{nej} Klarze Raptusiewiczów-
nie, starościance zakroczymskiej, daruję angielską gitarę
i rzadką kolekcją motyli, będącą teraz w zastawie. – Ar-
temizę...



Józef Papkin:
Stan mająt-
kowy, szcze-
ry i wierny
w miłości.

Cześnikowi dać ją chciałem,
Ale teraz przemazałem.
Artemizę dostanie najdzielniejszy rycerz w Europie, pod warunkiem, aby pomnik postawił na mym grobie. – Z resztą ruchomości chcę być pochowany.

Ociera łzy

JW^{go} Cześnika zaś i JW^{na} Starościankę jako egzekutorów testamentu, suplikuję, aby moje wszystkie długi, jakie się tylko pokazą, nie płacili, gdyż chcę przez to braciom moim różnego stanu i wyznania zostawić po sobie pamiątkę. – Józef Papkin

Józef Papkin *incognito* –
Na tytuły miejsca nie ma.
Weź więc – i co tu wrytyto,
Niech twa pamięć wiecznie trzyma.

SCENA SIÓDMA

Papkin, Klara, Wacław z drzwi lewych

WACŁAW

Klaro, Klaro, co się dzieje!
Los nas ściga nazbyt srogo –
Wszystkie drogie nam nadzieje
W jednej chwili przepaść mogą.

KLARA

Mów ostrożnie.

WACŁAW

spojrzawszy na Papkina

[360] Zapłacony...
Podstolina w naszym domu –
Bo plan ojca niewzruszony

Ją zaślubić mnie przymusza.

KLARA

Przebóg!

WACŁAW

A ta podła dusza,
Bez litości i bez sromu,
Nie zważając me wyznania,
Jego woli ucho skłania.

KLARA

Ach, Waławie, nie mam władzy
[370] Mówić, radzić w tej potrzebie,
Bo truchleję tu o ciebie.
Ach, ty nie znasz mego stryja! –
W porywczosci nie ma granic.

WACŁAW

Nie lękaj się nadaremnie –
Komisarza wszak zna we mnie.

PAPKIN

obojętnie

O, komisarz teraz za nic.

WACŁAW

Więc zdradziłeś?...

PAPKIN

Powiedziałem.

WACŁAW

A, niegodny!...



Podstolina:
Egoizm, nie-
liczenie się
z uczuciami
Klary i Wa-
cława.

KLARA

wstrzymując go

[380] O, mój drogi,
Nie powiększaj mojej trwogi.

WACŁAW

Niech przynajmniej go ukarzę...

KLARA

Śmierć zadajesz twojej Klarze.

PAPKIN

Kto już w grobie jedną nogą,
Na tym groźby nic nie mogą.

WACŁAW

Co on mówi?

KLARA

Próżna zwada –
Uchodź, uchodź, nie trać chwili.

PAPKIN

O, i moja taka rada,
[390] Bo się właśnie Cześnik sili
Zwabić cię tu w swoje szpony –
Poczt hajduków rozstawiony
Chwyci, zwiąże cię w potrzebie.

KLARA

Jeszcze mało to dla ciebie!

WACŁAW

Lecz jak będzie?...

KLARA

w trwodze

Dziś napiszę.

WACŁAW

Dziś wieczorem...

KLARA

Hałas słyszę...

WACŁAW

To, com mówił...

KLARA

prosząc

[400] Potem, potem...

WACŁAW

idąc ku drzwiom lewym

Idę teraz, lecz z powrotem...

SCENA ÓSMA

Klara, Papkin, Wacław, Cześniak, Dyndalski, hajduki z różnych stron

CZEŚNIK

zastępując w drzwiach lewych

Hola! hola! mocium panie!

Objechałem jak bartnika⁷⁴.

⁷⁴ objechałem jak bartnika – zwrot myśliwski: osaczyć niedźwiedzia, wykradając miód z pasiek

WACŁAW

I cóż złego mi się stanie?
Widzę dużo przeciwnika,
Lecz nie myślcie, że się boję. –

Do Cześnika

Jeśliś zbójca – masz mię, stoję.
Ale jeśliś człowiek prawy,
Jaka taką daj szablinę –
[410] W Bogu wiara, że nie zginę.

CZEŚNIK

Lubię, chłopcze, żeś mi zwawy.
Lecz nie o tym teraz mowa,
Daj więc bacność na me słowa:
Rejent wykradł narzeczoną
I chce tobie dać za żonę.
Miałby tryumf w tym sposobie,
Lecz ja umiem radzić sobie –
Lub do turmy pójdziesz na dno,
Gdzie, że siedzisz, ciężko zgadną,
[420] Albo – rękę oddasz Klarze.
A jeżeli Starościanka
Pójść nie zechce do ołtarza,
Jest tu druga, jej bratanka.
Tej za ciebie pójść rozkażę.
Tobie żonka jakby nimfa
Podstolinie grochowianka,
Rejentowi tęga fimfa,
A mnie zemsta doskonała –
Tak się kończy sprawa cała.

Milczenie

WACŁAW

[430] Ale...



Wacław
Milczek:
Odważa.

CZEŚNIK

Tutaj nie ma ale.

WACŁAW

Zaraz...

CZEŚNIK

Zaraz – albo wcale...

WACŁAW

do Klary

Mamyż wierzyć?

KLARA

Ha, to wierzmy...

Do Cześnika

Ślub brać dziś?

CZEŚNIK

Dziś.

Klara obraca się ku Wacławowi, jakby o odpowiedź

WACŁAW

Ha, więc bierzmy.

CZEŚNIK

Zatem rękę daj dziewczycy,

[440] Nie od tego, widzę – ona;
Pleban czeka już w kaplicy –
Dalej żwawo!

Na stronie

Rejent skona.

Odchodzą do kaplicy

PAPKIN

testament w ręku

O, fortuno tygryśco!
I trucizna, i wesele –
To za wiele! to za wiele!

Odchodzi do kaplicy

SCENA DZIEWIĄTA

DYNDALSKI

zbierając kawałki swojego pisma

Jak co sobie ubrda w głowie,
To i klinem nie wybije,
Żebym pisał co się zowie,
[450] Jak już długo z Bogiem żyję,
Tegom jeszcze nie powiedział –
Grzechem preżumpcyja⁷⁵ taka.
Ale jednak rad bym wiedział,
Czemum dzisiaj zszedł na żaka?...
Co on sobie, tylko proszę
Mógł do tego B upatrzeć?
Co nie staje tej literze?
Czy brak w kształćcie, czy brak w mierze?
Ot – krzyż Pański, a ja znoszę.

Siada i składa kawałki

⁷⁵ preżumpcyja (łac.) – duma, zarozumiałość, zadufanie

SCENA DZIESIĄTA

Dyndalski, Rejent

REJENT wchodzi, oglądając się na wszystkie strony

REJENT

kładąc rękę na ramieniu Dyndalskiego, który go nie widział

[460] Dobry wieczór, panie bracie.
Cóż to, dżumę w zamku macie?
Żywej duszy... Nie ma komu
Odpowiedzieć: pan czy w domu.



Rejent Milczek:
Stosunek do tra-
dycji, poczu-
cie humoru.

DYNDALSKI

Jest, do usług...

REJENT

Rzecz ciekawa –
Cześnik wyzwał mnie na rękę,
Acz nie moja to zabawa,
Rzekłem jednak: wola Nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.
[470] I wyszedłem, i czekałem,
Tak, czekałem – nadaremnie.
Może wróżył zbyt zuchwale,
Że mu Rejent nie dotrzyma,
Ale Rejent był na dziale⁷⁶.
Zucha tylko jeszcze nie ma.

DYNDALSKI

Ej, łaskawy mój Rejencie,
Nie wyzywaj go na cięcie,

⁷⁶ na dziale – na wzgórkcu, na kopcu granicznym

Bo jak machnie po pętlicach⁷⁷,
Zdywiduje⁷⁸, jak Bóg Bogiem.

GŁOSY

w kaplicy

[480] Wiwat! wiwat! – państwo młodzi!

REJENT

Któż wesele tu obchodzi?

DYNDALSKI

Rejentowicz.

REJENT

jak oparzony

Być nie może!

CZEŚNIK

za sceną

Hej, Dyndalski! tam do czarta!
Okulbaczyć mi dzianeta!

Wychodząc

Już kaducznie przeszła czwarta.

⁷⁷ pętlice – sznury na ubiorze Rejenta

⁷⁸ zdywiduje (łac.) – posieka, potnie na kawałki

SCENA JEDENASTA

Rejent, Cześnik

CZEŚNIK, przyszedłszy na przód sceny, postrzega REJENTA – staje jak wryty. REJENT kłania się nisko. – Czas milczenia – oko w oko patrzą. CZEŚNIK chwytając za szablę, toż samo i REJENT. Czas jakiś zastanowienia; CZEŚNIK zdaje się walczyć z sobą. DYNDAŁSKI wybiega do kaplicy.



Cześnik:
Stosunek
do tradycji.

CZEŚNIK

na stronie

Nie wódź mnie na pokuszenie,
Ojców moich wielki Boże!
Wszak, gdy wstąpił w progi moje,
[490] Włos mu z głowy spaść nie może. –

Odpasuje i rzuca karabelę na stół. – REJENT zawiesza czapkę na rękojęści swojej szabli
Czego żądasz?

REJENT

Mego syna.

CZEŚNIK

Ha! ha! rozkosz mi jedyna!
Będziesz zadość miał z tej strony –
Ale z żoną czy bez żony?

REJENT

wstrzymując się

To... za wiele...

CZEŚNIK

Co za wiele? –
Tyś mi ukradł moje wdowę,
By ją zmienić na synowę –
[500] Jam zatrzymał twego syna,

By mu sprawić tu wesele;
Masz więc byka za jendyka.

SCENA DWUNASTA

*Ciż sami, Klara, Wacław, Papkin, Dyndalski, dworzanie, kobiety.
Wszyscy z bukietami wychodzą z kaplicy.*

WACŁAW

Ach, mój ojczy!

KLARA

Ach, mój stryju,
Niech się skończy ta zawiłość!

WACŁAW

klękając

Przebacz, ojczy, i wzajemną
Pobłogosław naszą miłość.

REJENT

Wstań, serdenko, i chodź ze mną.

SCENA TRZYNASTA

Ciż sami, Podstolina

PODSTOLINA

Mamże wierzyć, co się dzieje!

^[510] Wacław z Klarą...

REJENT

na stronie

Oszalej!

PODSTOLINA

Tak jest, wierzę – już się stało.
Więc wam powiem – i niemało:
Chciałam za mąż pójść czym prędzej,
By nie zostać całkiem w nędzy.
Ów majątek zapisany –
Na czas tylko był mi dany,
A w istotnym wiecznym darze
Dziś przypada szczęsnej Klarze.

REJENT

na stronie

[520] Dwa majątki – kąsek gładki.
Coś stryjowi żal tej gratki.

CZEŚNIK

na stronie

Zamieniał stryjek
Za siekierkę kijek.

PODSTOLINA

Ale przez to dziś nie tracę –
U Rejenta sto tysięcy...

KLARA

Nie – ja z mego te zapłacę.
PODSTOLINA przechodzi na prawą stronę.

KLARA do REJENTA

Nie opieraj się już więcej,
Swego gniewu zwalcz ostatki,
Pobłogosław twoje dziatki.



Podstolina:
Brak szczerości
w miłości, in-
teresowność.



**Klara Raptu-
siewiczówna:**
Szczodrość.

Kłęką z WACŁAWEM, któremu podaje prawą rękę

REJENT

[530] Niech się dzieje wola Nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.

Daje krzyżyk i podnosi klęczących

PAPKIN

do WACŁAWA

Mogę przestać na twym słowie?
Ręczysz pewnie za me zdrowie?

Na znak potakujący, do CZEŚNIKA

Teraz wzywam waszmość pana!
Każ nam przynieść roztruchana⁷⁹.

Niech nam zagrzmią i fanfary,

Wypijemy pierwszej pary!

Przechodzi na lewą stronę i drze testament

CZEŚNIK

Niechże będzie dziś wesele
Równie w sercach, jak i w dziele.

Podając rękę REJENTOWI

[540] Mocium panie, z nami zgoda.

REJENT przyjmuje rękę z niskim ukłonem



Cześnik
Szczerość, pro-
stoduszność.

WSZYSCY

Zgoda! zgoda!

Wacław wstąpiwszy na środek, tak że KLARA po jego prawej, podaje rękę CZEŚNIKOWI, on zaś ojcu po lewej, i posuwając się na przód sceny

⁷⁹ roztruchan (turec.) – duży, bogaty kielich

WACŁAW

Tak jest – zgoda,
A Bóg wtedy rękę poda.

OPRACOWANIE



I. BIOGRAFIA I TWÓRCZOŚĆ

ALEKSANDRA FREDRY (1793-1876)

Hrabia Aleksander Fredro herbu Bończa, komediopisarz, poeta, bajkopisarz (*Osiotkowi w żłoby dano, Małpa w kąpielu, Paweł i Gaweł*) i pamiętnikarz (*Trzy po trzy*), urodził się w zamożnej rodzinie szlacheckiej **20 czerwca 1793** roku w **Surochowie** koło **Jarosławia**. Pobierał nauki wyłącznie w domu – najpierw w Beńkowej Wiszni, dokąd jego rodzice sprowadzili się w 1797 roku, a po pożarze dworu, w którym zginęła Marianna Fredrowa, we Lwowie, gdzie przeniósł się z ojcem hrabią Jackiem Fredro i rodzeństwem. W 1809 roku, mając 16 lat, Fredro wstąpił do armii księcia Józefa Poniatowskiego. Służył tam w stopniu podporucznika kawalerii. Później znalazł się w armii napoleońskiej, gdzie pełnił funkcję oficera ordynansowego sztabu generalnego. W 1812 roku wziął udział w wyprawie na Moskwę. Wzięty do niewoli, uciekł. Za zasługi wojenne został odznaczony złotym krzyżem *Virtuti Militari* i Krzyżem Legii Honorowej. W wieku 21 lat opuścił armię w stopniu kapitana i osiadł w rodzinnym majątku. W 1817 roku Fredro zadebiutował na lwowskiej scenie jednoaktówką *Intryga naprędce*, która później została przerobiona na sztukę *Nowy Don Kichot, czyli sto szaleństw*. Muzykę do niej napisał Stanisław Moniuszko. Mniej więcej w tym czasie pisarz poznał Zofię Skarbkową, z domu Jabłonowską, która jako 15-latka została wydana za hrabiego Skarbka, jednego z najzamożniejszych ludzi w Galicji. Choć po kilku latach nieudanego małżeństwa Zofia opuściła męża, na poślubienie Aleksandra czekała do 1828 roku. Zawarte małżeństwo okazało się bardzo szczęśliwe i dochowało się dwojga dzieci. W 1818 roku Fredro napisał satyryczną komedię *Pan Gelthab* o perypetiach młodego szlachcica starającego się o rękę córki tytułowego dorobkiewicza, który z kolei usiłuje wydać ją za księcia. Sztuka została wystawiona w 1821 roku. W 1822 roku napisał komedię *Mąż i żona*

o zdradzie małżeńskiej, a w 1825 roku *Damy i huzary* – farsę, której akcja osadzona jest w okresie wojen napoleońskich. Po śmierci ojca w 1828 roku, będąc już autorem kilkunastu komedii, Fredro przejął rodzinny majątek. Bardzo skutecznie nim zarządzał. W 1829 roku został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Pisarz brał też czynny udział w życiu ziemiaństwa, od 1831 roku reprezentując jego interesy w galicyjskim Sejmie Stanowym. W 1832 roku przechowywał w swoim majątku dwóch powstańców z Wielkopolski, którzy w obawie przed represjami ze strony władz pruskich schronili się na terenie Galicji. Nie przestawał też pisać dla teatru. W kolejnych latach we Lwowie i w Warszawie odbyły się premiery m.in. *Pana Jowialskiego*, *Ślubów panińskich* i *Zemsty*. W 1835 roku Fredro, który był autorem komedii obyczajowych głównie z życia prowincjonalnej szlachty, naraził się na ostre ataki ze strony innych twórców. Seweryn Goszczyński na przykład wymawiał mu obojętność na sprawy narodowe. W 1842 roku w związku z krytyką przestał pisać komedie i publikować. W latach 1844–1846 pisał pamiętnik *Trzy po trzy*, który później poprawiał i uzupełniał. W 1848 roku Fredro został członkiem lwowskiej Rady Narodowej. W czasie Wiosny Ludów oskarżono go o zdradę stanu za wystąpienia przeciw Austrii. Śledztwo umorzono dzięki wstawiennictwu namiestnika Galicji. W 1850 roku wyjechał wraz z żoną i córką do Francji, gdzie przebywał pięć lat. W Paryżu spotykał się z synem, który z powodu uczestnictwa w powstaniu węgierskim 1848 roku nie mógł przyjechać do kraju. Choć w 1854 roku Fredro wrócił do pisania, swoich utworów nie publikował. W 1856 roku, po powrocie z Francji, osiadł we Lwowie, w dworku, który kupił w 1846 roku. W 1861 roku przez kilka miesięcy pełnił funkcję posła do Sejmu Krajowego, wtedy też zajął się działaniami na rzecz budowy w Galicji pierwszej linii kolejowej, organizował Towarzystwo Kredytowe Ziemskie i Galicyjską Kasę Oszczędności. W 1873 roku został członkiem Akademii Umiejętności. Ostatnie lata życia, naznaczone chorobami, spędził w ścisłym gronie rodzinnym we Lwowie, którego był honorowym obywatelem od 1839 roku. **Zmarł 15 lipca 1876 roku.** Został pochowany w rodzinnej krypcie kościoła w Rudkach koło Lwowa.



II. KALENDARIUM ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI

Data	Wydarzenie
20 czerwca 1793 r.	Aleksander Fredro rodzi się w zamożnej rodzinie szlacheckiej w Surochowie
1797 r.	Aleksander Fredro sprowadza się wraz z rodzicami i licznym rodzeństwem do Beńkowej Wiszni, gdzie uczy się pod okiem guwernera
1806 r.	po pożarze dworu, w którym ginie Marianna Fredrowa, wraz z rodzeństwem i ojcem przenosi się do Lwowa
1809 r.	wstępuje do armii Księstwa Warszawskiego dowodzonej przez księcia Józefa Poniatowskiego, gdzie służy w stopniu podporucznika kawalerii, a następnie do armii napoleońskiej, gdzie pełni funkcję oficera ordynansowego sztabu generalnego
1814 r.	opuszcza armię w stopniu kapitana
1815 r.	wraca do rodzinnego majątku; wstępuje do loży wolnomularskiej
ok. 1817 r.	poznaje hrabinę Zofię Skarbkową, z domu Jabłonowską
1817 r.	debiutuje na lwowskiej scenie jednoaktówką <i>Intryga naprędce</i> , która zostaje przerobiona później na sztukę <i>Nowy Don Kichot, czyli sto szaleństw</i> w muzyką Stanisława Moniuszki
1818 r.	pisze satyryczną komedię <i>Pan Gelthab</i> o perypetiach młodego szlachcica, starającego się o rękę córki tytułowego dorobkiewicza, który z kolei usiłuje wydać ją za księcia
1821 r.	premiera sztuki <i>Pan Gelthab</i>
1822 r.	pisze komedię <i>Mąż i żona</i> o zdradzie małżeńskiej
1824 r.	jedzie do Włoch
1825 r.	pisze <i>Damy i huzary</i> – farsę, której akcja osadzona jest w okresie wojen napoleońskich
1828 r.	żeni się z hrabiną Zofią Skarbkową; po śmierci ojca, będąc już autorem kilkunastu komedii, przejmuje rodzinny majątek
1829 r.	zostaje członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk
1831 r.	zostaje posłem do galicyjskiego Sejmu Stanowego; reprezentuje interesy ziemiaństwa; lwowska premiera sztuki <i>Pan Jowialski</i>

1832 r.	lwowska premiera sztuki <i>Śluby panieńskie</i>
1832 r.	ukrywa w swoim majątku dwóch powstańców z Wielkopolski, którzy w obawie przed represjami ze strony władz pruskich schronili się na terenie Galicji
1833 r.	warszawska premiera sztuki <i>Śluby panieńskie</i>
1834 r.	premiera sztuki <i>Zemsta</i>
1835 r.	<i>Dożywocie</i> ; ataki ze strony S. Goszczyńskiego i A. Dunina-Borkowskiego (pomówienia o obojętność na sprawy narodowe)
1842 r.	w związku z krytyką przestaje pisać komedie
lata 1844-1846	pisze pamiętnik <i>Trzy po trzy</i> , później go poprawia i uzupełnia
1846 r.	kupuje we Lwowie dworek
1848 r.	zostaje członkiem lwowskiej Rady Narodowej
lata 1848-1849	<i>Wiosna Ludów</i> ; zostaje oskarżony o zdradę stanu za wystąpienia przeciw Austrii, śledztwo ostatecznie umorzono dzięki wstawiennictwu namiestnika Galicji
lata 1850-1855	przebywa z żoną i córką we Francji; w Paryżu spotyka się z synem, który z powodu uczestnictwa w powstaniu węgierskim 1848 roku nie mógł wrócić do kraju; poznaje Mickiewicza
1854 r.	wraca do pisania, ale utworów nie publikuje
1856 r.	osiada we Lwowie
1861 r.	przez kilka miesięcy pełni funkcję posła do Sejmu Krajowego, czyni starania o budowę w Galicji pierwszej linii kolejowej, organizuje Towarzystwo Kredytowe Ziemskie i Galicyjską Kasę Oszczędności
1873 r.	zostaje członkiem Akademii Umiejętności
15 lipca 1876 r.	umiera we Lwowie, którego był honorowym obywatelem od 1839 roku, zostaje pochowany w rodzinnej krypcie kościoła w Rudkach koło Lwowa



III. OMÓWIENIE LEKTURY

1. OKOLICZNOŚCI I CZAS POWSTANIA UTWORU

Okoliczności, czas powstania utworu oraz wpływ różnych czynników na kształt dzieła (wydarzenia historyczne, inspiracja innymi dziełami literackimi i sztuką) określa się mianem **genezy**.

Geneza *Zemsty* wiąże się z biografią Aleksandra Fredry. W 1828 roku ożenił się on z Zofią Skarbkową. Małżonka pochodziła z rodu Jabłonowskich i w posagu wniosła m.in. połowę starego zamku w Odrzykoniu koło Krosna. Biografowie Fredry podają, iż **przeglądając rodzinne dokumenty, odnalazł on interesujące zapiski dotyczące historii zamczyska**. Podobno właściciele dwóch części zamku – majątny wojewoda Piotr Firlej i Jan Skotnicki, który odkupił część zamku – byli ze sobą skłóceni. Procesy o błahostki, takie jak rynny, korzystanie ze studni czy wycięcie drzew, ciągnęły się latami. Podczas remontu zamku Skotnicki naprawił też mur (nie wiadomo, czy za zgodą sąsiada). Jak przystało na XVII-wiecznych szlachciców – żaden nie chciał ustąpić, pieniactwo „mieli we krwi”. Panowie prześcigali się w złośliwości, wreszcie Firlej zorganizował napaść na robotników pracujących przy remoncie, a Skotnicki pozwał go do sadu, wymieniając długą listę niecnych uczynków sąsiada. Wieloletni spór zakończył się w 1638 roku, gdy syn Piotra Firleja ożenił się z Zofią Skotnicką.

Często mówi się, że **Aleksander Fredro postąpił z historią w *Zemście* tak, jak Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu***. Obaj twórcy ukazali obyczajowość szlachecką, świat, który w XIX wieku odchodził już w zapomnienie. Mickiewicz wyidealizował Soplicowo, pragnął przypomnieć rodakom, jak piękna jest ich ojczyzna, że warto ją kochać i trzeba o nią walczyć. Także **Fredro z sympatią ukazał bohaterów swojej komedii**. Jeśli bowiem nawet w którymś momencie na scenie powieje grozą (Cześnik krzyczy, szykuje się do pojedynku, Papkin płacze, że został otruty, Wacław mówi, że oszaleje z rozpacz), po chwili wszystko się wyjaśnia, żart rozładowuje napięcie – nikt do nikogo nie strzela, nikt nikomu nie robi krzywdy, otrucie okazuje się wymaginowane, a do pojedynku nie dochodzi.

2. CZAS I MIEJSCE AKCJI

Trudno jednoznacznie określić czas akcji utworu. Z wypowiedzi bohaterów oraz ich wyglądu i zachowania można wywnioskować, że akcja ko-



medii rozgrywa się pod koniec XVIII wieku lub na początku XIX wieku. Wskazują na to m.in.:

- * typy bohaterów (ubiór i zachowanie Cześnika i Rejenta charakterystyczne dla kultury sarmackiej, strój i styl bycia Papkina charakterystyczne zarówno dla XVIII, jak i XIX wieku),
- * udział Cześnika w konfederacji barskiej (1768–1772) – przygotowując się do pojedynku z Rejentem, Maciej Raptusiewicz ogląda swoją szablę, którą nazywa *pani barska* (akt IV, sc. I),
- * wzmianka Papkina dotycząca kolacji z lordem Pembroke (akt I, sc. IV) – lord Pembroke był w 1807 r. ambasadorem Wielkiej Brytanii w Wiedniu,
- * charakterystyczne dla preromantycznej literatury opowiadania Papkina o rozmaitych czynach potwierdzających jego rycerską sławę oraz sposób ukazania pary zakochanych: Klary i Wacława.

Wydarzenia przedstawione w *Zemście* rozgrywają się w ciągu jednego dnia, ich miejscem jest stary zamek na wsi. Również miejsce akcji nie zostało dokładnie wskazane. Autor podaje jedynie informację: *Scena na wsi* – zamek może zatem znajdować się w dowolnym miejscu w Polsce. Brak dokładnych informacji na temat czasu i miejsca akcji może sugerować typowość ukazywanych sytuacji (uniwersalność).

3. TREŚĆ UTWORU

Akt I

Scena 1

Cześnik Raptusiewicz siedzi przy stole, przegląda dokumenty i zastanawia się nad wyborem kandydatki na żonę. Zaczyna jeść podane przez Dyndalskiego śniadanie, co nie przeszkadza mu w rozmowie. Stwierdza, że jako opiekun Klary, z łatwością mógłby uzyskać jej zgodę, ale jest ona *młoda, płoża*, więc nie wiadomo, czy będzie stała w uczuciach. Drugą kandydatką jest starsza *wdowa – doświadczona*, Podstolina, Anna Czepiersińska, daleka krewna Klary. Porównuje majątek obu pań:

*Ma dochody wprawdzie znaczne –
Podstolina ma znaczniejsze.*

Dyndalski sugeruje, że Cześnik jest za stary na małżeństwo, ale spotyka się z gwałtowną reakcją Macieja: *Ot, co powiesz, wszystko głupio.*



Scena 2

Do zamku przybywa wezwany przez Cześnika Papkin. Opowiada o rzekomo przeżytych przygodach, podkreślając swe męstwo. Nie zwraca uwagi na docinki gospodarza i wprasza się na śniadanie. Ponieważ Cześnik zamierza powierzyć Papkinowi odpowiedzialne zadania, najpierw przypomina mu, że jest mu winien posłuszeństwo:

*Rzecz to znana, iż w mej mocy
Kazać zamknąć waszmość pana
Za wiadome ważne sprawy.*

Wzmianka ta wywołuje lawinę słów Papkina, który gorliwie zapewnia Cześnika:

Ach, co każesz, wszystko zrobię.

Wreszcie, gdy Cześnikowi udaje się przerwać Papkinowi, wyjawia mu swój zamiar wysłania go w charakterze posła do Rejenta Milczka, właściciela drugiej połowy zamku. Wyjaśnia mu, że:

*nie ma dnia bez sprzeczki, zwady –
Lecz potrzebne i układy.*

Papkin co prawda protestuje (Cześnik mówi, że sam nie pójdzie do Rejenta, bo boi się o swoje życie), ale nie ma wyjścia, gdyż Raptusiewicz przypomina mu:

*Czym ja zechcę, Papkin będzie,
Bo mnie Papkin słuchać musi.*

Cześnik przedstawia też zamiar poślubienia Podstoliny. Okazuje się, że w tej kwestii liczy na pomoc Papkina, gdyż ten, w przeciwieństwie do niego, doskonale radzi sobie z kobietami – umie z nimi rozmawiać. To zlecenie Papkin przyjmuje z ochotą.

Scena 3

Papkin, przekonany o wzajemności Klary, postanawia dać jej znać o swoim przybyciu. Śpiewa przy wtórze angielskiej gitary.

Scena 4

Zjawia się Podstolina, która usłyszała śpiew Papkina. W żartobliwej rozmowie Papkin przedstawia jej plany Cześnika. Hanna z zadowoleniem słucha jego tyrady i zgadza się wyjść za mąż za Raptusiewicza.

Scena 5

Zdenerwowany Cześnik nakazuje Papkinowi, by przepędził naprawiających mur graniczny robotników, których zatrudnił Rejent. Papkin trzę-

sie się (twierdzi, że z ochoty), ale potulnie rusza za Cześnikiem.

Scena 6

W altanie, niedaleko muru, w tajemnicy spotykają się Klara Raptusiewiczówna i Waclaw Milczek. Młodzi kochają się, lecz wiedzą, że z powodu sporu Rejenta i Cześnika nie uzyskają zgody na ślub. Długo rozmawiają o swym uczuciu. Klara nie zgadza się na ucieczkę z ukochanym, gdyż obawia się niesławy (złej opinii).

Scena 7

Papkin próbuje nakłonić murarzy do zaniechania pracy. Bez skutku. Widząc, że nic nie wskóra, energicznie woła:

*No, Śmigalski! nie trać czasu –
Ściągnij za kark! weź narzędzie!*

Jednocześnie cofa się za róg domu, skąd obserwuje rozwój sytuacji. Rejent i Cześnik wychylają się z okien i kłócą się. Milczek zamyka okno, kiedy zniecierpliwiony Raptusiewicz rozkazuje, by podano mu strzelbę. Gdy przy murze nie ma nikogo, z ukrycia wychodzi Papkin, który wygraża nieobecnym już murarzom: *O, wy łotry! O, wy tchórze!*

Scena 8

Waclaw podchodzi do Papkina i oświadcza, że pójdzie z nim jako jeńiec. Nie bardzo wiedząc, co odpowiedzieć na pytanie, kim jest, przedstawia się jako komisarz Rejenta. Papkin ma nadzieję, że gdy przyprowadzi jeńca, Cześnik doceni jego męstwo i w nagrodę pozwoli na ślub z Klarą. Zabiera rzekomego komisarza ze sobą.

Akt II

Scena 1

Nie zwracając uwagi na kpiny Cześnika, Papkin chwali się swoją odwagą i podkreśla zasługi. Z dumą przedstawia jeńca, jednak Raptusiewicz każe „komisarzowi” odejść i przekazać Milczkowi, że w razie kolejnych zaczepek wysadzi zamek. Waclaw bezskutecznie próbuje udobruchać Cześnika i nakłonić go do zaniechania sporu.

Scena 2

Papkin chce uwolnić „komisarza”, ale on stanowczo twierdzi: *Ja w niewoli tu zostanę*. Wyznaje, że kocha Klarę, i proponuje sakiewkę pełną złota w zamian za możliwość pozostania w tej części zamku, w której mieszka jego wybranka. Następnie przyznaje się zdumionemu Papkinowi, że jest Waclawem. Brzęk sakiewki kusi Papkina. Decyduje się on dochować ta-

jemnicy, choć ze smutkiem stwierdza, że jego sytuacja jest coraz gorsza: naraża się na gniew Cześnika lub zemstę Waclawa, a poza tym okazało się, że syn Rejenta to jego rywal – obaj kochają Klarę.

Scena 3

Klara, która słyszała rozmowę Waclawa z Papkinem, jest zaniepokojona, że ukochany naraża się na niebezpieczeństwo, zostając w tej części zamku. Waclaw tłumaczy jej, że zgodę na ślub mogą uzyskać jedynie podstępem. W końcu Klara proponuje mu, żeby udał się do Podstoliny, która właśnie zdecydowała się wyjść za mąż za Cześnika, i dzięki pochlebstwom zyskał jej przychyłność.

Scena 4

Pod wpływem zmiennego zachowania Klary Waclaw zastanawia się nad złożonością kobiecej natury.

Scena 5

Podstolina spotyka się z Waclawem. W kłaniającym się nisko *suplikancie* ze zdumieniem rozpoznaje swego dawnego adoratora – księcia Rodosława. Zmieszany Waclaw tłumaczy kłamstwo młodzieńczą głupotą. Podstolina czyni mu wyrzuty, opowiadając jak to zrozpaczona wypytywała wszystkich o księcia Rodosława i tęskniła. Zarzut zdrady Waclaw odpiera, wypominając Annie niestałość w uczuciach:

*Nie czekałaś czas zbyt długi –
Podstolemu spadło wieko,
Już ci cześnik na usługi.*

Wreszcie Waclaw wyznaje, że jest synem Rejenta. Podstolina, która sądzi, że młodzieniec nadal ją kocha, martwi się, że o jego obecności dowie się Cześnik. Waclaw usiłuje sprostować pomyłkę, jednak Podstolina nie słucha i proponuje bezpieczne schronienie w swoich komnatach.

Scena 6

Gdy wchodzi Klara, rozmawiający są zmieszani, nie wiedzą, co powiedzieć. Dziewczyna widzi w tym znak, że jej ukochany zyskał przychyłność Podstoliny. Ta natomiast nakazuje Klarze, by nikomu nie mówiła o obecności młodego człowieka w zamku. Podstolina i Waclaw wychodzą razem, a Klara, choć sama się za to karci, ma nadzieję, że wszystko dobrze się ułoży.

Scena 7

Papkin wyznaje Klarze, że ja kocha. Czyni to wyszukany językiem, pełnym górnolotnych sformułowań. Dziewczyna z trudem zachowuje po-

wagę, słuchając przechwałek Papkina. Przyjmuje jego śluby i, nazywając *klejnotem rycerskiego stanu*, wyznacza mu trzy próby: posłuszeństwa, wytrwałości i wierności. Niedostrzegający żartu Papkin oświadcza:

W każdej znajdę powód chluby.

Okazuje się, że ma milczeć sześć miesięcy, wytrzymać o chlebie i wodzie rok i dni sześć, a w dodatku dostarczyć Klarze krokodyla.

Scena 8

Papkin nie może dojść do siebie po wysłuchaniu żądań Klary. Jego rozważania przerywa Waclaw. Rzuca mu sakiewkę, mówiąc:

Masz – milcz, bo wiesz!...

co sprawia, że Papkin czuje się jak w potrzasku. Nie wie, komu dochować wierności, gdyż boi się i Waclawa, i Cześnika.

Scena 9

Cześnik rozmawia z Papkinem. Opowiada mu, jak zaręczył się z Podstoliną. Mimo nalegań nie zgadza się na pobyt „komisarza”. Następnie wysłał Papkina do Rejenta, aby w jego imieniu wyzwiał Milczka na pojedynek.

Akt III

Scena 1

Rejent namawia murarzy do złożenia fałszywych zeznań, dzięki którym będzie mógł oskarżyć Cześnika. Wmawia im, że zostali pobici, *skaleczeni, przez to chleba pozbawieni*. Każe zaświadczyć, że Cześnik strzelał do niego. Mularz domaga się pieniędzy, ale Rejent odmawia, twierdząc, że za wszystko zapłaci Cześnik. Gdy zostaje sam, planuje zemstę na Raptusiewiczzu.

Scena 2

Rejent przedstawia synowi swoje postanowienie ożenienia go z Podstoliną. Stanowczo odmawia zgody na ślub z Klarą. Stwierdza: *Innej waści trzeba żony* i pozostaje głuchy na błagania i argumenty syna. Daje mu do zrozumienia, że wie o jego romansie z Podstoliną. Waclaw zrozpaczony wychodzi.

Scena 3

Rejent zastanawia się, *co skłoniło Podstolinę* do wyrażenia zgody na ślub z Cześnikiem. Jest przekonany, iż *zamienić będzie rada* Macieja na Waclawa. Cieszy się, że wystrychnie Cześnika na dudka.

Scena 4

Papkin, zgodnie z poleceniem Cześnika, odwiedza Rejenta. Początkowo jest ostrożny, ale stwierdza, że Rejent to *pokorna coś szlachciura* i zaczyna mówić śmiało. Najpierw głośno wymienia swoje zasługi i żąda wina. Grymasi,

że to *cienkusz*, coraz głośniej rozprawia na temat gościnności szlachty. Nie reaguje na prośbę Rejenta: *Mówże waszmość trochę ciszej*, dopiero uwaga: *Ależ bo ja mam i ludzi* powoduje, że cichnie i pokorniej. Wystraszony, nie jest w stanie wykrztusić ani słowa i nieskładnie przedstawia *zlecenie* Cześnika. Jednak mówiąc, zapomina o strachu, więc Rejent upomina go kilkakrotnie.

Scena 5

Wchodzi Podstolina i oświadcza, że zgadza się na propozycję Rejenta – poślubienie Waclawa – i podpisuje papiery. Świadkiem tej sytuacji jest Papkin, na którego Podstolina przy okazji zrzuca odpowiedzialność za pochopną decyzję poślubienia Cześnika. Rejent wychodzi, by napisać list do Cześnika.

Scena 6

Papkin bezskutecznie próbuje przekonać Podstolinę do zmiany decyzji.

Scena 7

Rejent wręcza Papkinowi list. Wzywa pacholków, by „wskazali drogę” wychodzącemu, toteż zza drzwi dochodzi łoskot, *jak gdyby ktoś zleciał ze wschodów*.

Akt IV

Scena 1

Cześnik wydaje służbie różne polecenia, przygotowuje się do wesela i do pojedynku. Ustala z Perelką, jakie potrawy podać gościom. Ogląda szablę: *panią barską* i demeszkę, wymienia ich zalety i wspomina dawne walki.

Scena 2

Wraca Papkin. Barwnie opowiada o swojej wizycie u Rejenta, rozwodzi się na temat wina. Zniecierpliwiony Cześnik wtrąca uwagę, że Milczek go otrul. Wywołuje to zdenerwowanie Papkina. Raptusiewicz czyta list Rejenta i wpada w szal, nie może uwierzyć, że Podstolina go porzuciła i wybrała Waclawa. Zły, wychodzi, postanawiając zemścić się na Rejencie.

Scena 3

Okropnie zdenerwowany Papkin krzyczy z bólu, jest przekonany, iż został otruty. Dyndalski mu nie dowierza, ale zmienia zdanie, gdy dowiaduje się, że zasugerował to Cześnik.

Scena 4

Papkin zostaje sam i rozpacza nad swoim losem. Zaczyna pisać testament.

Scena 5

Cześnik wpada na pomysł zemsty na Rejencie. Dyktuje Dyndalskiemu

list. Przychodzi mu to z trudem, gdyż chce, aby wyglądało to tak, jakby Klara pisała do Waława. Powtarza ciągle *mocium panie*, a powolny Dyndalski zapisuje wszystko. Zły na piszącego Raptusiewicz drze niedokończony list. Ponieważ nie udaje mu się sprawne dyktowanie, stwierdza: *wyprawię doń pacholę z ustną prośbą*. W tym momencie zapomniany przez wszystkich Papkin obojętnym tonem wtrąca, że widziany rano komisarz to właśnie Rejentowicz. Przyznaje się, że został przekupiony, by dochował tajemnicy. Po chwilowym wybuchu złości Cześnik zajmuje się wymyśleniem sposobu zwabienia Waława i nie zwraca uwagi na Papkina, który prosi go o podpisanie testamentu.

Scena 6

Papkin zwraca się do Klary z prośbą, by przyjęła jego testament, w którym zapisał jej cały swój majątek: angielską gitarę i (zastawioną) kolekcję motyli.

Scena 7

Waław spotyka się z Klarą, by powiedzieć jej o zamiarach ojca. Dowiaduje się też od Papkina, że ten zdradził sekret Cześnikowi. Klara po nagła Waława, by uciekał, gdy Papkin wspomina o zasadzce przygotowanej przez jej stryja.

Scena 8

Cześnik zatrzymuje Waława. Daje mu do wyboru: albo więzienie, albo ożenek z Klarą. Ma on nadzieję, że w ten sposób zemści się na Rejencie za „wykradzenie” narzeczonej. Waław nie może uwierzyć w słowa Raptusiewicza. Cześnik dostrzega, że Klara nie ma nic przeciwko ślubowi z Waławem. Wszyscy udają się do kaplicy.

Scena 9

Dyndalski zbiera porozrzucane kawałki podartego przez Cześnika listu. Narzeka na niesprawiedliwe potraktowanie go przez pana.

Scena 10

Do części zamku zamieszkiwanej przez Cześnika przybywa Rejent, który nie doczekał się na Raptusiewicza w wyznaczonym na pojedynek miejscu. Dziwi się, że nikogo poza Dyndalskim nie ma. Gdy z kaplicy dobiegają wiwaty, Dyndalski informuje gościa, że to ślub Rejentowicza.

Scena 11

Śpieszący się na pojedynek Cześnik zauważa Rejenta. Przez chwilę patrzą na siebie w milczeniu. Raptusiewicz jednak nie wyciąga szabli, sam sobie tłumaczy, że Rejent jest jego gościem, więc *włos mu z głowy spaść nie*

może. Za to z satysfakcją informuje Milczka o ślubie Wacława i Klary.

Scena 12

Młodzi małżonkowie proszą ojca i stryja o błogosławieństwo i zakończenie sporu.

Scena 13

Podstolina wyjawia, że chciała szybko wyjść z mężem, *by nie zostać całkiem w nędzy*. Tłumaczy, że jedynie zarządzała majątkiem Klary, toteż w rzeczywistości nie ma nic. Aby nie dopuścić do kolejnych nieporozumień, Klara obiecuje wypłacić sumę za niedotrzymanie umowy zapisanej przez Rejenta w intercyzie. Milczek błogosławi kłęczących małżonków. Papkin otrzymuje zapewnienie, że nie został otruty, więc drze testament i woła do Cześnika, by zarządził podanie wina. Cześnik wyciąga do Rejenta rękę na zgodę. Milczek przyjmuje ją z ukłonem. Wszystkich ogarnia radość z powodu pogodzenia się zwaśnionych.

4. CHARAKTERYSTYKA BOHATERÓW

* Cześnik Maciej Raptusiewicz

„**Nazwisko mówiące**” Raptusiewicz oznacza człowieka o **gwałtownym usposobieniu, porywczego**. Tytuł „cześnik” pochodzi z czasów, gdy piastująca ten urząd osoba zajmowała się podawaniem królowi potraw podczas biesiady, Raptusiewicz był zapewne **cześnikiem ziemskim**, a więc niższym urzędnikiem ziemskim; na przełomie XVIII i XIX wieku tytuł ten był tylko honorowy. Cześnik jest opiekunem Klary (bratanicy), około sześćdziesięcioletnim kawalerem. Wygląda zdrowo i nie przyznaje się do słabości, ale Dynański twierdzi, że cierpi na podagrę, reumatyzm i kurcz żołądka. Mieszka w połowie zamku należącej do Klary, o czym mówi Papkinowi:

Ojciec Klary

Kupił ze wsią zamek stary... (akt I, sc. 2).

Raptusiewicz to szlachcic ceniący tradycję:

- nosi żupan;
- w czasach konfederacji barskiej występował w jej obronie (świadczy to o jego patriotyzmie), przechowuje szablę, którą wówczas walczył i nazywa ją z szacunkiem: *pani barska*;
- wyzywa Rejenta na pojedynek, by bronić honoru;
- gdy Rejent przybywa do części zamku zamieszkiwanej przez Cze-



śnika, Raptusiewicz rezygnuje z pojedynku, aby nie naruszyć obyczajów, według którego goście należą się szacunek i opieka.

Ma **gwałtowny charakter, łatwo wpada we wściekłość, jest nieobliczalny:**

- w przeszłości brał wielokrotnie udział w pojedynkach. Papkin mówi o tym:

(...) w całym już powiecie

Pokarbował szlachcie nosy (akt 3, sc. 4);

- po otrzymaniu zlecenia od Cześnika Papkin stwierdza:

Cześnik wulkan aż niemiło (akt I, sc. 3);

- gdy Cześnik odmawia zawarcia zgody z Rejentem, Papkin mówi:

Diabeł pali w tym Cześniku (akt II, sc. 2);

- gdy złości się, że Papkin nie zachwyca się jego „sprytnymi” oświadczeniami, ten mówi:

A zawsześ w gniewie skory (akt II, sc. 9);

- Raptusiewicz gwałtownie protestuje, gdy na polecenie Milczka robotnicy naprawiają mur, kłóci się z Rejentem i zachęca Śmigalskiego do bicia:

Co! jak! – Żwawo! bij, co siły! (akt I, sc. 7);

- podczas kłótni o mur, gdy Rejent nie zgadza się na pozostawienie muru w dotychczasowym stanie, wychylając się przez okno, woła:

Hej! Gerwazy! daj gwintówkę!

Niechaj stracę te makówkę!

Prędko! (akt I, sc. 7);

- krzyczy i drze kartkę, na której Dyndalski pisze dyktowany przez niego list:

Niech cię czarci chwycą

Z taką pustą mózgownicą!

„Mocium panie” cymbał pisze! (akt IV, sc. 5);

- krzyczy na Papkina, gdy dowiaduje się od niego, że został przekupiony przez Wacława udającego komisarza Rejenta:

O, dlaboga! – Ty niecnoto! (akt IV, sc. 5);

- bywa wyniosły i szorstki w obyciu, żąda, żeby jego polecenia były wykonywane sprawnie i szybko, od służby wymaga posłuszeństwa i lojalności:

*Ale, jakem szlachcic prawy,
Zdasz mi poczet z twojej sprawy.* (akt IV, sc. 5).

Odnacza się **uporem**, nie chce zgodzić się na zmiany, **lubi stawiać na swoim**:

- nie zgadza się na naprawę muru:

*Jak kupiono
Mur graniczny, tak zostanie* (akt I, sc. 7);

- nie chce pogodzić się z Rejentem:

*Ja – z nim w zgodzie? – Mocium Panie,
Wprzody słońce w miejscu stanie,
wprzody w morzu wyschnie woda,
Nim tu u nas będzie zgoda.* (akt II, sc. 2);

- długotrwały spór Cześnika z Rejentem uniemożliwia ślub Klary z Waławem:

*Z twoim stryjem ojca mego
Ciągłe sprawy, sprzeczki, kłótnie
Nic nie wróżą nam dobrego:
Raczej mówią, iż okrutnie
Będziem kiedyś rozdzieleni.* (akt I, sc. 6).

Głośno mówi, czasem przeklina, szybko chodzi, jest energiczny:

- przeglądając rano papiery, gdy wyobraża sobie niewierność przysiężonej żony, uderza ręką w stół;
- jego ulubionym powiedzonkiem jest *mocium panie*, którego także używa, dyktując list Dyndalskiemu, co staje się przyczyną nieporozumienia; wtrąca łacińskie zwroty, zgodnie z panującą wówczas modą:

Pisz de novo, pisz, powiadam (akt IV, sc. 5).

Mimo że na co dzień na wszystkich pokrzykuje, wszystkimi rządzi, jest **nieśmiały w stosunku do kobiet**:

- nie ma odwagi sam poprosić Podstoliny o rękę i prosi Papkina o pomoc w tej kwestii:

*Lecz rozprawiać z niewiastami...
Owe jakieś bałamutnie,
Afektowne świągotanie –
Niech mi zaraz łeb kto utnie –
Ty więc musisz swą wymową...* (akt I, sc. 2);

- gdy próbuje oświadczyć się Podstolinie, jest zakłopotany:

Mnie konfuzja ogarnęła (akt II, sc. 9).

Jak wielu ówczesnych szlachciców **jest pieniaczem**, gotowym klócić się o wszystko:

- klóci się o to, by nie naprawiać muru granicznego:

(...) a mur zburzę,

Zburzę, zniszczę aż do ziemi (akt I, sc. 6).

Jest chciwy:

- interesuje się majątkiem przyszłej żony, a nie jej uczuciem:

Piękne dobra w każdym względzie:

Lasy – gleba wysmienita –

Dobrą żona pewnie będzie –

Co za czynsze! – To kobieta!

Trzy folwarki... (akt I, sc. 1).

Jest szczery, nie potrafi „kombinować”, podstępnie działać:

- nie wychodzi mu dyktowanie listu w imieniu Klary;
- Papkin mówi o nim:

Za Cześnika można ręczyć. (akt I, sc. 2);

- jest prostoduszny, nie chowa urazy, chętnie godzi się z Rejentem:

Mocium Panie, z nami zgoda. (akt IV, sc. 13).

Jest wesoły, rubaszny, ma poczucie humoru:

- lubi żartować, choć często jego żarty są uszczypliwe (szczególnie w stosunku do Papkina):

PAPKIN

Tak z mej ręki wszyscy giną!

CZEŚNIK

Wszystkie.

PAPKIN

Wszystkie?

CZEŚNIK

Ćmy, komary. (akt I, sc. 2)

Cześnik mimo wielu wad wzbudza sympatię czytelnika/widza.

* Rejent Milczek

„**Nazwisko mówiące**” Milczek oznacza **człowieka małomównego, skrytego**. Tytuł „rejent” (dzisiejszy odpowiednik: notariusz) wskazuje, iż piastował urząd w owym czasie zajmowany przez uboższą szlachtę i w hierarchii urzędów stojący na dalekim miejscu (godność znacznie niższa niż

cześnika). Rejent jest ojcem Wacława, wdowcem. To dorobkiewicz – majątek zyskał, pracując w sądownictwie. Jest właścicielem połowy zamku.

Jako szlachcic **cení tradycję**:

- przyjmuje wyzwanie Cześnika, uznając że pojedynek to sprawa honoru.

Rejent jest **obłudny, nieszczerzy**:

- Cześnik mówi o nim:

*Słodki, cichy, z kornym licem,
Ale z diabłem, diabłem w duszy.* (akt I, sc. 2);

- Milczek wita Papkina słowami: *śługa uniżony*.

Zachowuje **pozorny spokój**:

- zazwyczaj, rozmawiając z kimś z *założonymi na piersiach rękami, nieporuszenie w miejscu stoi*.

Nawet podczas kłótni **nie podnosi głosu, jest opanowany**:

- udaje pokorę, zwracając się do Cześnika:

*Mój sąsiedzie, luby, miły,
Przestań już być rozbójnikiem.* (akt I, sc. 7);

- mówi cicho i grzecznie, ale stanowczo:

*Ależ, luby, miły panie,
To szaleństwo z waszej strony –
I mur będzie naprawiony.* (akt I, sc. 7);

- mówi niby słodko, ale w rzeczywistości grozi murarzowi, który dopomina się zapłaty:

Idź serdeńko, bo cię trzepnę. (akt III, sc. 3);

- powołuje się na „wolę Nieba”, udając pokorę wobec wyroków Boga:

*Ha! – To Cześnik wisić będzie,
Niech się dzieje wola Nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.* (akt III, sc. 2).

Jest **podstępny, sprytny, bezwzględny**, „kombinuje”, szuka wybiegów, dąży do celu konsekwentnie i bez skrępułów:

- Cześnik obawia się, że mógłby zostać otruty podczas wizyty u Rejenta:

*Iść tam? – ślisko, mocium panie:
Mógłby otruć, zabić skrycie.* (akt I, sc. 2).

- wymusza na mularzach zeznania obciążające Cześnika:

Mieć więc ranę tyle znaczy,

*Co mieć ciało skaleczone;
 Że zaś raną jest drapnięcie,
 Więc zapewnić możemy święcie,
 Że jesteście skaleczeni,*

Przez to chleba pozbawieni (akt III, sc. 1);

- gotów jest przekupić świadków, by potwierdzili, że Cześnik do niego strzelał:

Świadków na to znajdę wszędzie –

Nie brak świadków na tym świecie. (akt III, sc. 1).

Jest **skąpy, chciwy**:

- w kontrakcie, który dotyczy ślubu Podstoliny i Waclawa, zawiera klauzulę korzystną dla siebie:

Która zerwać zechce strona,

Ta zapłaci sto tysięcy;

- mularzom, których zatrudnił, mówi:

Cześnik wszystko będzie płacił. (akt III, sc. 1).

Jest typowym **pieniaczem**:

- gotów jest poświęcić wszystko, byle wygrać z Cześnikiem:

Czapkę przedam, pas zastawie

A Cześnika stąd wykurzę. (akt III, sc. 2).

Jest **zawzięty, uparty**:

- nie zgadza się na ślub Waclawa z Klarą ze względu na spór z Cześnikiem:

Być nie może żadna miarą;

Cześnik burda – ja spokojny. (akt III, sc. 2);

- postanowił, że Waclaw nie ożeni się z Klarą i nie chce zmienić zdania:

Innej waści trzeba żony;

I, serdeńko – będzie inna. (akt III, sc. 2).

Rejent zazwyczaj cieszy się mniejszą sympatią czytelników/widzów niż Cześnik, zapewne z powodu flegmatycznego usposobienia, kryjącego fałsz i obłudę.

* **Józef Papkin**

„**Nazwisko mówiące**” Papkin pochodzi od słowa „papka” (potrawa o luźnej konsystencji) i oznacza darmozjada, którego usługi można kupić, ten zaś gotów jest je tanio sprzedać, nawet za byle co. Można się domyślać, że Papkin pochodził z dobrej rodziny (znał obyczaj dworski), jednak stra-

cił majątek, być może przegrał go w karty.

Ceni modę:

- ubiera się modnie – ubrany jest po francusku, *ma krótkie spodnie, buty okrągłe do pół łydki, tupet i harcopf, kapelusz stosowany* (akt I, sc. 2);
- używa górnolotnych sformułowań, wyznając Klarze miłość, wie, jak według panującej mody powinien zachować się i mówić starający się o rękę panny kawaler:

*Jak w dezertnej Arabiji
Złotosiejny wzrok Febowy
Niesie skwarem śmierć liliji,
(...)*

*Równowładna, równoczynna
Prezencja twoja miła,
starościanko miodopłynna,
Dla twojego sługi była.* (akt II, sc. 7).

Jest gadatliwy:

- Cześnik nie może dojść do słowa, gdy Papkin opowiada o swoich miłosnych podbojach, więc uderza w stół i woła:

*A, bezbożny ty języku!
I tyrkotny, i kłamliwy.* (akt I, sc. 2).

To samochwała:

- chwali się powodzeniem u kobiet:

*(...) Idę sobie,
A wtem jakaś księżna grecka –
Anioł! Bóstwo! – zerk z karety! –
– Giną za mną te kobiety!* (akt I, sc. 2);

- chętnie podejmuje się skłonienia Podstoliny do ślubu i zapewnia Cześnika, że na pewno mu się to uda:

*Chcesz? Przysięgnę – masz już żonę.
Bo ja szczęście mam szalone –
Tylko spojrzę, każda moja,
A na każda spojrzeć umiem.* (akt I, sc. 2);

- chwali się znajomościami, zmyśla różne wydarzenia:

*Właśnie miałem szczęście
Mieć u siebie na wieczerzy*

Lorda Pembrok, kilku panów,

Cały tuzin szambelanów,

Dam niewiele, ale jakich! (akt I, sc. 4);

- jest **zarozumiały**, przedstawia siebie jako znakomitego, sławnego wojownika: *strzelam gracko, rzecz to znana* (akt I sc. 2); *Bom jest jeździec doskonały* (akt I sc.2);
- opowiada o swoich bohaterskich czynach:

Jestem Papkin, lew Północy,

Rotmistrz sławny i kawaler –

(...)

Mądry w radzie, dzielny w boju –

Znają Szwedy, Muzułmany,

Artemizy ostrze sławne

I nim władać ramię wprawne. (akt III, sc. 4);

- po bijatyce przy murze opowiada, jak dzielnie walczył:

Ależ bo to było żwawo!

Diabłem gromił w lewo, w prawo –

Ledwie żyję. (akt II, sc. 1);

- chwali się swoją siłą i sprawnością, gdy skończyła się awantura przy murze:

Jak dwóch chwycę za czuprynę! –

Dalej żwawo młynka z niemi!

Jak cepami wkóło młóć;

Ile razy się obróć,

Po dziesięciu ich na ziemi. (akt II, sc.1).

W rzeczywistości **jest tchórzem**:

- boi się Cześnika, jest od niego zależny:
Ach, co każesz, wszystko zrobię. (akt I, sc. 2);
- boi się Rejenta, do którego został wysłany przez Cześnika:

Jesteś trochę nadto żywy;

Nie wiedziałem, Bóg mi świadkiem,

Że tak bardzo słuch masz tkliwy;

Przestrzeż, proszę, gdy przypadkiem

Jakie słówko głośniej powiem. (akt III, sc. 4);

- obawia się, że został otruty przez Rejenta:

Tu coś boli... O! Aj!... Piecze...

*Ach, to wino! takie męty!
O, zbrodniarzu! O, przekłety!*

Taką piękną niszcysz różę! (akt IV, sc. 3);

- podczas bijatyki przy murze zachęca Śmigalskiego do ataku, a sam się chowa:

Nic się nie bój – ja za tobą.

[Śmigalski posuwa się ze służącymi ku mularzom. – Papkin cofa się za róg domu.] (akt I, sc. 7).

Jest szczerzy i wierny w miłości:

- kocha Klarę, wyznaje jej miłość:

Że się kocha piękną Klarę,

Czyliż na to przysiąg trzeba? (akt II, sc. 7);

- zapisuje Klarze swój majątek w testamencie:

Tej, którą-m zawsze Kochałem, czcili, szanowałem i ubóstwiałem, JW-nej Klarze Raptusiewiczównie, starościance zakroczymskiej, daruję angielską gitarę i rzadką kolekcję motyli, będącą teraz w zastawie. (akt IV, sc. 7).

Jest **biedny**, stracił majątek (nie wiadomo, w jakich okolicznościach, możliwe, że przegrał w karty):

- stara się zachować pozory, że ma jakiś kapitał:

Za procentem moim własnym

trzeba jeździć jak w konkury,

A w kieszeni, panie bracie,

Albo pustki, albo dziury. (akt II, sc. 2).

- sporządza testament, w którym wymienia to, co posiada, choć w rzeczywistości są to rzeczy bezwartościowe, a trwałego majątku nie ma:
Nieruchomym rozporządzić nie mogę, bo żadnego nie mam...
(akt IV, sc. 7).

Jest **przekupny**:

- przyjmuje od Wacława sakiewkę z pieniędzmi w zamian za dochowanie tajemnicy:

Brzęczy pięknie... (akt II, sc. 2).

Papkin jest często postrzegany jako najzabawniejsza postać komedii, ale warto zauważyć, że to właśnie on zastanawia się nad sensem życia, jest bystrym obserwatorem i dostrzega, iż prawa rządzące światem nie zawsze są sprawiedliwe.

* Klara Raptusiewiczówna

Klara jest bratanicą Cześnika, pozostaje pod jego opieką. Do czasu jej zamążpójścia, majątkiem zarządza Podstolina, o czym czytelnik/widz dowiaduje się dopiero w ostatniej scenie.

Jest **szczera i wierna w miłości**:

- kocha Wacława

– *Rzekłam w końcu:*

„*Kocham*”, *bom też i kochała* (akt I, sc. 6).

Jest **rozsądna**:

- nie zgadza się na ucieczkę z domu:

Gdzie mnie zechcesz, znajdziesz wszędzie

Zawsze twoją – prócz w niesławie. (akt I, sc. 7).

- planuje kolejne kroki mające pomóc w uzyskaniu zgody na ślub, np. proponuje uzyskanie poparcia Podstoliny:

I do stryja trafim może,

A to – wolą Podstoliny. (akt II, sc. 3).

Ma **poczucie humoru**:

- żartobliwie odpowiada Papkinowi, który jej się oświadcza:

W dawnych czasach rycerz prawy

Lubo zdobion wieńcem sławy,

Lubo staczał krwawe boje,

Nim oświadczył miłość swoją –

Ku czci drogiej swej kochanki

W turniejowe stawał szranki. (akt II, sc. 7);

- wyznacza Papkinowi zabawne zadania (jak rycerzowi starającemu się o rękę ukochanej): *milczeć sześć miesięcy, wytrwać o chlebie i o wodzie rok i dni sześć, schwytać i przywieźć krokodyla.*

Jest **szczodra**:

- wypłaca Podstolinie ze swojego majątku sumę należną za zerwaną umowę ślubną:

Nie – ja z mego te zapłacę. (akt IV, sc. 13).

Klara jest idealną kandydatką na żonę: kochająca, dbająca o ukochanego, rozsądna i w dodatku majątna. Wzbudza sympatię czytelnika/widza bezpretensjonalnością.

* Wacław Milczek

Wacław jest synem Rejenta. Wiadomo, że uczył się w Warszawie, tam

poznał Podstolinę, z którą nawiązał romans. Po powrocie do zamku ojca zakochał się w Klarze.

Jako student **lubił rozrywki**, oszukiwał, by zdobyć miłość Anny (Podstoliny), podawał się z księcia Rodosława:

Mysli płocze,

Szał młodości... chęć pustoty... (akt II, sc. 5).

Oddany, wierny Klarze:

- jest **uparty, konsekwentnie walczy** o to, by została jego żoną, jest gotów oszukiwać, działać podstępnie, byle tylko uzyskać zgodę Cześnika i ojca na ślub z Klarą – w rozmowie z Papkinem kilkakrotnie powtarza: *Ja w niewoli tu zostanę*, gdyż chce zostać po stronie zamku, w której mieszka ukochana;
- przekupuje Papkina, aby uzyskać jego zapewnienie, że nie zdradzi, kim jest;
- tłumaczy Klarze, że trzeba użyć podstępny:

Kiedy już jest dowiedzione,

Że rozsądku zwykłą drogą

Niezawodnie połączone

Losy nasze być nie mogą, Po cóż w dawnej trwać kolei?

Dalej, żwawo manowcami. (akt II, sc. 3);

- przekonuje ojca, żeby zezwolił na ślub, używa różnych argumentów:

Lecz co Klara temu winna,

Że czasami stryj szalony? (akt III, sc. 2);

Nie przeżyję rozłączenia. (akt III, sc. 2);

Ja z rozpaczyny oszaleję. (akt III, sc. 2);

- nie chce odnowić romansu z Podstoliną, mówi:

Bywaj zdrowa. Ja odejdę. (akt II, sc. 6).

Szczerze zakochany w Klarze:

- zmartwiony, że nie mogą być razem, wyznaje jej miłość podczas ukradkowych spotkań w altanie:

Widzieć ciebie jedną chwilę,

Potem spełnić godzin tyle

Bez twych oczów, twego głosu –

I mam chwalić hojność losu! (akt I, sc. 6);

- pięknie mówi o miłości, podczas każdego spotkania zapewnia Klarę o swym uczuciu; z rozpaczyny proponuje ukochanej ucieczkę i po-

tajemny ślub.

Jest **spokojny**, **nie lubi kłótni**, pragnie pogodzić zwaśnionych sąsiadów:

- podczas rozmowy z Cześnikiem namawia go do zgody z Rejentem:

Czy nie byłoby sposobu,

Ustąpiwszy ze stron obu

Zapomniawszy przeszłe szkody,

Do sąsiedzkiej wrócić zgody? (akt II, sc. 2).

Zachowuje optymizm mimo przeszkód na drodze do celu:

- zapewnia Klarę, że uda im się pokonać los:

Mimo sporu, przeszkód wielu,

Dojdziem przecie kiedyś celu. (akt II, sc. 3);

- **wierzy w siłę miłości**, pociesza Klarę:

Nie patrz w przepaść, moja droga,

Tu, do serca nachyl skronie;

Prędko zniknie każda trwoga,

Gdy w miłości wzrok utonie. (akt II, sc. 3).

Odważny:

- gdy został pojmany przez Cześnika, chce walczyć:

Lecz nie myślcie, że się boję. –

(...)

Ale jeśliś człowiek prawy,

Jaka taką daj szablinę –

W Bogu wiara, że nie zginę. (akt IV, sc. 8).

Wacław jako zakochany młodzieniec jest typowym bohaterem komedii. Wprawdzie nie odgrywa głównej roli, ale miłość, a właściwie przeszkody na drodze do miłości, to wątek pozwalający zawiązać interesującą intrygę.

★ **Podstolina**

Anna (Hanna) Czepiersińska to wdowa po trzech mężach (ostatnim był Podstoli Czepiersiński), krewna i opiekunka Klary.

Ceni majątek, nie kocha szczerze, ważniejsze niż uczucie są dla niej pieniądze:

- jest jej wszystko jedno, za kogo wyjdzie za mąż, aby tylko zyskać na tym:

Chciałam za mąż iść czym prędzej,

By nie zostać całkiem w nędzy. (akt IV, sc. 13).

Jest **egoistką**, dba o własną wygodę, **nie liczy się z uczuciami innych**:

- mimo że Wacław wyznaje: *Ja żonaty jestem prawie*, próbuje go oczarować, przypominając mu czasy romansu w Warszawie i proponuje mu pomoc:

*Do mych komnat chodź w ukrycie,
Tam bezpieczny będziesz, luby,
Bo cię broni moje życie.* (akt II, sc. 6);

- będąc narzeczoną Cześnika, zgadza się wyjść za mąż za Wacława – mówi do Rejenta: *Witam ciebie jak synowa* (akt III, sc. 5).

Jest **sprytna, energiczna, działa szybko**, nie namyślając się:

*Bo ja rzadko kiedy myślę,
Alem za to chyża w dziele.* (akt III, sc. 5);

- oszukuje i próbuje winę za podjęcie decyzji o ślubie z Cześnikiem zrzucić na Papkina:

*On to zradną swa wymową
Mnie, zbyt słabej, mnie kobiecie,
Oplakane wyrwał słowo.* (akt III, sc. 5).

Podstolina nie zyskuje na ogół sympatii czytelnika/widza, razi zwłaszcza jej nielojalność.

5. ZNACZENIE TYTUŁU

Zemsta była częstym motywem romantycznych utworów literackich. Tu ma ona charakter komiczny. **Rejent Milczek myśli, jak najlepiej zemścić się na Cześniku**, który nie dopuszcza do naprawy muru. Wpada na pomysł, że najlepiej będzie „ukraść” mu narzeczoną i ożenić z nią swego syna. Wacław jednak nie chce ożenić się z Podstoliną, gdyż kocha Klarę – bratanicę Cześnika. Z kolei **Raptusiewicz wpada na pomysł zemsty na Rejencie**: zamierza porwać Wacława i zmusić go do ożenku z Klarą, by popsuć plany Rejenta dotyczące ślubu syna z Podstoliną. W ten sposób **marzenia młodych zakochanych spełniają się: następuje ślub Klary i Wacława oraz pogodzenie się zwaśnionych sąsiadów**.



6. ZEMSTA NA TLE EPOKI ROMANTYZMU

Romantyzm to epoka, której granice czasowe wyznaczają dwa znaczące dla historii Europy wydarzenia: **Wielka Rewolucja Francuska** (1789 r.) i **Wiosna Ludów** (1848 r.). Zgodnie z głoszonymi wówczas **poglądami filozoficznymi** interesowano się duchowym aspektem życia człowieka, literatu-



ra zwracała uwagę na głębię przeżyć bohaterów, wielbiono wszystko, co tajemnicze, niezwykle, egzotyczne. Wiązą się z tym następujące pojęcia:

- * **irracjonalizm** – świat można poznać za pomocą intuicji, uczucia, a nie rozumu i doświadczenia;
- * **indywidualizm** – jednostka ma prawo do buntu przeciwko ustalonym regułom, normom; szczególna rola przypada artystom, a zwłaszcza poetom – jednostkom obdarzonym wyjątkową wrażliwością, charyzmą, mogącym odegrać rolę duchowych przywódców narodu – wieszczów;
- * **mistycyzm** – wiara w istnienie świata uczuć niepoznawalnego za pomocą rozumu oraz w możliwość kontaktu z Bogiem, który – dzięki intuicji – nawiązują jednostki o wyjątkowej wrażliwości;
- * **idealizm** – sposobem poznania świata są intuicja i wiara; wyjątkowa rola przypada poetom jako wybitnym jednostkom tworzącym pod wpływem natchnienia.

Literatura epoki romantyzmu chętnie sięgała do **czasów średniowiecza**, skąd czerpała pomysły: akcja utworów często toczyła się w tajemniczym zamczysku, a bohaterom towarzyszyły duchy. Twórcy odwoływali się też do **motywów ludowych**, czyniąc bohaterami swych dzieł nimfy, leśne boginki, widma, upiory. Autorów fascynowała też **egzotyka orientu**, bohaterowie zatem podróżowali, zachwycali się niezwykłymi krajobrazami. Romantyczny sposób patrzenia na świat wpłynął na kreację bohatera literackiego, który musiał spełniać oczekiwania czytelników.

Cechy bohatera romantycznego to przede wszystkim:

- * niezwykła osobowość,
- * buntownicza natura,
- * podejmowanie ryzyka,
- * kierowanie się uczuciem,
- * marzycielska natura,
- * samotność,
- * niezrozumienie,
- * rozczarowanie życiem,
- * poczucie bezsensu istnienia.

Szczególna **sytuacja w Polsce** (walka narodowowyzwoleńcza: **powstanie listopadowe w 1830 r., powstanie styczniowe w 1863 r.**) sprawiła, że od bohatera literackiego wymagano też **zaangażowania w sprawę ojczy-**

ny. Był to więc człowiek gotów do poświęceń, nieszczęśliwie zakochany, samotny, który odnajdywał sens życia w walce o niepodległość.

Na tle utworów innych polskich romantyków (dramat Adama Mickiewicza *Dziady* cz. III wydano w 1832 r., *Pana Tadeusza* w 1834 r., dramat Juliusz Słowackiego *Kordian* wydano w 1834 r.) komedia Aleksandra Fredry wydawała się niektórym krytykom literatury błaha. Nie ukazywała przecież walki o wolność kraju, przemiany wewnętrznej bohatera, który dzięki niej stawał się obrońcą narodu. Początkowo nie dostrzegano jej licznych zalet i uniwersalnych wartości.

Premiera *Zemsty* odbyła się w 1834 r. Jest to zatem **utwór romantyczny** (romantyzm w Polsce datuje się od 1822 r., gdy zostały wydane *Balady i romanse* Adama Mickiewicza, a za koniec tej epoki w Polsce uznaje się klęskę powstania styczniowego w 1864 r.). Jednocześnie sztuka nosi cechy utworów epoki poprzedniej – **przypomina komedie oświeceniowe**.

Cechy romantyczne:

- * utwór mówi o miłości,
- * przedstawia miłość jako piękne uczucie,
- * mówi, że o miłość trzeba walczyć,
- * zakochani gotowi są do poświęceń, nawet mówią o samobójstwie, gdyż nie mogą być razem, ich miłość jest szalona,
- * na drodze do szczęścia zakochanych pojawia się przeszkoda.

Jednak w *Zemście* jest to miłość szczęśliwa, sztuka kończy się ślubem zakochanych. Ojczyzna, która w utworach polskich romantyków była na pierwszym miejscu – to dla niej bohaterowie poświęcali miłość, stanowi tu tylko tło (jako tradycja i historia, o której wspomina Cześnik, oglądając szablę *panią barską*).

Cechy oświeceniowe:

- * bohaterowie reprezentują pewien typ, nie są indywidualistami,
- * utwór ukazuje obyczajowość szlachty,
- * cechy postaci są przejaskrawione,
- * akcja trzyma w napięciu, zawiązuje się intryga,
- * następuje zaskakujące zakończenie,
- * podkreślony jest komizm sytuacji.

7. ZEMSTA JAKO KOMEDIA

Komedia to jeden z **gatunków dramatu**.



Dramat – rodzaj literacki, w skład którego wchodzi m.in. takie gatunki, jak tragedia, komedia i dramat właściwy. Utwory dramatyczne są przeznaczone na scenę. Ich cechy charakterystyczne to:

- * brak narratora, przejęcie jego roli przez bohaterów,
- * bezpośredni sposób ukazywania wydarzeń (rozgrywają się na scenie, widzowie na bieżąco je obserwują),
- * podstawową formą wypowiedzi jest dialog (czasem monolog),
- * podział na akty i sceny (budowa zewnętrzna dramatu),
- * podział tekstu utworu na tekst główny (wypowiedzi postaci) i tekst poboczny (didaskalia stanowiące źródło informacji dla reżysera, scenografa i aktorów).

Według Arystotelesa, autora *Poetyki*, w dramacie powinno się przestrzegać **trzech jedności: czasu** (czas fabuły powinien odpowiadać czasowi trwania przedstawienia, najczęściej ograniczał się do jednej doby), **miejsca** (fabuła rozgrywała się w tym samym miejscu, nie wymagało to zmiany dekoracji) i **akcji** (fabuła była jednowątkowa).

W *Zemście* jest podobnie:

- * wydarzenia rozgrywają się w ciągu jednego dnia,
- * akcja toczy się w jednym miejscu – zamku (jest on co prawda podzielony na dwie części, ale małżeństwo Klary i Wacława zmieni tę sytuację),
- * akcja skupia się wokół sporu Cześnika i Rejenta (z tym wątkiem wiążą się wątki pozostałe: miłość Klary i Wacława, plany małżeńskie Podstoliny, plany małżeńskie Cześnika).

Zemsta Aleksandra Fredry jest **komedią**.

Budowa zewnętrzna utworu:

Zemsta składa się z czterech aktów. Akt I zawiera 8 scen, akt II – 9, akt III – 7, akt IV – 13.

Budowa wewnętrzna utworu:

- * ekspozycja (pojawiają się główni bohaterowie i następuje zarysowanie głównego wątku):
 - na scenie ukazują się: Cześnik, Papkin, Klara, Wacław,
 - wprawdzie na scenie nie pojawia się Rejent, ale się o nim mówi,
 - wiadomo, że osnową utworu będzie spór między zwaśnionymi

- sąsiadami;
- * zawiązanie akcji (związują się główne wątki):
 - plany małżeńskie Cześnika,
 - miłość Waclawa i Klary,
 - spór o mur graniczny;
 - * rozwój akcji (rozwój wydarzeń, budowanie napięcia poprzez wprowadzenie różnych komplikacji):
 - na drodze do szczęścia zakochanych pojawiają się kolejne przeszkody (niezgoda między opiekunami, plany małżeńskie Podstoliny, plany Rejenta),
 - akcja toczy się dość wolno, zawiązuje się skomplikowana intryga, napięcie powoli rośnie;
 - * punkt kulminacyjny (wszystkie wątki splatają się i napięcie osiąga szczyt):
 - do Cześnika przybywa wyzwany na pojedynek Rejent,
 - w tym samym czasie odbywa się ślub Waclawa i Klary;
 - * rozwiązanie akcji (rozstrzygnięcie konfliktu, zamknięcie losów bohaterów):
 - Waclaw i Klara jako para małżeńska proszą Cześnika i Rejenta o błogosławieństwo,
 - skłóceni sąsiedzi godzą się, następuje ogólna radość i zgoda.

Komedia – gatunek dramatu, który powstał w starożytnej Grecji, jego źródłem były głównie obrzędy ku czci Dionizosa. Obejmuje utwory, w których akcja kończy się szczęśliwie, ich tematyka jest lekka, pogodna. Komedia wywołuje wesołość, pobudza do śmiechu. Gatunek ten wykorzystuje:

- * **komizm postaci** – przejawianie cech charakteru bohaterów,
- * **komizm sytuacji** – nagromadzenie zabawnych sytuacji, wydarzeń, polegające często na zderzeniu niewiedzy bohaterów na jakiś temat z większą wiedzą widzów, którzy na podstawie oglądanych sytuacji mogą przewidzieć dalszy przebieg wypadków (widzów bawią nieporadne działania postaci i pomyłki bohaterów),
- * **komizm języka** – zabawne, dowcipne dialogi, powiedzonka (ten rodzaj komizmu często wiąże się z komizmem postaci lub/i sytuacji).

W *Zemście* można odnaleźć wszystkie rodzaje komizmu.

Komizm postaci:

- * **Papkin:** kontrast między przechwałkami (tym, jak sam siebie widzi)

i rzeczywistością, strój;

- * **Cześnik:** kontrast między energicznym i gwałtownym sposobem bycia a nieśmiałością w stosunku do kobiet, głośne zachowanie, porywczość;
- * **Rejent:** sprytny i podstępny, został pokonany własną bronią i musiał się z tym pogodzić;
- * **Podstolina:** zalotne zachowanie.

Komizm sytuacji:

- * tchórzliwe zachowanie Papkina podczas bitwy o mur i jego przechwałki na temat bohaterskiej walki;
- * kłótnia Cześnika i Rejenta podczas bitwy o mur;
- * pojmanie Waclawa przez Papkina i przedstawienie go jako jeńca Cześnikowi;
- * oświadczyły Papkina Klarze i rezolutna odpowiedź panienki;
- * dyktowanie przez Cześnika listu Dyndalskiemu (Dyndalski zapisuje każde słowo Cześnika, także *mocium panie*, co doprowadza Raptusiewiczza do wściekłości);
- * spisywanie testamentu przez Papkina (okazuje się, że Papkin nie dysponuje żadnym majątkiem, ma tylko gitarę i zastawioną kolekcję motyli).

Komizm języka:

- * powiedzonko Cześnika: *mocium Panie* używane przy każdej okazji;
- * powiedzonko Rejenta: *Niech się dzieje wola Nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba*; kontrastujące z obłudnym postępowaniem;
- * przechwalanie się Papkina (odwaga, powodzeniem u kobiet, przygodami);
- * dopowiadane do wypowiedzi Papkina uwagi Dyndalskiego i Cześnika: pokazując pistolet, Papkin mówi: *Wystrzelony*, a Dyndalski dodaje: *Gdzieś na wrony*, Papkin mówi: *Tak z mej ręki wszyscy giną*, a Cześnik dodaje: *Wszystkie. Cmy, komary*;
- * sprytnie sformułowania Rejenta, mające przekonać mularzy, że zostali poturbowani i należy im się rekompensata;
- * nieporozumienie podczas rozmowy Podstoliny i Waclawa (Podstolina mówi: *Lecz i smutek w czasie tonie*, a roztargniony Waclaw odpowiada: *Więc utonął pan Podstoli*).



8. JĘZYK ZEMSTY

Mimo upływu lat język *Zemsty* jest zrozumiały dla czytelników, tylko w niewielu momentach konieczne są wyjaśnienia. Słownictwo, którym posługują się bohaterowie komedii, pochodzi z zasobu codziennego języka czasów współczesnych autorowi. Wzbogacił je o kilka archaizmów (np. *czwałem*), regionalizmów (np. *śrebrny*) i neologizmów (np. *zgrozokrwaawy*). Fleksja i składnia odpowiadają ówczesnemu sposobowi odmiany wyrazów i budowy zdań.

Język *Zemsty* znakomicie odzwierciedla **emocje bohaterów** i podkreśla **dynamikę akcji**. Na przykład przekleństwa i wykrzyknienia podkreślają zdenerwowanie Cześnika (*tfy, ba, niech go piorun trzaśnie!, cóż u czarta!*). Nagromadzenie czasowników ukazuje szybkie **tempo akcji** (*Dalej żwawo! Niech kto żyje, / Biegnie, pędzi, zgania, bije!*). Dźwiękonaśladownictwo budzi właściwe skojarzenia i wywołuje **odpowiedni nastrój** (np. *afektowne świegotanie*). Ze szczególnym upodobaniem Fredro wprowadza rozmaite **przysłowia i powiedzonka** (np. *Sto tysięcy! / Kto da więcej, konia z rzędem, masz więc byka za jendyka*). Dzięki temu uzyskuje **wrażenie codzienności** przedstawianych sytuacji. Przysłowia stanowią doskonałe **dowcipne podsumowanie różnych sytuacji**, a także całej sztuki (*Zgoda, a Bóg wtedy rękę poda*), potwierdzają jednocześnie charakter wypowiadających je postaci, np. stanowczość i obłudę Rejenta kończącego rozmowę z Papkinem słowami: *Niech się dzieje wola Nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba*.

Język służy więc charakterystyce postaci. Jest zindywidualizowany:

- * główni bohaterowie komedii mają swoje **ulubione powiedzonka** (Cześnik *mocium panie*, a Rejent: *Niech się dzieje wola Nieba*);
- * mówią w charakterystyczny sposób:
 - **Cześnik** jest energiczny, często się denerwuje, toteż nierzadko przeklina i krzyczy, np.: *Ha, ha! Fugas chrustas!*;
 - **Rejent** jest prawnikiem, więc mówi gładkimi zdaniami, przekonująco, ton jego głosu jest łagodny i obłudnie miły, np.:

Mój majstruniu, mówcie śmiało (...).

Mieć więc ranę tyle znaczy,

Co mieć ciało skaleczone;

Że zaś raną jest drapnięcie,

Więc zapewnić możem święcie,

Że jesteście skaleczeni,

Przez to chleba pozbawieni;

- **Papkin** to chwalipięta, toteż gada byle gadać, mówi dużo, koloryzuje, używa górnolotnych, napuszonych sformułowań, widać też, że zna zasady ówczesnego *savoir-vivre*’u i wie, jak należy zwracać się do dam:

Pozwól ugiąć kornie czoła

I na śniegu Twojej ręki

Złożyć ustek wyciśnięcie;

- **zakochani** mówią językiem znanym z romantycznych wierszy miłosnych:

Bliskie nasze pomieszkania,

Blizsze serca – ach, a przecie

Tak daleko na tym świecie.

(...)

Któż by nie chciał dać pół życia,

By mógł wyssać, do upicia,

Wyssać duszą z ust twych słowa,

Które jeszcze uśmiech chowa.

9. MOTYWY I PROBLEMY

* **Miłość trudna**

Wacław i Klara kochają się. Ich uczucie jest szczerze, piękne. Jednak **na drodze do szczęścia zakochanych stoi przeszkoda** – to spór ojca Wacława (Rejenta Milczka) i opiekuna Klary (Cześnika Raptusiewicza). Komedie Fredry dowodzi, że **o miłość trzeba walczyć**. Młodzi muszą pogodzić zwaśnionych sąsiadów, jeśli chcą być razem. Fredro znakomicie wykorzystał modny nie tylko w epoce romantyzmu motyw miłości trudnej. Jest to **motyw wędrowny**, czyli powtarzający się w literaturze i sztuce w różnych epokach, uniwersalny. **Inne literackie pary zakochanych, którzy nie mogą być razem to m.in.: Tristan i Izolda, Julia i Romeo, Ewa Horeshkówna i Jacek Soplica** – miłość owych bohaterów jest nieszczęśliwa, łączy się z cierpieniem, śmiercią. Fredro ujął temat inaczej: **miłość Wacława i Klary jest szczęśliwa**, radosna, kłopoty są tylko przejściowe i stanowią pewne wyzwanie dla bohaterów: potwierdzają szczerłość ich uczucia, dodają zapału do działania, podkreślają ich zalety. W wyniku skomplikowanej, zabawnej intrygi młodzi stają na ślubnym kobiercu, a zwaśnione rody godzą się. Nikomu nie dzieje się krzywda, wszelkie niesnaski idą



w zapomnienie, **następuje ogólna radość i zgoda.**

* **Spór o mur graniczny jako parodia sporu o zamek**

Miejszem akcji utworów z początku XIX wieku bardzo często był stary zamek, który miał swoją tajemnicę lub też stanowił przedmiot sporu. Fredro wykorzystał ten motyw, ale przerobił go: bohaterowie kłócą się o błahostkę: czy mur dzielący części zamku ma być naprawiony. **Przedmiot sporu jest zatem zabawny**, a zapalczliwość walczących stanowi dodatkowo komiczny aspekt. Ponadto stary zamek to miejsce zazwyczaj bardzo romantyczne, nastrojowe (zazwyczaj panuje w nim nastrój grozy i tajemniczości), a w komedii Fredry jest to **całkiem zwyczajne miejsce, w którym mieszkają zwyczajni, przy tym kłótlivi ludzie** (Cześnik i Rejent zostali wyposażeni w mówiące nazwiska podkreślające ich odmienne cechy charakteru, są typowymi przedstawicielami szlachty sarmackiej, a więc bohaterami zupełnie niepasującymi do romantycznej atmosfery starego zamczyska). W *Zemście*, zgodnie z literacką tradycją, **zamek zamieszkuje zwaśnione rody**. Oczywiście, występuje też **scena bitwy**, co prawda, nikt tu nie ginie, a rany są tylko otarciami i drobnymi skaleczeniami, ale w tak znakomitej parodii musiały zostać ujęte wszystkie motywy charakterystyczne dla tzw. powieści gotyckiej (powieści grozy). Wprowadzenie na scenę pary zakochanych dopełnia obrazu całości: **Klara i Wacław spotykają się potajemnie, Wacław zostaje pojmany przez Papkina, ojciec Wacława chce go ożenić z inną**, w dodatku Podstolina to **dawna miłość młodzieńca**. Te wszystkie komplikacje podkreślają jedno: **zakochani gotowi są zrobić wszystko, by się pobrać**. Ostatnia scena stanowi **humorystyczne zakończenie sporu**, który powinien zgodnie z tradycją doprowadzić do zguby. Cześnik każe Klarze poślubić Wacława, nie mając pojęcia, że ona go kocha i że właśnie o to jej cały czas chodziło. Zamiast przykrości, stryj sprawia więc wychowanicy radość. **Zemsta na wrogu**, czyli na Rejencie, **okazuje się przyczyną szczęścia młodej pary**.

* **Obyczajowość szlachecka**

Cześnik Raptusiewicz i Rejent Milczek są typowymi przedstawicielami **szlachty sarmackiej**. Wyposażeni zostali w charakterystyczne cechy: są **kłótlivi, uparci, zawzięci**. To **pieniacze gotowi toczyć spór o wszystko**, nie biorąc pod uwagę pogodzenia się. Jednocześnie odznaczają się poczuciem honoru – spór chętnie rozstrzygnęliby na drodze pojedynku. W *Zemście* spotykają się przedstawiciele różnych pokoleń, zatem Papkin to **mod-**

ny kawaler z epoki stanisławowskiej, co prawda zubożały (przehulał majątek), ale znający się na dworskiej etykietce i umiejący prowadzić miłą rozmowę z kobietami. **Ubiera się po francusku** i trochę dziwacznie wygląda przy ubranym w tradycyjny żupan Cześniku. Najmłodsze pokolenie szlachty reprezentują Klara i Waclaw – panna rozsądna i skromna, a jednocześnie romantycznie zakochana oraz wykształcony, a przy tym także romantycznie zakochany kawaler. Młodzi bohaterowie z jednej strony podporządkowują się tradycji (Klara nie chce uciec z domu, boi się niesławy), a z drugiej chcą postawić na swoim i pobrać się mimo sprzeciwu opiekunów.

Fredro przypominał o **staropolskiej gościnności**: Cześnik częstuje Papkina śniadaniem, choć zapewne nie pierwszy raz zdarza się taka sytuacja. W myśl tej zasady Cześnik rezygnuje z pojedynku z Rejentem, ponieważ przeciwnik przybył do jego domu, więc stał się gościem. W *Zemście* ukazano też **zwyczaj rodzinnej opieki nad sierotą** – Cześnik opiekuje się bratanicą Klarą, a Podstolina zarządza jej majątkiem do czasu zamążpójścia dziewczyny.

Dbalność szlachty o tradycję jest w komedii często podkreślana. Stanowi ona przejaw **patriotyzmu**, o którym jest także mowa, gdy Cześnik, oglądając przed pojedynkiem z Rejentem szablę, wspomina walkę w obronie konfederacji barskiej.



IV. WYPRACOWANIA TEMATY WYPRACOWAŃ:

Charakterystyka:

- * Charakterystyka Cześnika.
- * Charakterystyka Rejenta.
- * *Jeden ogień, drugi woda* – charakterystyka porównawcza Cześnika i Rejenta.
- * *Jestem Papkin, lew Północy* – charakterystyka Papkina.

Rozprawka:

- * *Zemsta* nie tylko bawi, ale i uczy – uzasadnij tę opinię.

Rozprawka połączona z charakterystyką:

- * Dlaczego rola Cześnika jest tak popularna wśród aktorów i cieszy się sympatią widzów?
- * *Słodki, cichy z kornym licem,
Ale z diabłem, z diabłem w duszy.*



Czy zgadzasz się z opinią Cześnika o Rejencie Milczku?

- * Dlaczego bohaterowie *Zemsty* śmieją widzów?

List, w którym wykorzystuje się elementy innych typów wypowiedzi, np.: rozprawki, charakterystyki:

- * Ten utwór warto przeczytać – w liście do kolegi/koleżanki zachęć go/ją do przeczytania *Zemsty*.
- * Podstolina pisze do przyjaciółki list, w którym przedstawia Cześnika i Waława jako kandydatów na męża.

Inne:

- * **Rozprawka z elementami recenzji:** Czy adaptacja filmowa *Zemsty* dokonana przez Andrzeja Wajdę spełniła Twoje oczekiwania?
- * **Kartka z pamiętnika:** np. Klary.
- * **Opowiadanie:** Byłem/byłam gościem Cześnika/Rejenta.

Temat: „Jeden ogień, drugi woda” – charakterystyka porównawcza Cześnika i Rejenta.

I. Wstęp.

1. Bohaterowie *Zemsty* jako postacie barwne, interesujące.
2. Sposób przedstawienia postaci w *Zemście*: zasada kontrastu.

II. Rozwinięcie.

1. Charakterystyka Cześnika. *

a) Przedstawienie postaci:

- posiadany tytuł, stan majątkowy, rodzinny,
- wygląd (na podstawie didaskaliów i rozmowy z Dyndalskim na temat zdrowia).

b) Cechy usposobienia wraz z przykładami sytuacji:

- Raptusiewicz – „nazwisko mówiące”,
- porywczość,
- gwałtowność, zapalczliwość,
- niezastanawianie się nad skutkami działań,
- gadatliwość (ulubione powiedzonko).

c) Cechy charakteru wraz z przykładami sytuacji, np.:

- szacunek dla tradycji,
- gościnność,
- honor,

- odwaga,
 - upór,
 - pieniactwo,
 - nieśmiałość w stosunku do kobiet,
 - szczerłość, otwartość,
 - poczucie humoru, rubasznosc.
2. Ocena postaci Cześnika.
3. Charakterystyka Rejenta. *
- a) Przedstawienie postaci:
- posiadany tytuł, stan majątkowy, rodzinny,
 - wygląd (na podstawie didaskaliów).
- b) Cechy usposobienia wraz z przykładami sytuacji:
- Milczek – „nazwisko mówiące”,
 - małowówność, lakoniczność wypowiedzi,
 - flegmatyczność, powolność,
 - pozorny spokój i opanowanie (ulubione powiedzonko).
- c) Cechy charakteru wraz z przykładami sytuacji, np.:
- szacunek dla tradycji,
 - honor,
 - odwaga,
 - upór,
 - pieniactwo,
 - obłudność, fałszywa pobożność,
 - mściwość, bezwzględność,
 - nieustępliwość, konsekwencja w działaniu,
 - spryt,
 - skąpstwo.
4. Ocena postaci Rejenta.
- III. Zakończenie – wnioski.
1. Cześnik i Rejent jako typowi szlachcice.
2. Cześnik i Rejent jako postacie komediowe.

* Cechy charakteru Cześnika i Rejenta wraz z przykładami sytuacji zostały szczegółowo omówione wcześniej w części *Charakterystyka bohaterów*.

Temat: *Zemsta* nie tylko bawi, ale i uczy – uzasadnij tę opinię.

- I. Wstęp – teza: *Zemsta* nie tylko bawi, ale i uczy.
- II. Rozwinięcie – argumenty.
 1. *Zemsta* jako komedia charakterów:
 - a) kontrast jako główna zasada przedstawienia postaci,
 - b) typowość i indywidualność cech bohaterów komedii.
 2. Komizm postaci: *
 - a) Cześnik jako bohater komedii (cechy i przykłady sytuacji),
 - b) Rejent jako bohater komedii (cechy i przykłady sytuacji),
 - c) Papkin jako bohater komedii (cechy i przykłady sytuacji).
 3. Komizm języka (przykłady wypowiedzi).
 4. Komizm sytuacji (przykłady sytuacji).
 5. Przedstawienie wad polskiej szlachty w *Zemście* wraz z przykładami sytuacji:
 - a) pieniactwo, kłótniwość, mściwość, awanturnictwo,
 - b) pycha,
 - c) chciwość,
 - d) nieuczciwość.
 6. Ukazanie miłości jako uczucia ważnego w życiu człowieka.
- III. Zakończenie – wnioski:
 1. Ponadczasowość problemów ukazanych w *Zemście*.
 2. Potwierdzenie tezy.

*Cechy *Zemsty* jako komedii oraz rodzaje komizmu wraz z przykładami zostały szczegółowo omówione wcześniej.

Temat: Ten utwór warto przeczytać – w liście do kolegi/koleżanki zachęć go/ją do przeczytania *Zemsty*.

- I. Wstęp.
 1. Podziękowanie za otrzymany list.
 2. Przedstawienie celu listu (wraz z sytuacją, np.: jest to ostatnio omawiana lektura lub: kolega nie lubi czytać lektur) – teza: *Zemsta* to utwór, który warto przeczytać.
- II. Rozwinięcie – argumenty (np.: *Zemsta* to komedia, która nie tylko bawi, ale i uczy. UWAGA! Tu należy omówić temat we-

dług planu odpowiadającemu tematowi wyżej zaprezentowanej rozprawki).

III. Zakończenie.

1. Prośba o odpowiedź.
2. Pozdrowienia dla rodziny.

UWAGA!

Pisząc wypracowanie w formie listu, należy pamiętać o:

- pisowni zaimków wielką literą, np.: Cię, Ciebie, Tobie, Twój;
- zastosowaniu wyróżników listu:
 - w prawym górnym rogu: miejscowość, data, np.: Warszawa, 4.04.2009 r. lub Warszawa, 4 IV 2009 r.,
 - na środku: nagłówek, np. Cześć, Patryku!, Hej, Kasiu! Drogi Marku!,
 - formuła pożegnalna, np. Twoja wierna przyjaciółka, zawsze pamiętający o Tobie,
 - podpis, np. Basia, Michał.



V. NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

Mocium Panie (akt I, sc. 1)

*Niech się dzieje wola Nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.* (akt III, sc. 2)

*Słodki, cichy z kornym licem,
Ale z diablem, z diablem w duszy.* (akt I, sc. 2)

*Czym ja zechcę, Papkin będzie,
Bo mnie Papkin słuchać musi.* (akt I, sc. 2)

Cześnik – wulkan aż niemiło. (akt I, sc. 3)

*Hej! Gerwazy! daj gwintówkę!
Niechaj strąć tę makówkę!* (akt I, sc. 7)
*Jeśli nie chcesz mojej zguby,
Krokodyla daj mi luby.* (akt II, sc. 8)

Cześnik burda – ja spokojny. (akt III, sc. 2)

Idź serdenko, bo cię trzepnę. (akt III, sc. 3)

Jestem Papkin, lew Północy,

Rotmistrz sławny i kawaler. (akt III, sc. 4)

Bo ja rzadko kiedy myślę,

Alem za to chyża w dziele. (akt III, sc. 5)

Masz więc byka za jendyka. (akt IV, sc. 11)

Zamieniał stryjek

Za siekierkę kijek. (akt IV, sc. 11)

(...) zgoda,

A Bóg wtedy rękę poda. (akt IV, sc. 13)



VI. SPIS KOMENTARZY DO TEKSTU

Charakterystyka bohaterów

Cześnik:

- * Stan zdrowia akt I, sc. 1, s. 10-11

Pan zaś, mówiąc między nami,

Masz pedogrę.

CZEŚNIK

niekontent

Ej, czasami...

DYNDALSKI

Kurcz żołądka.

CZEŚNIK

Po przepiciu.

DYNDALSKI

Rumatyzmy jakieś łupią.

- * Stosunek do tradycji: akt II, sc. 9, s. 72-73; akt IV, sc. 11, s. 138

Pójdiesz wyzwąć, mocium panie;

*Circa quartam niech mi stanie
U trzech kopców w Czarnym Lesie.*

*Nie wódź mnie na pokuszenie,
Ojców moich wielki Boże!
Wszak, gdy wstąpił w progi moje,
Włos mu z głowy spaść nie może.*

- * Patriotyzm: akt IV, sc. 1, s. 110

*He, he, he, Pani barska!
Pod Słonimem, Podhajcami,
Berdyczowem, Łomazami
Dobrze mi się wysłużyła.*

- * Gościnność: akt IV, sc. 1, s. 109

*Jutro sztukę pokaz światu;
Nie żałować, mocium panie,
Cynamonu i muszkatu,
I wszelkiego aromatu,
Aby było, jak należy.
Masz do ryby szafran świeży.
I bakalii po dostatku –
Niechże będzie dobrze, bratku.*

- * Gwałtowność, porywczość: akt I, sc. 3, s. 20; akt II, sc. 2, s. 44;
akt II, sc. 9, s. 71; akt III, sc. 4, s. 98

Cześnik wulkan aż niemiło

Diabeł pali w tym Cześniku

A zawsześ w gniewie skory

*(...) w całym już powiecie
Pokarbował szlachcie nosy*

- * Skłonność do gniewu, krzykliwość: akt I, sc. 1, s. 8; akt IV, sc. 5, s. 123

*Uderzając w stół
Niech go piorun trzaśnie!*

*Niech cię czarci chwycą
Z taką pustą mózgowicą!
„Mocium panie” cymbał pisze!*

- * Wybuchowość, pieniactwo, awanturnictwo: akt I, sc. 5, s. 25-26

*Mur naprawia,
Mur graniczny, trzech mularzy!
On rozkazał! On się waży!...
Mur graniczny!... Trzech na murze!
Trzech wybije, a mur zburzę,
Zburzę, zniszczę, aż do ziemi!*

- * Wyniosłość, stanowczość: akt I, sc. 2, s. 17; akt IV, sc. 5, s. 125

*Czym ja zechcę, Papkin będzie,
Bo mnie Papkin słuchać musi.*

*Ale, jakem szlachcic prawy,
Zdasz mi poczet z twojej sprawy.*

- * Upór: akt I, sc. 7, s. 33

*Jak kupiono
Mur graniczny, tak zostanie.*

- * Kłótność, upór, nieustępliwość: akt II, sc. 1, s. 42-43

*Ja – z nim w zgodzie? – Mocium Panie,
Wprzody słońce w miejscu stanie,
wprzody w morzu wyschnie woda,
Nim tu u nas będzie zgoda.*

- * Nieśmiałość w stosunku do kobiet: akt I, s. 2, s. 19

*Lecz rozprawiać z niewiastami...
Owe jakieś bałamutnie,
Afektowne świegotanie –*

*Niech mi zaraz tęb kto utnie –
Ty więc musisz swą wymową...*

- * Brak pewności siebie w kontaktach z kobietami: akt II, sc. 9, s. 71

Mnie konfuzja ogarnęła.

- * Pieniactwo, awanturnictwo: akt I, sc. 7, s. 33

*Tak jest, każę, bo mam prawo.
Dalej naprzód! dalej żwawo!*

- * Interesowność: akt I, sc. 1, s. 7

*Piękne dobra w każdym względzie:
Lasy – gleba wysmienita –
Dobrą żona pewnie będzie –
Co za czynsze! – To kobieta!
Trzy folwarki...*

- * Rzetelność: akt I, sc. 2, s. 20

Za Cześnika można ręczyć.

- * Szczerłość, prostoduszność: akt IV, sc. 13, s. 141

Mocium Panie, z nami zgoda.

- * Poczucie humoru, rubasznosc: akt I, sc. 2, s. 12-13

PAPKIN

Tak z mej ręki wszyscy giną

CZEŚNIK

Wszystkie.

PAPKIN

Wszystkie?

CZEŚNIK

Ćmy, komary.

Rejent Milczek:

- * Stosunek do tradycji, poczucie honoru: akt IV, sc. 10, s. 136

Cześnik wyzwał mnie na rękę,

*Acz nie moja to zabawa,
Rzekłem jednak: wola Nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.
I wyszedłem, i czekałem,*

- * Obłuda, nieuczciwość: akt I, sc. 2, s. 16

*Słodki, cichy, z kornym licem,
Ale z diabłem, diabłem w duszy.*

- * Sposób zachowania, pozorny spokój, fałszywość: akt I, sc. 7, s. 34

*Ależ, luby, miły panie,
To szaleństwo z waszej strony –
I mur będzie naprawiony.*

*Mój sąsiedzie, luby, miły,
Przestań już być rozbójnikiem.*

- * Podstępność, spryt, bezwzględność w dążeniu do celu: akt I, sc. 2, s. 17

*Iść tam? – ślisko, mocium panie:
Mógłby otruć, zabić skrycie.*

- * Brak skrupułów, nieuczciwość: akt III, sc. 1, s. 76; akt III, sc. 1, s. 79; akt III, sc. 1, s. 81

*Mój majstruniu, mówcie śmiało,
Opiszemy sprawę całą;
Na te ciężkie nasze czasy
Boskim darem takie basyI.
Każdy kulak spieniężymy,
Że was bito, wszyscy wiemy.*

*Mieć więc ranę tyle znaczy,
Co mieć ciało skaleczone;
Że zaś raną jest drapnięcie,
Więc zapewnić możem święcie,
Że jesteście skaleczeni,*

Przez to chleba pozbawieni.

*Świadców na to znajdę wszędzie –
Nie brak świadków na tym świecie.*

- * Skąpstwo: akt III, sc. 2, s. 87; akt III, sc. 1, s. 81
*Która zerwać zechce strona,
Ta zapłaci sto tysięcy.*

Cześnik wszystko będzie płacił.

- * Pieniactwo: akt III, sc. 1, s. 82
*Czapkę przedam, pas zastawię
A Cześnika stąd wykurzę.*

- * Zawziętość: akt III, sc. 2, s. 84-85
*Być nie może żadna miara;
Cześnik burda – ja spokojny.*

- * Upór: akt III, sc. 2, s. 85

WACŁAW
Ach, mój ojczcie, wyrok srogi...
REJENT
Nieodmienny, synku drogi.

*Innej waści trzeba żony:
I, serdeńko – będzie inna.*

Józef Papkin:

- * Hołdowanie modzie, wygląd: akt I sc. 2, s. 11
*po francusku ubrany, przy szpadzie; krótkie spodnie, buty okrągłe do pół tyd-
ki, tupet i harcopf, kapelusz stosowany*

- * Naiwność: akt I, sc. 4, s. 23-24
*Tam do licha!
Ona zerka, ona wzdycha –*

*Czy nie myli się w osobie?
Może we mnie?... Dażem sobie!
A to plaga, boska kara –
Do mnie młoda, do mnie stara.
Jeszcze zerka!... Czy szalona!
Tu żartować nie ma czego –
Zjadłbym śledzia z rąk patrona,
A mnie po co, na co tego!
To już dłużej trwać nie może.*

- * Opowiada Cześnikowi o swej rzekomej odwadze; kłamstwo, błaga: akt II, sc. 1, s. 39

*A, bierz lichu takie znoje!
Ledwie idę, ledwie stoję –
Ależ bo to było żwawo!
Diabłem gromił w lewo, w prawo –
Ledwie żyję. – Każ dać wina!
A starego. Wyschła ślina,
Pot strugami ciecze z czoła –
Któż me dzieło pojąć zdola!*

- * Skłonność do używania górnolotnych sformułowań: akt II, sc. 7, s. 64

*Jak w dezertnej Arabiji
Złotosiejny wzrok Febowy
Niesie skwarem śmierć liliji,
(...)
Równowładna, równoczylna
Prezencyja twoja miła,
starościanko miodoptylna,
Dla twojego stugi była.*

- * Gadatliwość: akt I, sc. 2, s. 15; akt I, sc. 2, s. 18

*A, bezbożny ty języku!
I tyrkotny, i kłamlivy.*

*Tak się cieszę
I w tę sprawę chętnie spieszę.
Powiedz, gdzie mam błysnąć chwałą?
Mamże zostać dziewostębem?
Mamże zmusić zbyt zuchwałą?
Mamże skłonić zbyt nieśmiałą?
Mamże, jeśli cudzą żoną,
Jej tyrana przeszyć łono...*

- * Pyszałkowatość, blagierstwo, skłonność do koloryzowania: akt I, sc. 2 s. 11; akt I, sc. 2, s. 15; akt I, s. 2, s. 19; akt I, sc. 4, s. 22; akt II, sc. 1, s. 40; akt II, sc. 2, s. 44

*Bóg z waszmością, mój Cześniku.
Pędząc czwałem na rozkazy,
Zamęczyłem szkap bez liku,
Wyuróciłem ze sto razy,
Tak, że z nowej mej kolaski
Gdzieś po drodze tylko trzaski*

*(...) Idę sobie,
A wtem jakaś księżna grecka –
Anioł! Bóstwo! – zerk z karety! –
– Ginę za mną te kobiety!*

*Chcesz? Przysięgnę – masz już żonę.
Bo ja szczęście mam szalone –
Tylko spojrzę, każda moja,
A na każdą spojrzeć umiem.*

*Właśnie miałem szczęście
Mieć u siebie na wieczerzy
Lorda Pembrok, kilku panów,
Cały tuzin szambelanów,
Dam niewiele, ale jakich!
Jak dwóch chwycę za czuprynę! –
Dalej żwawo młynka z niemi!*

*Jak cepami wkoło młóćę;
Ile razy się obróćę,
Po dziesięciu ich na ziemi.*

Brałem jeńców tysiącami

- * Zarozumiałstwo, wysokie mniemanie o sobie: akt I, sc. 2, s. 13; akt III, sc. 4, s. 91

strzelam gracko, rzecz to znana

*Bylbym zaraz dopadł konia...
Bom jest jeździec doskonały...
Niechaj będzie wzięty z błonia,
Dzik to dziki, lew to śmiały,
W moim ręku – jak owieczka...
Bom jest jeździec doskonały.*

*Jestem Papkin, lew Północy,
Rotmistrz sławny i kawaler –
(...)*

*Mądry w radzie, dzielny w boju –
Znają Szwedy, Muzułmany ,
Artemizy ostrze sławne
I nim władać ramię wprawne.*

- * Tchórzostwo: akt I, sc. 7, s. 33; akt III, sc. 4, s. 96

*Nic się nie bój – ja za tobą.
Śmigalski posuwa się ze służącymi ku mularzom.
– Papkin cofa się za róg domu.*

*Jesteś trochę nadto żywy;
Nie wiedziałem, Bóg mi świadkiem,
Że tak bardzo stuch masz tkliwy;
Przestrzeż, proszę, gdy przypadkiem
Jakie słówko głośniej powiem.*

- * Zależność od Cześnika, przechwałki, zarozumielstwo, wysokie mniemanie o sobie: akt I, sc. 2, s. 14

Ach, co każesz, wszystko zrobię.

- * Egzaltacja, skłonność do hysterii: akt IV, sc. 3, s. 115

Tu coś boli... O! Aj!... Piecze...

Ach, to wino takie męty

O, zbrodniarzu! O, przeklęty!

Taką piękną niszczysz różę!

- * Szczery i wierność w miłości: akt II, sc. 7, s. 64; akt IV, sc. 6, s. 128

Że się kocha piękną Klarę,

Czyliż na to przysiąg trzeba?

Tej, którą-m zawsze Kochał, czcił, szanował i ubóstwiał, JW-nej Klarze Raptusiewiczównie, starościance zakroczymskiej, daruję angielską gitarę i rzadką kolekcję motyli, będącą teraz w zastawie.

- * Stan majątkowy: akt II, sc. 2, s. 47; akt IV, sc. 6, s. 128

Za procentem moim własnym

trzeba jeździć jak w konkury,

A w kieszeni, panie bracie,

Albo pustki, albo dziury.

Nieruchomym rozporządzić nie mogę, bo żadnego nie mam...

- * Przekupność: akt II, s. 2, s. 49

Brzęczy pięknie...

Klara Raptusiewiczówna:

- * Szczerość i wierność w miłości: akt I, s. 6, s. 28

Rzekłam w końcu:

„Kocham”, bom też i kochała

- * Rozsądek, roztropność: akt I, sc. 7, s. 31; akt II, sc. 3, s. 52; akt II, sc. 6, s. 63

*Gdzie mnie zechcesz, znajdziesz wszędzie
Zawsze twoją – prócz w niestawie.*

*I do stryja trafim może,
A to – wolą Podstoliny.*

*Ale hola! hola, panno!
Do tryumfu nie masz prawa;
Choć początek dobry miała –
Nie wygrana przez to sprawa.*

- * Poczucie humoru: akt II, sc. 7, s. 65

*W dawnych czasach rycerz prawy
Lubo zdobion wieńcem sławy,
Lubo staczał krwawe boje,
Nim oświadczył miłość swoją –
Ku czci drogiej swej kochanki
W turniejowe stawał szranki.*

- * Szczodrość: akt IV, sc. 13, s. 140

Nie – ja z mego te zapłacę.

Wacław Milczek:

- * Jako student (chęć zabawy): akt II, sc. 5, s. 57

*Mysli płoche,
Szał młodości... chęć pustoty...*

- * Gotowość do poświęceń i upór w walce o własne szczęście: akt II, sc. 3, s. 51; akt III, sc. 2, s. 85; akt III, sc. 2, s. 89

*Kiedy już jest dowiedzione,
Że rozsądku zwykłą drogą
Niezawodnie połączone
Losy nasze być nie mogą,
Po cóż w dawnej trwać kolei?
Dalej, żwawo manowcami.*

*Lecz co Klara temu winna,
Że czasami stryj szalony?*

Ja z rozpaczy oszaleję.

- * Oddanie, wierność Klarze: akt I, sc. 6, s. 27
*Widzieć ciebie jedna chwila,
Potem spełnić godzin tyle
Bez twych oczów, twego głosu –
I mam chwalić hojność losu!
Że cię kocham nad te nieba*

- * Niechęć do kłótni: akt II, sc. 1, s. 42
*Czy nie byłoby sposobu,
Ustąpiwszy ze stron obu
Zapomniawszy przeszłe szkody,
Do sąsiedzkiej wrócić zgody?*

- * Optymizm: akt II, sc. 3, s. 52
*Mimo sporu, przeszkód wielu,
Dojdział przecie kiedyś celu.*

- * Wiara w siłę miłości: akt II, sc. 3, s. 52
*Nie patrz w przepaść, moja droga,
Tu, do serca nachyl skronie;
Prędko zniknie każda trwoga,
Gdy w miłości wzrok utonie.*

- * Odwaga: akt IV, sc. 8, s. 133
*Lecz nie myślcie, że się boję. –
(...)
Ale jeśliś człowiek prawy,
Jaka taką daj szablinę –
W Bogu wiara, że nie zginę*

Podstolina:

- * Brak szczerości w miłości, interesowność: akt IV, sc. 13, s. 140

*Chciałam za mąż iść czym prędzej,
By nie zostać całkiem w nędzy.*

- * Egoizm, obojętność na uczucia Klary i Wacława: akt II, sc. 5, s. 61; akt III, sc. 5, s. 100; akt IV, sc. 7, s. 130

*Do mych komnat chodź w ukrycie,
Tam bezpieczny będziesz, luby,
Bo cię broni moje życie.
Witam ciebie jak synowa*

*A ta podła dusza,
Bez litości i bez sromu,
Nie zważając me wyznania,
Jego woli ucho skłania.*

- * Spryt, szybkość w działaniu: akt III, sc. 5, s. 99

*Bo ja rzadko kiedy myślę,
Alem za to chyża w dziele.*

- * Skłonność do udawania, oszukiwania: akt III, sc. 5, s. 102

*On to zdradną swa wymową
Mnie, zbyt słabej, mnie kobiecie,
Oplakane wyrwał słowo.*

Komizm postaci

Cześnik:

- * Atak gniewu: akt IV, sc. 2, s. 113

A tam co? Głuchoniemy?

[PAPKIN *ostłupiały, nie patrząc się, oddaje list*]

Aha! Z listu się dowiemy.

[*Czyta*]

Co, co, co, co!

[*Prędko*]

co, co, co, co!

[*Postępując w największej złości ku PAPKINOWI, za każdym krokiem krzyczy „co?”, jakby nie mógł słów znaleźć. – PAPKIN cofa się aż za stolik, po le-*

wej stronie stojący.]
Co! co! co! co!
PAPKIN
To, to, to, to.

Papkin

- ★ Przechwałki: akt I, sc. 2, s. 14-15

Ach, co każesz, wszystko zrobię.
Byłbym zaraz dopadł konia...
Bom jest jeździec doskonały...
Niechaj będzie wzięty z błonia,
Dzik to dziki, lew to śmiały,
W moim ręku – jak owieczka...
Bom jest jeździec doskonały.

CZEŚNIK

A bodajżeś!...

PAPKIN

Tylko pozwól...

Kładłem nawet w strzemię nogę,
Kiedy nagle wielka sprzeczka
Przedsięwziętą spaźnia drogę,
A ta była w tym sposobie...

CZEŚNIK

Słuchaj...

PAPKIN

Zaraz... Szedłem sobie,
Mina tęga, włos w pierścienie,
Głowa w górę, a wejrzenie! —
Niech truchleje płeć zdradziecka!

CZEŚNIK

Słuchaj!

PAPKIN

Zaraz... Idę sobie,
A wtem jakaś księżna grecka —
Aniol! Bóstwo! – zerk z karety! —

— *Giną za mną te kobiety!* —
Zerk więc na mnie, zerk ja na nią...
Koniec końców pokochała,
Zawołała et caetera...
Książę, tygrys, ludzi zbiera...

Komizm sytuacji

- * Papkin śpiewa: akt I, sc. 3, s. 21

„Córúś moja, dziecię moje, co u ciebie szepce?
Pani matko dobrodziejko, kotek mleko chłepce
Oj, kot, pani matko, kot, kot,
Narobił mi w pokoiku łoskot.
Córúś moja, dziecię moje, co u ciebie stuka?
Pani matko dobrodziejko, kotek myszki szuka.
Oj, kot, pani matko, kot, kot,
Narobił mi w pokoiku łoskot.
Córúś moja, dziecię moje, czy ten kot ma nogi?
Pani matko dobrodziejko, i srebrne ostrogi.
Oj, kot, pani matko, kot, kot,
Narobił mi w pokoiku łoskot”

- * Oświadczyzny Papkina: akt II, sc. 7, s. 66-68

PAPKIN
 [klękając]
Przyjmiej śluby...
 KLARA
Hola! teraz lata próby,
W nich dowody postuszeństwa,
Wytrwałości i śmiałości.
 PAPKIN
O, królowo wszechpiękności!
Ornamencie człowieczeństwa!
Powiedz: „W ogień skocz, Papkinie” –
A twój Papkin w ogniu zginie.
 [Wstaje]

KLARA

*Nie tak srogie me żądanie;
Klejnot rycerskiego stanu
Pastwą ognia nie zostanie.
Lecz powtarzam waszmość panu:
Postuszeństwa, wytrwałości
I śmiałości żądam próby.*

PAPKIN

W każdej znajdę powód chluby.

KLARA

Postuszeństwa chcąc dać miarę,

PAPKIN

[Kłękając]

Milczeć trzeba sześć miesięcy.

PAPKIN

Nic nie gadać!

KLARA

Tak – nic więcej.

Wytrwałości zaś dam wiarę,

Gdy o chlebie i o wodzie...

PAPKIN

Tylko, przebóg, niezbyt długo.

KLARA

Rok i dni sześć...

PAPKIN

[boleśnie]

Jestem w grobie...

Z ukłonem

Ale zawsze – twoim sługą.

KLARA

Zaś śmiałości – w tym sposobie

Da mi dowód, kto dać zechce:

W oddalonej stąd krainie

Jadowity potwór słynie,

Najmężniejszym trwogą bywa –

*Krokodylem się nazywa.
 Niech go schwyci i przystawi,
 Moje oko nim zabawi;
 Bom ciekawa jest nad miarę
 Widzieć żywą tę poczwarę.
 To jest wolą niewzruszoną.
 A kto spełni, co ja każę,
 Ten powiedzie przed ołtarze,
 Tego tylko będę żoną.*
 [Ukłoniwszy się, odchodzi w drzwi prawe]

- * Dyktowanie przez Cześnika listu Dyndalskiemu: akt IV, sc. 5,
 s. 120-123

[Nuci dyktując]
 „Bardzo proszę”...]
 [Pokazując palcem na pismo]
 Co to jest?
 [każdym razem, kiedy mówi do Cześnika]

B.

CZEŚNIK

To?

DYNDALSKI

B duże –

A capite, jaśnie panie.

CZEŚNIK

[przez stół patrząc]

B? To kreska, gdzież dwa brzuszki?

DYNDALSKI

Jeden w spodzie, drugi w górze.

CZEŚNIK

[dostając okularów]

Cóż, u czarta!

[Bierze papier]

Tać jest... duże...

[Tu PAPKIN nachyla się przez CZEŚNIKA, chcąc zmaczać pióro; ten go od-
 trąca, mówiąc, co niżej, potem prowadzi oczyma na miejsce]

Czy go!...

PAPKIN *odtrącony obchodzi; przystępując z tyłu do stolika stąpa na nogę*
DYNDALSKIEMU.

DYNDALSKI

Ta, bo!...

CZEŚNIK

[przypatrując się pismu]

B, B duże...

Kto pomyśli, może zgadnie.

No, no – pisz waść, a dokładnie.

Dyktuje

„Bardzo proszę”... mocium panie...

Mocium panie... „me wezwanie”...

Mocium panie... „wziąć w sposobie”...

Mocium panie... „wziąć w sposobie”,

Jako ufność ku osobie...

Mocium panie... „waszmość pana”,

Która lubo mało znana...

Która lubo mało znana...

Pokazując palcem

Cóż to jest?

DYNDALSKI

[podnosząc się]

Żyd – jaśnie panie,

Lecz w literę go przerobię.

CZEŚNIK

Jak mi jeszcze kropla skapie,

To cię trzepnę tak po łapie,

Aż proformę wspomnisz sobie. –

Czytaj waść...

Dyndalski obciera pot aż po karku.

No! – Jak tam było?

DYNDALSKI

[czyta]

„Bardzo proszę mocium panie

Mocium panie me wezwanie

Mocium panie wziąć w sposobie

Mocium”...

CZEŚNIK

[wrywa i drze papier]

Niech cię czarci chwycą

Z taką pustą mózgowicą!

„Mocium panie” cymbał pisze!

DYNDALSKI

Jaśnie pana własne słowo.

Komizm języka: akt I, sc. 2, s. 12; akt I, sc. 2, s. 12-13; akt II, sc. 5, s. 55

Wystrzelony,

Wypalony.

DYNDALSKI

[na stronie, odchodząc]

Gdzieś na wrony.

Tak z mej ręki wszyscy giną!

CZEŚNIK

[poprawiając w mowie]

Wszystkie.

PAPKIN

Wszystkie?

CZEŚNIK

Ćmy, komary.

PODSTOLINA

Oddał ducha na mym tonie.

WACŁAW

[roztargniony]

Oddał?... Tak, tak – oddał pewnie.

PODSTOLINA

Zapłakałam zrazu rzewnie;

Nie mieć męża mocno boli,

Lecz i smutek w czasie tonie.

WACŁAW
[roztargniony]
Więc utonął pan Podstoli.

Inne:

- * miejsce akcji: pokój w zamku Cześnika – s. 7;
- * Cześnik: ważny, znany cytat z utworu – s. 35;
- * słynny cytat – s. 69;
- * słynny cytat – s. 86;
- * słynny cytat – s. 90;
- * słynny cytat – s. 93;
- * słynny cytat – s. 122.

OBJAŚNIENIA KOMENTARZY DO TEKSTU



Najważniejsze momenty akcji



Ważne fragmenty



Charakterystyka postaci



Miejsce akcji

OBJAŚNIENIA KOMENTARZY DO OPRACOWANIA



Biografia autora



Najważniejsze cytaty



Kalendarium życia i twórczości autora



Spis komentarzy do tekstu



Omówienie lektury



Ważne fragmenty



Wypracowania

Spis treści:

ZEMSTA	5
OPRACOWANIE	143
I. BIOGRAFIA I TWÓRCZOŚĆ	
ALEKSANDRA FREDRY (1793-1876)	145
II. KALENDARIUM ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI.	147
III. OMÓWIENIE LEKTURY	149
1. Okoliczności i czas powstania utworu	149
2. Czas i miejsce akcji.	149
3. Treść utworu	150
4. Charakterystyka bohaterów	157
5. Znaczenie tytułu	169
6. <i>Zemsta</i> na tle epoki romantyzmu.	169
7. <i>Zemsta</i> jako komedia.	171
8. Język <i>Zemsty</i>	175
9. Motywy i problemy	176
IV. WYPRACOWANIA.	178
V. NAJWAŻNIEJSZE CYTATY	182
VI. SPIS KOMENTARZY DO TEKSTU.	183
OBJAŚNIENIA KOMENTARZY.	203

